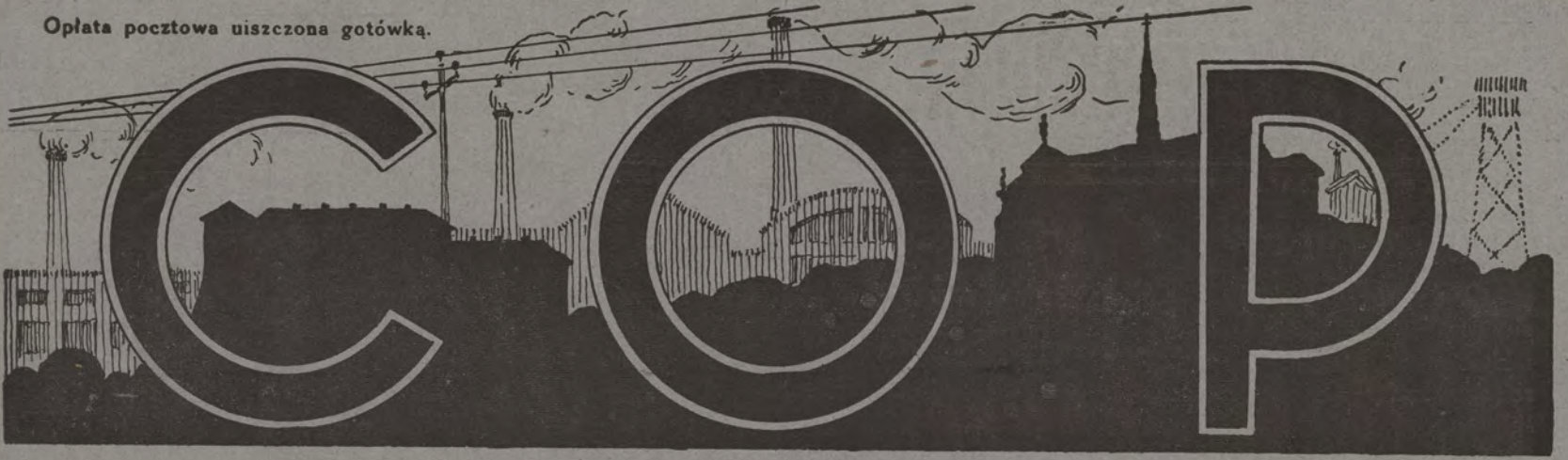


22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

*Szpital 84. Ducha
Sandomierz*

N^o 22

20. XI. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Prasa na usługach C. O. P.

Z wędrówek po Centralnym Okręgu

Z niedoli rzemieślniczej na terenie C. O. P.

Stan rzemiosła polskiego w Rzeszowie

Plan inwestycyjny m. Mielca

Śmiałym szczęście sprzyja (II)

Przed wyborami do Rady Miejskiej
m. Sandomierza

O szkoły powszechne w C. O. P.

W sprawie uprzemysłowienia pow.
brzozowskiego

Działoszyce

Inicjatywa prywatna

Wiadomości gospodarcze

Kronika Centralnego Okręgu

Przepisy i postanowienia

Zgłoszenia osób prawnych, rozpoczynających prowadzenie przedsiębiorstw podpadających pod przepisy prawa przemysłowego

W Dzienniku Ustaw Nr 84 ukazało się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu wskazujące, że osoby prawne, rozpoczynające prowadzenie przedsiębiorstw podpadających pod wymienione w nagłówku przepisy, jeżeli zgodnie z obowiązującymi ustawami posiadają znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej, albo jeżeli posiadają kapitał zakładowy nie mniejszy niż 100.000 zł., obowiązane są podać w zgłoszeniu dane co do: 1) kapitału zakładowego przedsiębiorstwa ze wskazaniem jego pochodzenia (krajowego czy zagranicznego), 2) zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa oraz 3) składu osobowego grona założycieli, względnie pierwszego zarządu przedsiębiorstwa.

W tymże rozporządzeniu ustalono, że zarządy zakładów przemysłowych obowiązane są przedstawiać władzy przemysłowej wojewódzkiej (II instancji) na jej żądanie, w terminach przez nią wyznaczonych, do urzędowego użytku: ogólne dane o stanie gospodarczym przedsiębiorstwa, informacje o składzie osobowym pracowników, o urządze-

niach technicznych zakładu oraz o ewentualnych przyczynach, jakie wywołały unieruchomienie lub wznowienie pracy w zakładzie.

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 31. X. 1938 r.

Świadectwo ukończenia nauki rzemiosła

Z postanowień art. 124 prawa przemysłowego oraz wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 17 lutego 1936 r. wynika, że terminator nie może otrzymać świadectwa ukończenia nauki rzemiosła, jeżeli nie przedłoży zarządowi cechu świadectwa ukończenia nauki w szkole kształcącej zawodowej. Wobec tego, że kategoria tych uczniów jest jeszcze wciąż liczna, ze względu na brak szkół kształcących zawodowych, Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zastosowanie do tej kategorii terminatorów paragrafu 3 rozporządzenia Ministerstwa z dnia 17. II. 1936 r. w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podzieliło stanowisku Związku Izb, uznając, że można w pewnych wypadkach wydawać świadectwa ukończenia na-

uki rzemiosła, gdy terminator nie ukończył szkoły kształcącej zawodowej. Wypadki te winny być objęte par. 4 rozporządzenia z dnia 17. II. 1936 r. a dokumentem zastępczym świadectwa szkolnego będzie stosowne zaświadczenie władz przewidziane w par. 3 tegoż rozporządzenia.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

Przedsiębiorstwo budowlane Teodor Ziarko Sandomierz przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

KUDELKA i DYAKÓWSKI

Lwów — Słowackiego 18

POLECA PARKIETY Z WŁASNEJ FABRYKI.

Jedyny polski

MAGAZYN BŁAWATÓW
w Sandomierzu

W. BULIŃSKI

posiada największy wybór towarów.

SKŁAD APTECZNY

J. SOKOŁOWSKI

Sandomierz, Opatowska 9.

PRENUMERUJ CIE „C. O. P.”



ANATOL WILKOŃSKI SANDOMIERZ

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

NOWOOTWARTA

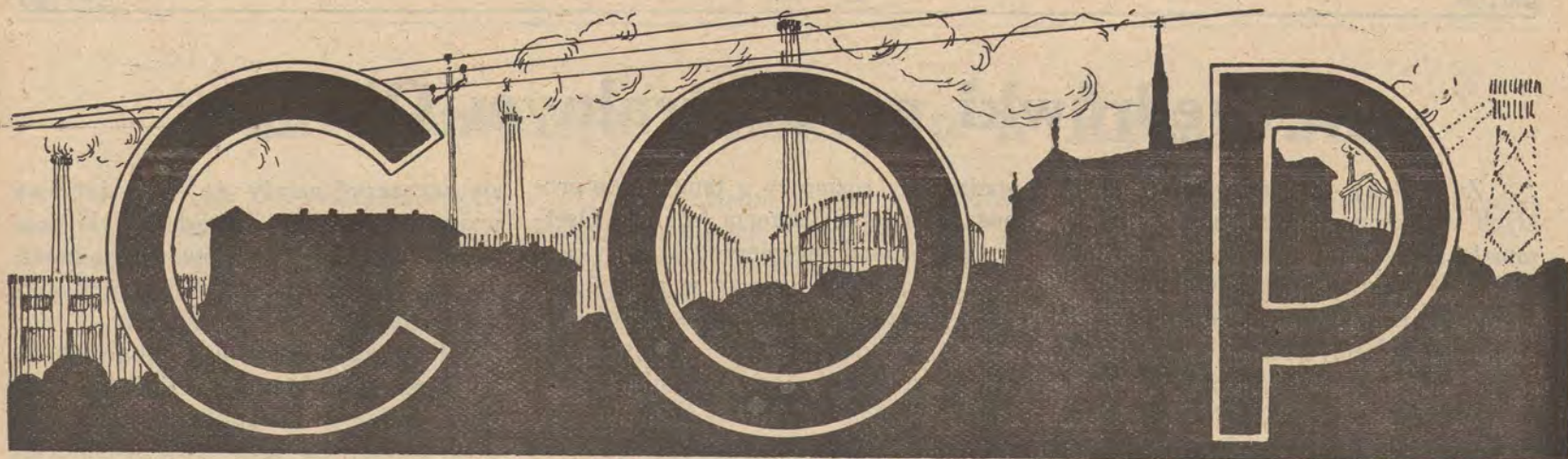
SANDOMIERZ
UL. ZAMKOWA 1. TEL. 160

Drukarnia Planów

TECHNICZNYCH i BUDOWLANYCH

Wykonujemy plany na papierach światłoczułych sposobem suchym. Również wykonuje się cynkodruki. Powielamy matryce na kalce „transparent”. Wykonujemy roboty introligatorskie dla potrzeb technicznych i rysunkowych. Miejscowe prace pilne wykonuje się na poczekaniu, poza miejscowe odwrotną pocztą. **Na żądanie wysyłamy ofertę.**

Jedyna Drukarnia Planów w Centralnym Okręgu Przemysłowym.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 20 listopada 1938 r.

Nr 22

Prasa na usługach C. O. P.

Centralny Okręg Przemysłowy rozbudził polską prasę, która przyzwyczaiła się od lat do ciągłych narzekań i utyskiwań. Stał się na pewien czas tematem frapującym i wręcz sensacyjnym. Bo też i w śmiałej koncepcji gospodarczej rozbudowy tkwił — zdawało się — posmak większej sensacji, aniżeli w tym historycznym dla gospodarki narodowej fakcie — jakim była budowa Gdyni na piaskach polskiego nadmorza. Prasa niemal wszystkich odcieni uderzyła w niezwykajny i niecodzienny na naszym gruncie ton. Ton pochwalny. Z małymi wyjątkami. T. zn. oprócz tych, którzy nigdy i z niczego nie byli zadowoleni. Ludzie zaczytywali się łapczywie we wszelkich wiadomościach, które odkrywały niewyzyskane dotąd i niezbadane możliwości gospodarcze w terenie — między Wisłą i Sanem. Zachwytem rosły, jak grzyby po deszczu, ośrodki fabryczne i coraz to nowe projekty.

Może i w tych zachwytach była niekiedy przesada, może w ten sposób rosły niepotrzebnie zbyt wielkie nadzieje na natychmiastowe uzdrowienie gospodarki i radykalne, całkowite rozładowanie bezrobocia, i t. d., i t. d. — były one jednak wyrazem wiary w le-

psze jutro celowej i mądrze pomyślonej rozbudowy gospodarczej. W tym sensie objawy te były i są zdrowe.

Niekiedy jednak skutki takiej „zachwyconej” i bezkrytycznej informacji prasowej są wręcz szkodliwe (p np. artykuł w Nr. niniejszym p.t. „Z wędrówki po C. O. P.”). Przedwczesny alarm, że tu lub ówdzie rusza pełną parą jakaś fabryka, że potrzeba w niej wykwalifikowanych fachowców — naprowadza na poszczególne ośrodki (zaczynające pracę) całe legiony bezrobotnych, z którymi nie wiadomo co zrobić.

Prasa, o ile idzie o możliwości osiedleńcze w Centralnym Okręgu Przemysłowym, powinna być raczej regulatorem zdrowego napływu nowych ludzi na tereny pracy. Rolę tę spełni, jeśli informacje jej będą ściśle, rzeczowe, oparte na materiale konkretnym. Może to być materiał samorządu gospodarczego na terenie C. O. P., może być informacja innych miarodajnych w danym wypadku czynników. W każdym razie musi to być czynnik, który może ponieść odpowiedzialność za informację w tej mierze. W wypadku przeciwnym winę ponosi organ, który drukuje nie sprawdzone wiadomości.

A teraz zagadnienie inne.

Postawa prasy wobec poczynąń gospodarczych powinna być twórcza w jak najszerszym rozumieniu tego słowa.

Ciekawe spostrzeżenia na ten temat poczynił St. Piasecki w tyg. „Prosto z mostu” (Nr. 47): „...niedobrze jest, jeśli w okresie tworzenia planów, w okresie zarysowywania się zrębów C.O.P-u, towarzyszy tej akcji ze strony świata piarskiego tylko cielęcy zachwyty, gdy nie widać jakoś, aby licznie ciągle zwiedzający Sandomierskie literaci i publicyści zdobywali się także na krytyczne uwagi (nie zrzędne i zgryźliwe, ale właśnie krytyczne, więc twórcze), żeby poczuli się do obowiązku współtworzenia myśli i spostrzeżeniami wielkiego dzieła, które powstaje i za które będziemy wszyscy odpowiedzialni.”

Stanowisko słuszne. Wielkiego dzieła przebudowy gospodarczej kraju nie wolno nam uszczuplać ani zgryźliwą krytyką, ani... bezkrytycznym zachwytem.

Tylko rzeczowe naświetlenie osiągnięć i niedomagań gospodarczych będzie czynnikiem współtwórczym w przebudowie ekonomicznej kraju.

Tak pojęta rola prasy wypełni najważniejsze postulaty obywatelskie.

Z wędrówki po Centralnym Okręgu

Zdawałoby się, że powódź niecsłych wiadomości o Centralnym Okręgu minęła szczęśliwie i nie spowoduje pielgrzymki chłupników i niewykwalifikowanych bezrobotnych do najrozmaitszych ośrodków przemysłowych rozsianych w 44-ech wydzielonych powiatach.

Wzmianka w „I.K.C.” o powstałej w Baranowie „Fabryce Futer”, zgromadziła z najrozmaitszych zakładów kraju chałupników, którzy porzucili rodzinę i przywędrowali, prosząc o pracę za... dach nad głową i strawę.

W istocie sprawa przedstawia się w ten sposób, iż rzeczywiście istnieje w Baranowie (o tym donosił „C.O.P”) wytwórnia kozuchów w małym zakresie, która zatrudnia parę sił miejscowych i wykwalifikowanego krojczonego-fachowca futnarza. Wytwórnia nie posiada odpowiedniego kapitału i boryka się z trudnościami. Stara się wyrabiać kozuchy z dobrych materiałów, trwałej i solidnej roboty, jednakże nie jest w stanie powiększyć swego rynku zbytu, a cóż mówić o powiększeniu warsztatu i liczby pracujących.

Mamy i inne przykłady. Szereg fabryk znajduje się w budowie, wymienimy choćby „Torpedo” i „P.T.A.” w Tarnobrzegu oraz „Krusche i Ender” w Baranowie. Otóż szereg bezrobotnych, złudzonych wiadomościami, czerpanymi z prasy codziennej zgłasza się do tych fabryk z podaniami i prośbami o przyjęcie.

Pośpiech co najmniej przedwczesny, utrudniający normalny bieg pracy i powodujący beznadziejny stan ludzi, nie mających na powrót do miejsc zamieszkania.

Zapewne, że samorząd gospodarczy stara się przeciwdziałać tej akcji, że istnieją delegatury Funduszu Pracy w Okręgu — ale wszystko to nie jest w stanie powstrzymać fali wiadomości, płynących może z chęci jak najpędzej rozbudowy C.O.P., ale wytwarzających atmosferę niezdrowej „gorączki pracy”.

Plotka rządzi wszechwładnie wiadomościami z terenu. Brak stałej służby informacyjnej i stałych konferencji dziennikarskich przyczynia się bezsprzecznie do tego stanu rzeczy.

*

Przejeżdżając z paroma kolegami-dziennikarzami w deszczowy poranek październikowy przez Gonczyce, obejrzałem wieś i fabrykę będącą w rozbudowie (stopy lekkich metali „Mieszczkański i Jaroszewski”) oraz przepro-

wadziliśmy rozmowy z tamtejszym proboszczem ks. dziekanem Adamem Osetkiem i panami inżynierami z fabryki.

Ks. dziekan jeszcze w roku 1935-ym zwiedził wzorową wieś — Lisków i przeprowadził w tym zakresie cały szereg studiów. Jego staraniem powstał w Gorzycach obszerny Dom Parafialny, posiadający 24 ubikacje, kosztem 30.000 zł. Obecnie wartość domu obliczona jest na 60.000 zł. Powstać ma w nim piekarnia, zaś niedaleko wytwórnia wędlin. Poza tym w projekcie jest budowa domu mieszkalnego, gdzie znajdzie pomieszczenie lekarz okręgowy, ośrodek zdrowia i apteka.

Gorzycy liczą 1100 mieszkańców. Ludności żydowskiej jest jedynie pięć rodzin. Charakterystyczną rzeczą jest, iż jedna z tych rodzin posiada 2 morgi gruntu, za które żąda po... 10.000 zł. za morgę.

Te dwie morgi mogłaby gmina wykorzystać jako plac pod budowę szkoły.

Rada Gromadzka wystąpiła z wnioskiem do Wydziału Powiatowego o sporządzenie planów rozbudowy. W projekcie jest budowa cegielni oraz wytwórnia betonu nad rzeką Łęgiem.

A teraz padają pytania najważniejsze. Stosunki wzajemne między wsią i fabryką i skutki zetknięcia się żywiołu miejskiego z wiejskim.

Z zadowoleniem słuchamy odpowiedzi.

Poświęcenie domu parafialnego nastąpiło w tym samym dniu, co uroczyste otwarcie fabryki. Zarząd fabryki ofiarował dla domu odbiornik radiowy, z którego chciwie korzystała cała wieś szczególnie w pamiętne dni przełomowe, gdy ważyły się sprawy Zaolzia.

Obecnie w fabryce zajętych jest przy budowie 90 ludzi, w odlewni 60. Po nowym roku ma być zatrudnionych 300 robotników, a za tym ludność powiększy się od 1200 do 1500 osób. Przy budowie pracuje 80% ludności miejscowej i 20% w odlewni. Oprócz tego bardzo ważną jest kwestia przyjęcia przez fabrykę chłopców na praktykę. Obecnie jest ich dziesięciu. Dla chłopców tych powstały specjalne kursy wieczorowe, ażeby uzupełnić program 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Stosunek fabryki do wsi jest serdeczny i wyraża się dbałością o podniesienie jej poziomu kulturalnego. Sklep kółek rolniczych oblicza swój obrót dzienny do 200 zł, kiedy przed tym wynosił najwyżej 30 zł. W każdym ra-

zie zaznaczyć należy że stopa życiowa wsi podniosła się. Zarząd fabryki propaguje wśród robotników oszczędność, wyróżniając posiadaczy książeczek. Akcja ta daje już pewne rezultaty.

Fabryka posiada już 10 budynków, wliczając w to kompleks złożony z siedmiu budynków wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Do obecnego czasu fabryka nie korzystała z żadnych kredytów, przystępując do olbrzymiej rozbudowy własnym sumptem.

Specjalny gatunek piasku do odlewów fabryka zmuszona jest sprowadzać z zagranicy, opłacając wysokie cło, jednakże istnieją pewne dane na to, iż w niektórych dzielnicach Polski możnaby znaleźć odpowiednie pokłady. W interesie ogólnym gospodarczym winien tą sprawą zająć się Państw Inst. Geologiczny. *Stefan Piotrowski*

Godna naśladowania inicjatywa prywatna

Inicjatywa prywatna w Mielcu w sprawie rozbudowy miasta i poprawy grzechów nieumiejętnego budownictwa za poprzednich włodarzy miasta, zaczyna się coraz więcej ożywiać. Dążenia idą w kierunku budowania dużych 2-piętrowych gmachów przemysłowych i handlowych, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom i rozrostowi miasta na terenie C. O. P., które już dzisiaj przekroczyło 14 tysięcy mieszkańców.

Pierwszy rozpoczął budowę okazałego gmachu II. p. burmistrz p. Kazana w narożniku ul. Piłsudskiego i Sienkiewicza, budynku, który na parterze mieścić będzie kilkanaście komfortowych sklepów, na I p. kawiarnię ze salą dancinową, a na II p. hotel.

Koszta budowy przewidziane są na około 400 tysięcy złotych.

Rozpoczyna także budowę wielkiego gmachu obok dotychczasowej szkoły żeńskiej im. Konopnickiej — Spółka Kaflarzy na czele z jej dyrektorem p. Osmolą Julianem — na pomieszczenie urzędów, sklepów i pomieszkań, co obywatele przyjmą z wielką ulgą dla panującego „głodu mieszkaniowego”.

Zginął wobec tego na pryncypalnej ulicy szereg starych, przegniłych, chylących się ku upadkowi bud drewnianych, a w miejsce ich staną okazałe gmachy i pomieszczą wciąż napływające nowe przydatne placówki handlowe.

k. t.

Stan rzemiosła polskiego w Rzeszowie

Pierwsze lata niepodległości zastają rzemiosło rzeszowskie w stanie zupełnego zaniku. Długotrwała wojna, stagnacja gospodarcza, dewaluacja, najeźdźcy, wreszcie nie obowiązujący organizacyjnie przymus cechowy, były dla rzemiosła rzeszowskiego fatalnymi w skutkach, albowiem Rzeszów jako ośrodek rolniczy nie wykazywał tendencji powiększenia stanu rzemiosła, przeciwnie—szereg warsztatów rozmaitych branż, przed wojną specjalnie się rozwijających, w tym okresie ogranicza wydatnie produkcję, natomiast element napływowy przeważnie żydowski powiększa tutaj swój stan posiadania.

Stan rzemiosła ogólnobranżowy według spisu dokonanego w roku bieżącym przedstawia się następująco:

Rzeszów miał 707 warsztatów rzemieślniczych, w tym 165 katolickich. Obecnie z chwilą tworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego i osiedlenia się w Rzeszowie poszczególnych fabryk wielkiego przemysłu metalowego, struktura rzemiosła rzeszowskiego ulegnie niewątpliwie znacznemu przeobrażeniu, znajdując korzystniejsze warunki rozwoju.

Poza niewielką ilością warsztatów zmechanizowanych i to specjalnie w dziale ślusarsko-mechanicznym, mechanizacja następuje w bardzo słabym tempie a to z powodu braku środków finansowych.

Nic dziwnego, iż zaledwie wegetujące do tego czasu rzemiosło rzeszowskie, odczuwające specjalnie kryzys gospodarczy, jaki dotknął w szczególności rolnictwo — głównego konsumenta rzemiosła — nie mogło sprostać w niejednym wypadku napływającym zamówieniom powstałym w związku z tworzeniem się Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż brak kredytu oraz kwalifikowanych ludzi dał się w tych warunkach [specjalnie odczuć, a szybkie terminy wykonania połączone z powstającymi w amerykańskim tempie budowlami dopełniły reszty, gdyż w tym stanie rzeczy żaden z rzemieślników nie mógł robót przyjmować z pełną odpowiedzialnością dotrzymania terminu.

W wyniku konsekwentnej pracy miejscowej organizacji rzemieślniczej „Jedność” oraz uchwał Walnych Zebrań rzemiosła uznano jako najpilniejszą

potrzebę przeprowadzenie następujących postulatów:

1) Wyjednanie ulg podatkowych dla rzemiosła przynajmniej w takim stosunku, w jakim na terenie COP korzysta wielki przemysł;

2) wydatnej pomocy finansowej w formie długotrwałego taniego kredytu dla warsztatów rzemieślniczych dla wykonania potrzebnych inwestycji oraz mechanizacji;

3) utworzenie biura centralnego dla załatwiania spraw przemysłu, handlu i rzemiosła na terenie COP z siedzibą w Rzeszowie;

4) oddanie robót związanych z powstawaniem COP wyłącznie placówkom chrześcijańskim dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania;

5) wstrzymanie przez miarodajne czynniki wystawiania [koncesji na prowadzenie warsztatów i fabryk na terenie COP dla nie Polaków i wszczęcie planowej akcji przesiedleńczej elementu niepolskiego z COP. (t)

Złóż ofiarę na F. O. N.

Z niedoli rzemieślniczej na terenie C. O. P.

Rzemieślnicy są gęsto rozsiani w trójkacie: Sandomierz - Tarnów - Rzeszów.

Zajęci od lat pracą wytwórczą, pragnęli oni udoskonalić przede wszystkim swoje warsztaty, zadowolić klientelę i wyrobić sobie firmę. Z drugiej strony dążyli do nagromadzenia kapitału, by móc nim powiększyć swe agendy i dojść do względnego dobrobytu. Powstanie zgoła nowego centrum przemysłowego powitali przychylnie, przypuszczając, że rozrost przemysłu da im równocześnie rozrost ich warsztatów. Tymczasem okazało się, że stan rzemieślniczy, przynajmniej w fazie obecnej, wcale na C. O. P.-ie nie skorzystał, przeciwnie — do pewnego stopnia został podważony w swej egzystencji.

Złożyły się na to różnorakie powody. Przede wszystkim — z zapotrzebowaniem sił robotniczych, zresztą o wiele lepiej płatnych w fabrykach aniżeli u majstrów, dał się zauważyć znaczny odpływ czeladników i terminatorów, którzy wolą przy obiektach fa-

brycznych ciężiej pracować, lecz za to otrzymać wyższe wynagrodzenie i mieć zapewnioną opiekę w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku czy nawet w okresie bezrobocia.

Następnie z napływem obcych (w rozumieniu przybyszów z innych dzielnic kraju) dał się odczuć równoległy wzrost nowych placówek przemysłoworzemieślniczych, które od lat znakomicie zaprowadzone i fachowo prowadzone, stały się groźną konkurencją dla miejscowego rzemieślnika.

Wreszcie — Ubezpieczalnia Społeczna.

Dotychczas miejscowy rzemieślnik dawał sobie radę z rocznym wykazem wkładowym, lecz obecnie, gdy zaczęto tworzyć oddziały i rejony, gdy Ubezpieczalnia zarzuciła swą sieć na spokojne dotąd tereny dorzecza Wisły, na rzemieślników spadł ciężar ponad ciężary.

Oprócz tych bolączek świat rzemieślniczy stanął wobec innej, niemniej piękniejszej sprawy, jaką jest tak zwana „fuszerka”.

Brak kwalifikowanych sił dał się odczuć w C.O.P.-ie zastraszająco. Zresztą nic dziwnego. Rozpoczęte z amerykańskim rozmachem budowlę potrzebowwały całej armii pracowników kwalifikowanych. Polska ich nie miała. Rzuciło się wszystko co żyje i jest zdolne do pracy. Jak kto umiał i jak kto mógł, tak obsługuje nowe warsztaty, chłoniące zresztą wszystko bez różnicy. Dzięki więc pośpiechowi z jednej strony, a brakowi sił wyszkolonych z drugiej strony, przyjęło się na wielką skalę fuszerstwo.

Świat rzemieślniczy zrozumiał doskonale położenie i na szeregu zebrań i wieców apelował, gdzie mógł i do kogo mógł, o przerwanie tej strasznej zmory fuszerstwa i tandety, połączonej z niską konkurencją. Niedawno do Dębicy zjechali delegaci Izby Rzemieślniczej i Skarbowej, wraz z przedstawicielem Wojew. Wydz. Przem. z Krakowa, celem rozpatrzenia się w sytuacji, zetknięcia się bezpośrednio ze światem rzemieślniczym. Odbyto szereg zebrań, na których występowali

poszczególni mistrzowie, przedkładając swe żale i rozciągając szczegółowy obraz doli rzemieślniczej w chwili obecnej na terenie C.O.P-u. Delegacji obiecali zająć się wyłonionymi dezyderatami. Tymczasem nic się nie zmieniło na lepsze.

Na teren C.O.P-u przybywają coraz to liczniej nowi kupcy i rzemieślnicy, zasilani kredytami o łatwym wydobyciu i wygodnych warunkach. Zarzucają rynki towarem lepszym, elegantszym i tańszym. Rzemieślnictwo miejscowe patrzy przerażone i szuka wyjścia. Jest ono jedno tylko: chcąc egzystować i podołać konkurencji napływowej musi stanąć na poziomie równoległym i wytworzyć taki towar, jaki przybył do nas z Zachodu. Inaczej zginie pod falą przyptywu.

By temu podołać, potrzeba jednak kredytu. Kredytu taniego, szybkiego i długoterminowego. Niestety! Wprawdzie istnieje taki kredyt i można go dostać, jednak paragrafy i przepisy normujące jego udzielenie są tego rodzaju, że zamrażają wszelkie zamiary już w zaraniu. Jednym z najbardziej bezwzględnych przepisów jest konieczność przedstawienia ze strony pożyczkobiorcy trzech żyrantów i to z hipoteką. Kto dziś — mając realność — zgodzi się na żyrowanie weksla pożyczkowego, przypuścmy na 5.000 zł? Kredyt jest podstawą życia. Jeśli więc czynniki, którym zależy na rozwoju rzemieślnictwa w Polsce, nie wglądają życiowo w sytuację, jaka tworzy się u podstaw życia gospodarczego, niechaj

nie dziwią się, gdy rzemiosło przejdzie w upadek i przerodzi się w zastraszającą fuszerkę.

Nic więc dziwnego, że świat rzemieślniczy zamieszkujący teren C.O.P-u przesyła coraz energiczniej swoje S.O.S. pragnąc zwrócić uwagę całego społeczeństwa na powagę chwili i przestrzec zawczasu przed następstwami, które przyjąć muszą o ile nie wprowadzi się natychmiastowych, na życiowych formach opartych zmian. Centralny Okręg Przemysłowy ma nie tylko zdanie stworzenia szeregu fabryk i obiektów przemysłowych, lecz równocześnie stosownie do myśli wielkiego Ministra musi stworzyć potężną bazę dla rzemiosła narodowego, którego członkami są w pierwszym rzędzie licznie rozsiani rzemieślnicy fachowi. Ich niedola — jest niedolą narodu i jako taka musi być jak najszybciej i radykalnie usunięta.

M. Obertyński

C. O. P. przodował w akcji wyborczej

Jak donoszą z terenu C.O.P., dużą rolę w akcji wyborczej wzięły kadry społeczne rekrutujące się z organizacji pracowników umysłowych i robotniczych zakładów, powstałych na terenie C.O.P.-u.

Koncentracja OZN w Przeworsku wykazała, że najsprawniej zaprezentowali się pracownicy i robotnicy przybyli ze Stalowej Woli. Na zebraniach przedwyborczych brali udział prelegenci, rekrutujący się z ważniejszych ośrodków przemysłowych C. O. P.

O szkoły powszechne w C. O. P.

Potrzeby z zakresu budownictwa szkół w C. O. P. mogą być zaspokojone jedynie wysiłkiem Państwa i zakładów przemysłowych, gdyż siły finansowe samorządów są za słabe. Przewiduje się więc konieczność wybudowania w najbliższych dwu latach około 14 szkół powszechnych 1-go stopnia i 7 szkół powszechnych drugiego stopnia. I tak między innymi w powiecie rzeszowskim wybudować należy szkoły powszechne w Stamięściu, Drabiniance, Pobitnie, Czudcu, Tyczynie, Strzyżewie a rozbudować w Boguchwale, Trzebowski, Trzcianie, Świlczy i Zwiężycy.

W powiecie nizańskim wybudować: w Pławie, Przędzeli, Rudniku n/S, Malcach, rozbudować w Nisku.

W powiecie tarnobrzesckim wybudować w Gorzycach, Tarnobrzegu, Chmielowie, Rozalinie, Dębie, rozbudować zaś w Rozwadowie i Mokrzeszowie.

W powiecie łańcuckim wybudować w Sarzynie i Rudzie.

Koszt budowy nowych szkół oblicza się na sumę około 4.000.000 zł. a koszt rozbudowy na jeden milion złotych, razem więc na 5 milionów złotych.

W związku z tym za najpilniejszą uważa się sprawę zaopatrzenia nowych szkół w etaty nauczycielskie. Potrzeba ta wyraża się — poza ruchem normalnym — w następującej ilości etatów nauczycielskich: w obwodzie rzeszowskim 28 etatów, w nizańskim 33 etaty oraz w łańcuckim 3 etaty.(t)

TYMOTEU SZ ZAŁUSKA

„Śmiały szczęście sprzyja“ II.

Z dalszych inwestycji prywatnych w Okręgu Rozwadów-Nisko, które wymagają kapitału, potrzebne jest kino. Właściwie połączenie desek scenicznych i aparatury dźwiękowej. Czy wreszcie nasze zrzeczenia aktorskie nie przejmą inicjatywy i nie ruszą zorganizowanymi siłami w te strony?

Gdzie podziła się polska inteligencja zawodowa, która potrafiłaby włożyć długie buty, kozuch na zimę, jak umieli to zrobić młodzi polscy inżynierowie w C.O.P.-ie i zacząć pracę leczniczą, oświatową i inną na odcinkach okręgu? Wszak do doktora trzeba tu się tu wybierać o 9 kilometrów, a do Ubezpiec. w Tarnobrzegu przeszło 30 kilometrów! Nie jeden dentysta, dentystka i technik Polak znalazłby tu pracę. Trzeba jednak do tej pracy, w warunkach początkowych niewygod i prymy-

tywu, zdrowia fizycznego, siły woli i hartu, a przede wszystkim młodości. Niechże więc młode siły z pomocą swych organizacji jadą tutaj i osiedlają się na stałe. Jedno tylko z strzeżenie. Teren i jego możliwości chłonne pracy, czyto rzemieślniczej, czy wolnych zawodów, winny być uprzednio spenetrowane przez specjalną agenturę, wyjątkowo ruchliwą i znającą prowincję polską w ogóle. Taka agentura wspólnymi siłami zainteresowanych organizacji obsadzona i utrzymywana w C. O. P.-ie miałyby za zadanie przeprowadzenie wszechstronnego wywiadu o następujących się możliwościach lokowania fachowców w terenie. Byłoby to celowe i unikniętoby wielu zawodów.

Wspominając o tutejszych miasteczkach nie możemy pominąć milczeniem Niska. Położone o 14 kilometrów od Rozwadowa, będzie miało w najbliższej przyszłości świetne warunki rozwoju. Stanie się bowiem niejako miejscem wy-

padu i rozrywki dla ludności osiedla fabrycznego, oczywiście o tyle, o ile sami mieszkańcy Niska przyłożą do tego ręki i zrozumieją swój własny interes. Przemawia za tym charakter miasteczka, które może stać się willowym po uprzednim uporządkowaniu ulic i doprowadzeniu do porządku zewnętrznego wyglądu domów. Poza tym nie jest ściśnięte jak Rozwadów, w którym roi się od ludzi, zaduchu i brudu. Nisko tonie w zieleni i jest względnie czyste. Więc i tutaj są szanse dla osiedlenia się zdolnych rzemieślników. Wreszcie szereg obywateli, mających swoje realności w mieście mogłoby wyzyskać te swoje warunki dla stwarzania nowych placówek handlowych przede wszystkim dla swoich córek i synów, kierując ich uprzednio na drogę praktycznej znajomości handlu w większych ośrodkach Polski.

Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego przez Rząd przedstawia

Niespodziewane podwyższenie podatku dla przedsiębiorstw budowlanych

Jak się dowiadujemy, opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, mającej wejść w życie z dniem 1 stycznia 1939 r., przewiduje podwyższenie stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw budowlanych, instalacyjnych i montażowych do 3 proc., co w porównaniu z obecną stawką w wysokości 1.9 proc. oznacza podwyższenie podatku obrotowego o 57 proc.

Według opinii zainteresowanych kół, tak niesłychanie wysokie podwyższenie podatku obrotowego od budownictwa nie znajduje żadnego gospodarczego ani nawet fiskalnego uzasadnienia. Jak bowiem powszechnie wiadomo, ruch budowlany, szczególnie jeżeli chodzi o prywatne budownictwo mieszkaniowe, jest ciągle jeszcze niewystarczający w stosunku do potrzeb naszego kraju. Rozwijając uprzemysłowienie poszczególnych ośrodków i miast, stwarzamy napływ nowych sił roboczych oraz konieczność rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem w bież. roku wygasają ulgi dla nowo wznoszonych budowli, a w przyszłym roku projektuje się zwiększenie obciążenia podatkowego budownictwa o 57 proc.

W tych warunkach należy się liczyć ze wzrostem kosztów budowy, a co za tym idzie ze spadkiem ruchu bu-

wszechstronne możliwości dla ludzi zdolnych i energicznych. Wogóle dla tych wszystkich, którzy widzą sens rzeczy nie w jałowych sporach i teoretycznym rozważaniu, co kto i jak będzie robił, ale w tym, by w planowej organizacji, przystosowanej do najniezbędniejszych potrzeb Państwa w bieżącej chwili, każdy stał się czynnym członkiem wspólnej polskiej pracy dla Narodu i Państwa.

Taki właśnie sens pracy istnieje w C. O. P.-ie. Toteż wspólny, planowy wysiłek ludzi pracy i ich własne, we wspólnym kapitale zorganizowane oszczędności, skierowane na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego, przyniosą pożądany rezultat

Mocną stopą oparci, tam na północy o Bałtyk, drugą stopą utrwalamy pilnie i rzetelnie tu na południu w Przemysłowym Okręgu, a wzrok miejmy otwarty na całą Polskę. Zaszczepny obowiązek dźwigania Polski w zwyż stanie się udziałem każdego.

dowlanego, szczególnie jeżeli chodzi o prywatne i drobne budownictwo mieszkaniowe. Jeżeli z inwestycji mieszkaniowych wycofają się kapitały i oszczędności prywatne, to równocześnie kontynuowany proces uprzemysłowienia kraju wywoła znowu fatalny głód mieszkań ze wszystkimi jego ujemnymi objawami i komplikacjami społecznymi. Wówczas ciężar budownictwa mieszkaniowego spadnie na państwo i tak już przeciążone zadaniami inwestycyjnymi.

Sytuacja przemysłu budowlanego w Polsce również zupełnie nie uzasadnia tak znacznego podwyższenia podatku obrotowego, który przerzucony będzie być musiał na zleceniodawcę, czyli właściciela budowy, w formie wyższych kosztów budowy. Ponieważ zleceniodawcą tym jest obecnie w znacznej ilości państwo lub samorządy, więc w rzeczywistości to, co uzyskają skarb państwa lub samorządy w formie zwyżki podatkowej, to tracą na zwiększonych cenach budowy, gdyż podatek wkalkulowany jest zawsze w cenę budowy.

Tak nagłe podwyższenie podatku stawia w niezmiernie trudnej sytuacji te wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, które w roku bieżącym zakontraktowały większe budowy, a których wykończenie nastąpić może dopiero w roku przyszłym. Wprawdzie nowa ustawa o podatku obrotowym z dnia 4 maja br. przewidywała pewne podwyższenie podatku obrotowego, ale powszechnie sądzono, że wyniesie ono jedynie 0.2 proc., czyli z obecnej stawki 1.9 proc. na 2.1 proc. Tymczasem w projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy Ministerstwo Skarbu „wyjaśniło”, że budownictwo nie ma charakteru przetwarzania wyrobu i że wobec tego zastosowania zostanie stawka 3 proc. P. A. A.

Obroty Związku Spożywców „Społem”

Obroty towarowe Związku Spożywców „Społem” wyniosły w roku ubiegłym 90.607.000 zł. przy 76.660.000 zł w r. 1936, co stanowi wzrost o 15,2%. Jednocześnie zrzeszone w tym Związku spółdzielnie dokonały w roku ubiegłym obrotu w sumie 143.181.000 zł, to zn. o 20,6% więcej niż w roku poprzednim. Obrót artykułami własnej produkcji spółdzielczej wzrósł z 5.548.094 zł w r. 1936 do 7.609.253 w r. ub.

Przed wyborami do Rady Miejskiej m. Sandomierza

Wiele rzeczy zmieniło się w Sandomierzu od czasu ostatnich, głośnych w całej Polsce wyborów do Rady Miejskiej. Silniej i na mocniejszych podstawach rysuje się realizacja rozbudowy Wielkiego Sandomierza. Ludność i obszar miasta powiększyły się na skutek włączenia do granic miasta części powiatu tarnobrzeskiego. Specjalna konferencja ministerialna ustaliła ponoć szereg ciekawych i daleko idących projektów, które zaważą z pewnością nie tylko na wyglądzie miasta Sandomierza, ale odegrają pierwszorzędą rolę w jego rozwoju.

Dziś — bardziej niż kiedyindziej — stanął Sandomierz w obliczu poważnych zadań. Wiele palących potrzeb domaga się rozwiązania. Wiele rozpoczętych prac czeka na realizację. Tych spraw, które — mimo najlepszych chęci obecnego Zarządu Miejskiego — nie mogły być wykonane w czasie, gdy nie funkcjonowała Rada Miejska.

Nowe wybory do Rady Miejskiej wyznaczone zostały na 18 grudnia b.r. Listy kandydatów mają być składane do dnia 4 grudnia. Miasto podzielone będzie na 6 obwodów wyborczych.

Do nowych wyborów staje powiększony już Sandomierz. A więc i Nadbrzezie, Zarzekowice, Ostrówek i część przyłączonej Trzeźni. Cały „wielki Sandomierz” stanie 18 grudnia do ponownego, bardzo odpowiedzialnego egzaminu.

Nie tutaj jest miejsce, aby się zastanawiać nad wynikiem grudniowych wyborów. Sądzić należy, że społeczeństwo polskie Sandomierza, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że z tych wyborów musi wyjść zwycięsko. I wyjdzie z całą pewnością, o ile nie powtórzy się historia kilku list wyborczych, o ile nie powtórzy się polityka bloków i bloczków. W walce o dobro i przyszłość miasta, o polski stan posiadania, — muszą się znaleźć ludzie dobrej woli, którzy pogodzą zawczasu ambicje i przekonania... jedną listą polską. Listą ludzi, którzy — w obliczu ciężkich zadań Sandomierza — dadzą pełną gwarancję, że sprawa racjonalnej gospodarki miasta nie jest interesem jakiegoś — tam zakisłego partykularza, ale łączy się ściśle z rozwojem tych ważnych zagadnień natury ogólnogospodarczej, jakie samo społeczeństwo polskie musi rozwiązać w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Plan inwestycyjny Mielca

Zarząd miejski m. Mielca przystępuje do zrealizowania następujących inwestycji, które by dostosowały miasto do jego roli i zadań, jakie w C.O.P. ma obecnie i w przyszłości spełnić:

- 1) budowy nowoczesnej rzeźni z chłodnią, kosztem 150 tys. zł.
- 2) budowy nowoczesnej publicznej szkoły powszechnej, jako budynku bliźniaczego kosztem około 500 tys. zł. z tym jednak, że obecnie ma być budowana 1/2 tegoż gmachu, o objętości 14 sal lekcyjnych i innych dodatkowych.
- 3) budowy wodociągów miejskich, kosztem 400 tys. zł.
- 4) sporządzenia zamierzonego planu kanalizacji miejskiej i budowy kanałów miejskich na odcinkach ulic dotąd nie skanalizowanych.
- 5) sporządzenia podstawowych pomiarów i planu zabudowania m. Mielca.

ad 1) Plany na zabudowę rzeźni wraz z odnośnymi załącznikami zostały już sporządzone i znajdują się w stadium zatwierdzenia przez wyższe instancje władz samorządowych. Na ten cel Zarząd miejski miasta Mielca otrzymał już pożyczkę z Polskiego Banku Komunalnego w obligacjach na kwotę 150 tys. zł. Do budowy rzeźni z chłodnią Zarząd miejski zamierza przystąpić jeszcze w b.r. i już gromadzi materiały.

ad 2) Dla sfinansowania budowy szkoły Zarząd miejski sprzedaje dwa nieodpowiednie dotychczasowe budynki a ponadto czyni starania o zaciągnięcie dogodnych kredytów. Sprawa budowy szkoły jest na terenie Mielca ze wszech miar aktualną, ponieważ istniejące budynki są nie tylko zupełnie nieodpowiednie, lecz również nie mogą pomieścić dzieci z terenu całego miasta tym bardziej, że miasto będzie zmuszone przyjąć do swych szkół starsze dzieci osiedla robotniczego Państwowych Zakładów Lotniczych.

Czynniki rządowe winny poprzeć usiłowania gminy m. Mielca w kierunku uzyskania kredytów na tenże cel w jak najszerszym zakresie, ponieważ gmina wobec podjęcia tylu tak wielkich i koniecznych inwestycji, nie jest w stanie własnymi środkami szkoły wybudować.

ad 3) To samo odnosi się do kosztów budowy wodociągów miejskich, których projekt jest w trakcie sporządzania. Sprawa budowy wodociągów jest niemiernie pilną i aktualną, ponieważ

wszystkie studnie na terenie Mielca, według opinii Państwowego Zakładu Higieny w Krakowie, posiadają wodę szkodliwą dla zdrowia.

Istnieją dwa rozwiązania sprawy zaopatrzenia miasta w wodę przy budowie wodociągów: a) z rzeki Wisłoki przy zastosowaniu odpowiednich filtrów i odkażeniu, b) przedłużenie wodociągów, które budują P.Z.L. do Wytwórni Samolotów na terenie gm. zb. Mielec — Wieś.

ad 4) Na podstawie projektu kanalizacji Biura Melioracyjnego b. Wydziału Krajowego we Lwowie, gmina m. Mielca przeprowadziła kanalizację w szeregu ulic, jednak dla zupełnego skanalizowania miasta i rozwiązania zagadnienia kanalizacji jako całości, potrzebny jest uaktualniony projekt zamienny, oparty na planie zabudowania i możliwościach rozwojowych miasta. Do sporządzenia takiego projektu Zarząd miejski przystępuje, wykończając przede wszystkim kanalizację na odcinkach najkonieczniejszej potrzeby.

ad 5) W związku z szybkim wzrostem miasta zachodzi konieczność sporządzenia podstawowych pomiarów i planu zabudowania miasta, na który to cel gmina miasta Mielca zaciągnęła pożyczkę 30 tys. zł w Banku Gospodarstwa Krajowego. Sporządzenie jednak samych planów zabudowania kosztem gminy przeprowadza Wydział Powiatowy mimo starań gminy o odstąpienie tegoż uprawnienia, ze względu iż gmina przy udzieleniu pomocniczej robocizny i pomocy technicznej we własnym zakresie pracę tę przeprowadziłaby znacznie taniej.

Rzecz godna uwagi, iż sąsiednie miasta, nawet mniejsze od Mielca, plany zabudowania przeprowadzają we własnym zakresie.

Reasumując przedstawiony plan inwestycji na terenie najważniejszego ośrodka C.O.P. — gmina miasta Mielca wykazuje rozmach i inicjatywę godną tempa rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale zasoby finansowe tejże gminy, nie dostosowane do tak szerokiego zakresu potrzeb, nie mogą wystarczyć na zrealizowanie tych tak ważnych i koniecznych inwestycji, przerastających wielokrotnie jej możliwości (porównawczo: koszt inwestycji przekracza 10-cioкратно roczny budżet gminy).

T. Kutrzeba

Działoszyce leżą w Centralnym Okręgu

Oglądając w jakimś piśmie mapkę terenów Centralnego Okręgu Przemysłowego z dużą radością stwierdziliśmy, my Działoszyce, że i nasze miasteczko włączone zostało do tak zaszczytnego grona miejscowości.

Ucieszyło nas to, no i nie mało sobie z tego tytułu obiecujemy.

Warto też, wśród całego szeregu zagadnień, zwrócić uwagę i na Działoszyce. Jest to miasteczko liczące 6300 mieszkańców, ongiś handlowe i bogate, o którym fama głosi, że przed wojną światową nie trudno było w ciągu paru godzin zebrać parę milionów rubli. Do takiego wzbogacenia się miejscowej ludności przyczynił się znacznie prowadzony tu wówczas na wysoką skalę przemysł przez dawną granicę austr.-rosyjską.

Dziś pod tym względem jest gorzej. Jedynie pobudowanie i uruchomienie większych zakładów przemysłowych może przywrócić Działoszycom dawne znaczenie, a warunki do tego są tu idealne.

Miasto samo znajduje się w nizinie otoczonej w promieniu paru kilometrów górami, z okolicą o bardzo urodzajnej glebie i tanim nadzwyczaj robotniku, tak niewykwalifikowanym jak fachowcu. Działoszyce posiadają połączenia kolejką wąskotorową z Krakowem przez Kazimierz i Kocmyrzów i z resztą kraju przez Miechów. W roku bieżącym ukończono budowę szosy na odcinku Działoszyce-Pinczów, co z miejsca spowodowało uruchomienie kilkunastu ciężarowych aut i osobowych autobusów, a zamierzona budowa w roku przyszłym szosy Działoszyce-Skalbmierz połączy miasto z Krakowem poprzez Skalbmierz, Kazimierz Wielką, Koszyce i Proszowice.

Istnieją tu duże możliwości założenia przetwórni owoców, w które okolica tutejsza obfituje, pobudowania elewatorów zbożowych, rozbudowania istniejącej fabryki wyrobów ceramicznych i fabryki proszku mlecznego, które z braku funduszy obecni właściciele nie prowadzą w możliwej skali, pobudowanie innych wytwórni, a to z uwagi na tanią cenę robocizny i łatwość otrzymania surowców.

Słowem, możliwości są duże i zapraszamy do ich wykorzystania.

J. Ż-ki

Kronika

SANDOMIERZ

W dniu 20 listopada r. b. o godz. 15-ej w dolnej sali Ratusza w Sandomierzu odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich b. ochotników Armii Polskiej zamieszkałych na terenie powiatu sandomierskiego.

B. ochotnicy mają przybyć na zebranie wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów stwierdzających ich służbę ochotniczą w roku 1914—21.

*

15 b.m. odbyło się zebranie społeczeństwa sandomierskiego, zwołane z inicjatywy miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich i Dyrekcji Jednorocznej Szkoły Przesposobienia Kupieckiego celem zorganizowania Tygodnia Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła polskiego i Dnia Kupca Polskiego w dniu 8.XII.1938 roku.

Po zreferowaniu sprawy przez delegata Stowarz. Kupców i dłuższej dyskusji — wybrano Komitet Wykonawczy Tygodnia Propagandy.

Aby akcja kupiectwa polskiego nabrała należytej powagi, postanowiono zwrócić się do najpoważniejszych osobistości miasta z prośbą o protektorat w Tygodniu.

*

Zarząd Stowarz. Kupców Polskich w Sandomierzu zawiadamia wszystkich kupców polskich, że najbliższe zebranie miesięczne odbędzie się dnia 27.XI o godz. 10.30 (lokal L.O.P.P.).

*

Stan członków Kasy Bezproc. wyraża się cyfrą 156 członków czynnych. Bilans próbny w dniu 30.IX.1938 r. za okres od dnia 1 stycznia do 30 września 1938 r. wykazuje sumę obrotów: 25.726.28. W okresie sprawozdawczym udzielono 101 pożyczek na ogólną sumę 7.238 zł, z czego m. in. na rzemieślników przypada 50 pożyczek, na straganiarzy 21 i na kupców 16.

*

W dniu 27 listopada odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej. M. in. Zarząd ma wnieść o podwyższenie wysokości jednorazowych pożyczek i przedłużenie terminu pożyczek do 4 miesięcy.

*

W dniu 10 listopada otwarte zostało w pięknej sali Domu Akcji Katolickiej nowe kino p. n. „Polonia”.

*

Zabytkowa katedra sandomierska otrzymuje witraże w oknach naw bocznych. Witraże wykonywane są pod

nadzorem prof. Bukowskiego, który kieruje pracami nad polichromią katedry.

KIELCE

Przy ul. Szażyc 1 odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. Z tej okazji zostało odprawione w katedrze miejscowej uroczyste nabożeństwo.

BUSKO

W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 21 czerwca rb. utworzony został przy Zarządzie Miejskim stały Komitet Obchodów Świąt Narodowych i uroczystości, składający się z 3-ch przedstawicieli Rady Miejskiej i przedstawicieli urzędów, instytucji oraz organizacji wojskowych i społecznych.

Na zebraniu organizacyjnym uchwalono jednogłośnie nadać Panu Lucjanowi Witkowskiemu, Staroście, tytuł Prezesa Honorowego Komitetu i wybrano prezydium w składzie: Kazimierz Galdziński, Stanisław Rączka, Stefan Wojciechowski, Antoni Zwolski i Józef Lisak.

Na tymże zebraniu ustanowiono Wydział Wykonawczy Komitetu.

TARNOBRZEG

Poświęcona została tutaj nowa placówka handlowa, składnica żelaza Juliana Figasa.

W poświęceniu udział wzięli: ks. S. Mołodecki, ks. kan. L. Szado, delegat P.Z.P.M. dyr. Janiszewski, ref. Żeglin w zastępstwie p. Starosty, M. Życzynski, Komisarz miasta, dyr. gimn. J. Słomka i sekretarz starostwa Piątkowski.

ROZWADÓW

W związku z zamierzoną rozbudową Rozwadowa prowadzone są intensywnie prace nad pomiarami miasta, które posłużą do sporządzenia ogólnego planu rozbudowy.

Zarząd miejski przystąpił również do budowy chodników wzdłuż trasy autostrady, prowadzącej przez miasto do Stalowej Woli.

NISKO

Z dniem 7 b. m. zostaje kreowana ekspozytura Starostwa niżańskiego w Stalowej Woli. Wojewoda lwowski wyda dodatkowo szczegółowe rozporządzenia w tej sprawie.

*

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Jarosławiu rozpoczyna z dniem 28 bm. w Nisku w lokalu P. Liceum i Gimnaz. półroczny wieczorny kurs handlowy dla dorosłych w czasie od godz. 18 do 21. Program nauki obejmuje: księgo-

wość, organizację i technikę handlu, prawo wekslowe, rachunki kupieckie, korespondencję handl., stenografię i pisanie na maszynie.

Oplata mies. zł. 15, — wpisowe jednorazowo zł. 10, za zużycie maszyn do pisania mies. zł. 2.

Informacje i wpisy w Sekretariacie P. Liceum i Gimn. w Nisku, od godz. 10—12 i 16 do 19.

*

Kino T. S. L. wyświetli w okresie nast. 2 tygodni w sali Sokoła niżańskiego nast. filmy: 20 bm. Groźny Bill, 23 Daniel Boone, 25 Ku wolności, 27 8 żona Sinobrodego, 30 Korsarz oraz 2.XII Kalif Bagdadu.

*

Z okazji rocznicy Niepodległości młodzież miejscowej szkoły powszechnej ofiarowała armii 7 masek gazowych, zakupionych z własnych składek groszowych. Wzruszający dowód patryjotyzmu!

MIELEC

Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Mielcu wszczął akcję propagandową w kierunku zakładania placówek Spółdzielni „Społem” na terenie powiatu mieleckiego i dębickiego. W pierwszym rzędzie inicjatywa oświaty pozaszkolnej idzie w kierunku rozpoczęcia z dniem 15 bm. korespondencyjnych kursów spółdzielczych w szeregu miejscowości obu powiatów. Pierwszy taki kurs rozpocznie się w Wadowicach Dolnych, pow. mieleckiego.

RZESZÓW

Na odbytym w dniu 4 b.m. Zebraniu Organizacyjnym postanowili członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Rzeszowie zorganizować

Sekcję Narciarską.

Zarząd Sekcji z p. Tadeuszem Wysockim na czele — rozpoczął działalność ustalając dyżury w poniedziałki i czwartki od godziny 19—20 (7—8) w lokalu T. S. L.

Od 15 b. m. zorganizowana będzie „sucha zaprawa” (gimnast. narciarska).

W najbliższych dniach odbędzie się otwarcie sezonu zimowego — „Herbatka zapoznawcza”. Dalsze szczegóły programowe będą podawane do wiadomości Członków na tablicy ogłoszeń lokalu T. S. L. oraz przez dyżurnych w czasie dyżurów.

Do 31 stycznia 39 r. trwa kampania werbunkowa, w czasie której nowo wstępujący zwolnieni są od wpisowego wynoszącego zł. 5.

DĘBICA

Dzięki staraniom Zarządu miejskiego Dębica ma otrzymać tani prąd z wielkiej elektrowni w Mościcach. Prace nad budową odpowiedniego transformatora są już na ukończeniu i tani prąd elektryczny otrzyma miasto już w grudniu b. r.

*

Samorząd powiatowy w Dębicy otrzyma w niedługim czasie piękną, nowoczesną siedzibę. Nowy gmach Wydziału Powiatowego stanąć ma kosztem 60.000 złotych.

JAROSŁAW

Zorganizowano tutaj Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Przewodniczącym Komitetu na r. 1938/39 wybrany został dyr. Kastner. Na zebraniu organiz. wyłoniono również wydział wykonawczy i 4 sekcje Komitetu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.**Lokatorzy protestują przeciwko lichwie mieszkaniowej w Sandomierzu.**

Dnia 16 b. m. odbyło się zebranie lokatorów m. Sandomierza w sprawie niesłychanie wysokich cen za komorne. Zebranie miało bardzo żywy przebieg. Zebrani jednomyślnie wyrazili jak najbardziej kateryczny protest przeciwko lichwie mieszkaniowej, jaka rozpanoszyła się w mieście od czasu powstania C. O. P. Wybrany został specjalny komitet wykonawczy, który w tej sprawie ma interweniować u miarodajnych czynników.

W przyszłym tygodniu odbyć się ma wielkie zebranie protestacyjne lokatorów.

Ceny na targu w Sandomierzu w dniu 14 listopada r. b.

Pszenvca	za 100 klg.	19,00 zł.
Żyto	" "	14,00 "
Jęczmień	" "	12,00 "
Owies	" "	13,00 "
Kartofle	" "	4,00 "
Masło	" 1 klg.	2,80 "
Jajka	" 1 szt.	10gr.
Chleb biały	" klg.	0,29 "
Chleb razowy	" klg.	0,21 "
Sitkowy	" klg.	0,25 "

Trzoda chlewna	za 1 klg. od 75 do 1 zł.
Mięso wołowe	" " 1 zł.
" wieprzowe	" " zł. 1.20 — 1.40
Słonina	" " 1.70
Smalec	" " 2.20

Cegła za 1000 szt. 50 zł loco cegielnia

O uprzemysłowienie powiatu Brzozowskiego

Jednym z najbardziej przeludnionych powiatów C.O.P. jest bez wątpienia powiat brzozowski, gdzie na 1 kilometr kwadratowy przypada 132 mieszkańców. Aczkolwiek oficjalne dane wykazują, iż powiat liczy zaledwie 17 bezrobotnych, to jednak dla dokładnego zilustrowania stanu bezrobocia powiatu musimy zaznaczyć, iż powiat liczy przeszło 300 rodzin chałupników, żyjących w skrajnej nędzy oraz 450 małorolnych posiadających zaledwie półtora-morgowe gospodarstwa, przeważnie o lichym gruncie.

Jedynym przemysłem w powiecie to przemysł naftowy, który zatrudnia zaledwie około 450 robotników. Zwiększenie tego stanu zatrudnienia jest na razie niemożliwe, gdyż dokonywanie nowych wierceń połączone jest z bardzo wielkimi kosztami. Dla zatrudnienia n.p. 100 nowych robotników dysponować trzeba by kapitałem w wysokości około półtora miliona złotych. Z przykładu tego wynnika, że na tej drodze rozładowanie bezrobocia w powiecie brzozowskim jest niemożliwe.

Jest ono również niemożliwe przez zakładanie większych fabryk, mimo że znalazłyby one na miejscu wysoko wartościowe materiały pędne w postaci gazu, ropy i benzolu. Przemysł fabryczny stroni od powiatu brzozowskiego, gdyż na całej jego przestrzeni nie ma ani jednego kilometra toru kolei normalnotorowej a tylko 5 klm. kolei wąskotorowej łączącej Dynów z Przeworskiem.

Olbrzymie koszty transportu surowca, a następnie gotowych wyrobów fabrycznych odstraszaają przedsiębiorców od fabryk, mimo że niejedna gmina ofiarowałaby darmo nawet place pod ich budowę.

Zdaniem znawców miejscowych stosunków rozładowanie bezrobocia w powiecie brzozowskim powinno pójść w kierunku zatrudnienia licznych rzesz poszukujących pracy w budowie projektowanej od dziesiątka lat normalnotorowej linii kolejowej Rzeszów-Błażowa-Brzozów-Sanok, dalej przez likwidację części gospodarstw kartowatych na rzecz innych gospodarstw przy równoczesnym umożliwieniu właścicielom zlikwidowanych gospodarstw osadnictwa na kresach wschodnich, przez parcelację, a wreszcie przez chociażby sezonową emigrację. (t)

Odpowiedzi Redakcji:

T. K.....i — Goniądz: Ogłoszenia drobne 10 groszy za słowo, umieszczone po uprzednim wpłaceniu należności.

List do Redakcji**Do Szanownej Redakcji „C. O. P.” w mieście**

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższych kilku zdań w odpowiedzi p. S. Piotrowskiemu na jego wywody, zawarte w N-rze 21 poczytnego pisma

„Niejednokrotnie spotykałem się z uwagami różnych z nieba spadłych budowniczych wielkiego C.O.P-u, co należy czynić, aby go podnieść wzwyż, lecz powyżsi nie wnikając w możliwości finansowe miasta—plany swoje opierają na fantasmagorii, dezorientując opinię publiczną. Otóż w Nr. 21 poczytnego pisma „COP” podała Szanowna Redakcja art. p. S. Piotrowskiego, prostujący moje zapatrywania na sprawy gospodarcze miasta Sandomierza i okolicy.

Dla wyświetlenia sprawy kilka zapytań pod adresem p. St. Piotrowskiego:

1) Czy wiadomym jest p. P., ile kilometrów dzieli Sandomierz od wsi Dwikozy i Kamienia?

2) Czy fabryka marmolady, przechowalnia owoców i niewielka szklarnia mogą się zaliczać do „Wielkiego Przemysłu”?

3) Dla czego p. P., — Zarząd Miejski m. Sandomierza, składający się z 5 osób — zwie Zarządem 2-u osobowym?

4) Dlaczego p. P. nie zainteresował się sprawami finansowymi miasta i jego „stołecznym” budżetem (169 tysięcy złotych).

5) Prosiłbym p. P. o wskazanie mi pomieszczeń na składy hurtowe towarów, gdyż o takowych Magistrat nie wie.

6) Czy takimi argumentami (jakich użył p. P.) można przyczynić się do podniesienia i rozwoju życia gospodarczego?

Dziękując p. Piotrowskiemu za łaskawe uznanie mojej chlubnej przeszłości niepodległościowca, zaznaczam, że jest ono zbyt cenne, gdyż ocenili ją już inni, bardziej do tego predystynowani.

Jeżeli się pragnie dawać rady i wskazówki, a jednocześnie krytykować dotychczasowe posunięcia gospodarcze—należy nie tylko przyjechać do Sandomierza, ale wniknąć w istotę i treść gospodarki z ołówkiem w ręku.

Sandomierz bez subsydium i pożyczki nie może stanąć jako stolica C.O.P-u na poziomie miasta europejskiego.

Podając powyższe, z góry dziękuję Szanownej Redakcji i nadmieniam, że wszelką polemikę z p. Piotrowskim uważam za skończoną.

A. Musielski
Burmistrz m. Sandomierza

Rolnictwo

Postulaty rolnictwa sandomierskiego

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Sandomierzu zwołało w końcu października rb. 2 konferencje Zarządów Kółek Rolniczych, Zarządów Spółdzielni członków Towarzystwa, celem omówienia aktualnych zagadnień organizacyjno oświatowych w powiecie. Zjazdy odbyły się w Klimontowie i w Sandomierzu przy udziale 157 delegatów z 80 Kółek Rolniczych i z 11 spółdzielni.

Tematy referatów były następujące:

- 1) Jak prowadzić pracę oświatową w Kółkach Rolniczych,
- 2) Sytuacja rolnictwa w powiecie sandomierskim,
- 3) Plan pracy O. T. O. i K. R. na okres jesienno-zimowy,
- 4) Aktualne ustawodawstwo rolnicze.

W wyniku dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili następujące rezolucje:

I. Możliwości podniesienia na wyższy poziom gospodarczy, społeczny i materialny wsi wiązą się ściśle z poziomem oświaty powszechnej na wsi. Również element młodzieżowy opuszczający ojcowskie zagony może stać się wtedy dodatnim czynnikiem w ożywieniu innych gałęzi produkcji w życiu gospodarczym kraju, o ile otrzyma przynajmniej elementarne wykształcenie w zakresie siedmiodziałowej szkoły powszechnej. Na podstawie powyższego zebrani domagają się powiększenia liczby szkół siedmiodziałowych na wsi do stosunku istniejących w miastach, oraz proszą o zlikwidowanie całkowite szkół I stopnia.

II. Warunki i położenie rolnictwa są w dalszym ciągu bardzo ciężkie. Wybitny spadek cen ziemiopłodów, oraz nadchodzące terminy płatności długów prywatnych i bankowych stawiają rolnictwo w pozycji tragicznej prowadzącej wprost w skutkach do ruiny warstw rolnych. Wobec tego uczestnicy zjazdu proszą Zarząd Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie o interwencję u czynników miarodajnych, które muszą użyć wszystkich środków do przywrócenia opłacalności w rolnictwie, zaś sprawę zadłużenia w rolnictwie należy rozwiązać radykalnie przez obniżenie zadłużenia do poziomu spadku cen ziemiopłodów.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej

Zjazd Kierowników Wydziału Ekonomicznych Izb Rolniczych połączony ze zwiedzaniem Centr. Okr. Przemysłowego, który jak podały niektóre pisma, odbyć się miał w dniach 17 i 18 listopada br. w Sandomierzu, odbędzie się w tychże samych dniach w Kielcach w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej, po czym dopiero nastąpi wyjazd na teren C. O. P.

*

Staraniem Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. przy współudziale Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Kieleckiej Izby Rolniczej odbywa się w Zgórsku pod Kielcami w dniach od 14—19 listopada br. Kurs Budownictwa Wiejskiego dla inspektorów budownictwa izb rolniczych, architektów powiatowych i instruktorów organizacji wsi i gospodarstw.

Program kursu obejmuje prócz zasadniczych wiadomości z techniki budownictwa wiejskiego również zagadnienia prawne, ekonomiczne i higieny związane ściśle z tematem kursu.

Otwarcia kursu dokonał w dn. 14 bm. Dyr. Związku Izb i Org. Roln. p. St. Miklaszewski, witając przedstawiciela Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. w osobie p. Nacz. Kałuby, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego p. Nacz. Solińskiego, przedstawicieli P. Z. U. W. w osobach Wiceprezesa Centrali oraz p. dyr. Pawłowskiego, przedstawiciela Kieleckiej Izby Rolniczej p. Dyr. Ślaskiego oraz przybyłych prelegentów i uczestników kursu.

W kursie udział biorą reprezentaci 7 izb rolniczych, 1 Urzędu Wojewódzkiego, 4 OTO i KR, 10 Inspektoratów powiatowych P. Z. U. W. 1 Biura Planowania, 2 Wydziałów Powiatowych. Kierownikiem kursu jest p. dr. inż. F. Piaścik.

Z radością należy powitać inicjatywę Związku Izb. i Organizacji Rolniczych na tym odcinku, tak wiele pozostawiających do życzenia, a tak ważnym dla życia i rozwoju wsi polskiej.

KB.

Zagadnienie pośrednictwa w rolnictwie

O tym, że pośrednictwo pożera bardzo dużą część dochodów rolnych napisano już tomy całe; wszyscy, nawet najmniej uświadomieni rolnicy, zdają sobie z tego sprawę, lecz — dziwna rzecz — jakoś mało czyni się wysiłku w kierunku naprawienia tego stanu. Jeśli do tej pory nie znaleziono odpo-

wiednich dróg dostarczania płodów rolnych wprost konsumentowi, z pominięciem całego szeregu zbędnych pośredników, jest to winą samych rolników, którzy za mało interesują się tą sprawą i za mało o swe interesy dbają.

Według obliczeń miarodajnych czynników, rozpiętość między cenami uzyskiwanymi przez wytwórcę-rolnika, a płaconymi przez konsumenta waha się wokół 100 procent.

Udział producenta rolnego w kosztach poniesionych przez konsumenta przetworów zbożowych wynosił w roku 1928 — 61 proc. w 1935 — 42 proc. i w 1936 roku — 55 proc.

Obliczono również, że 15 procent wszystkich wydatków jednej rodziny miejskiej wynosi opłata na rzecz pośrednictwa 13 podstawowych artykułów spożywczych (chleb, mąka, ziemniaki, nabiał, mięso, i t. d.). Znaczy to, że jeśli rodzina ma miesięcznego dochodu 200 zł. — to 30 zł. płaci za pośrednictwo.

Czyż, uświadomiwszy sobie wymowę tych faktów, rolnicy nie powinni bardziej interesować się kwestią należytego zorganizowania zbytu?

Czyż dla uzyskania większego dochodu nie powinni sami zająć się przetwórstwem nie sprzedawanych płodów?

Przecie obecny stan jest dla wsi wprost fatalny!

Oczywiście dużą rolę w tej sprawie odegrać mogą spółdzielnie, jednak spółdzielnie dobrze zorganizowane, z odpowiednim kapitałem.

Oprócz tego są jeszcze i inne przyczyny stwarzające tę wielką rozpiętość między cenami uzyskiwanymi przez rolnika a płaconymi przez konsumenta. Jedną z nich to nieodpowiednie urządzenie naszych zakładów przemysłu rolnego. Np. młyny w 50 procentach nie odpowiadają swemu zadaniu, są to przeważnie małe przedsiębiorstwa o prymitywnych niekiedy urządzeniach. W młynach tych marnuje się 12 proc. ziarna, które idzie na t. zw. rozkurz. Na całym świecie rozkurz nie dochodzi do takiej wysokości, jak właśnie w naszych młynach. Brak ten pokrywać musi zarówno rolnik i wytwórca jak i konsument.

Gdy uprzytomnimy sobie drogę, jaką przejść musi każdy produkt rolny zanim dostanie się do mieszczanina, to dostatecznie przekonamy się, że rolnictwo nasze ma jeszcze bardzo wielkie braki i nie jest należyście zorganizowane.

Cz. Gawłowski

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich,



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biecz	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" " " pow. Brzesko	16) Łańcut	" " " " Łańcut
3) Brzozów	" " " " Brzozów	17) Mielec	" " " " Mielec
4) Dąbrowa	" " " Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" " " " Nisko
5) Dębica	" " " pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" " " m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " " " Dobromil	20) Przemyśl	" " " " Przemyśl
7) Gorlice	" " " " Gorlice	21) Przemyśl	" " " pow. Przemyśl
8) Grybów	" " " " Nowy Sącz	2) Przeworsk	" " " " Przeworsk
9) Jarosław	" " " m. Jarosławia	23) Rymanów	" " " m. Rymanów
10) Jasio	" " " " Jasio	24) Rzeszów	" " " " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" " " pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " " " Sanok
12) Krosno	" " " m. Krosno	26) Strzyżów	" " " " Strzyżów
13) Krosno	" " " pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" " " pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " " " Lesko	28) Tarnów	" " " m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.50 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, $\frac{1}{2}$ str. zł 120, $\frac{1}{4}$ str. zł. 60,
 $\frac{1}{8}$ str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: Wiesław Pisarczyk

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami

22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 23

27. XI. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Z wędrowek po Centralnym Okręgu (II)

Możliwości przetwórcze włókna krajowego
w C. O. P.

Kolbuszowa — kopcuszek C. O. P.

Inwestycje w pow. biłgorajskim i puławskim

Prace nad podniesieniem rolnictwa

Dziwołag komunikacyjny

Spółdzielczość zdobywa C. O. P.

Bilans strat i zysków Sandomierza

Sprawa oświaty pozaszkolnej

Rolnictwo — rzemiosło — handel

Kronika Centralnego Okręgu

NOWOOTWARTA

SANDOMIERZ
UL. ZAMKOWA 1. TEL. 160

Drukarnia Planów**TECHNICZNYCH i BUDOWLANYCH**

Wykonujemy plany na papierach światłoczułych „Ozalid” sposobem suchym. Również wykonuje esię cynk odruki. Powielamy matryce na kalce „transparent”. Wykonujemy roboty introligatorskie dla potrzeb technicznych i rysunkowych. Miejscowe prace pilne wykonuje się na poczekaniu, poza miejscowe odwrotną pocztą. **Na żądanie wysyłamy ofertę.**

Jedyna Drukarnia Planów w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ w 1907 r.. liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwiem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opałow.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewski, zbiorke jaj i „Dom Ludowy” z dobrą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz
poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia ne. henken

**JEDYNY POLSKI
DOM BŁAWATÓW
W. BULIŃSKI**

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

**SKŁAD APTECZNY
J. SOKOŁOWSKI**

Sandomierz, Opatowska 9.

**Przedsiębiorstwo budowlane
Teodor Ziarko Sandomierz**

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.



**ANATOL WILKOŃSKI
SANDOMIERZ**

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

**Propagujemy
polski handel, przemysł i rzemiosło**

Międzyorganizacyjny Komitet Wykonawczy Tygodnia Propagandy Przemysłu Handlu i Rzemiosła Polskiego w Sandomierzu organizuje w dniach od 4—11 grudnia br.

Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego,

a w dniu 8 grudnia

Dzień Kupca i Rzemieślnika Polskiego.

Program Tygodnia:

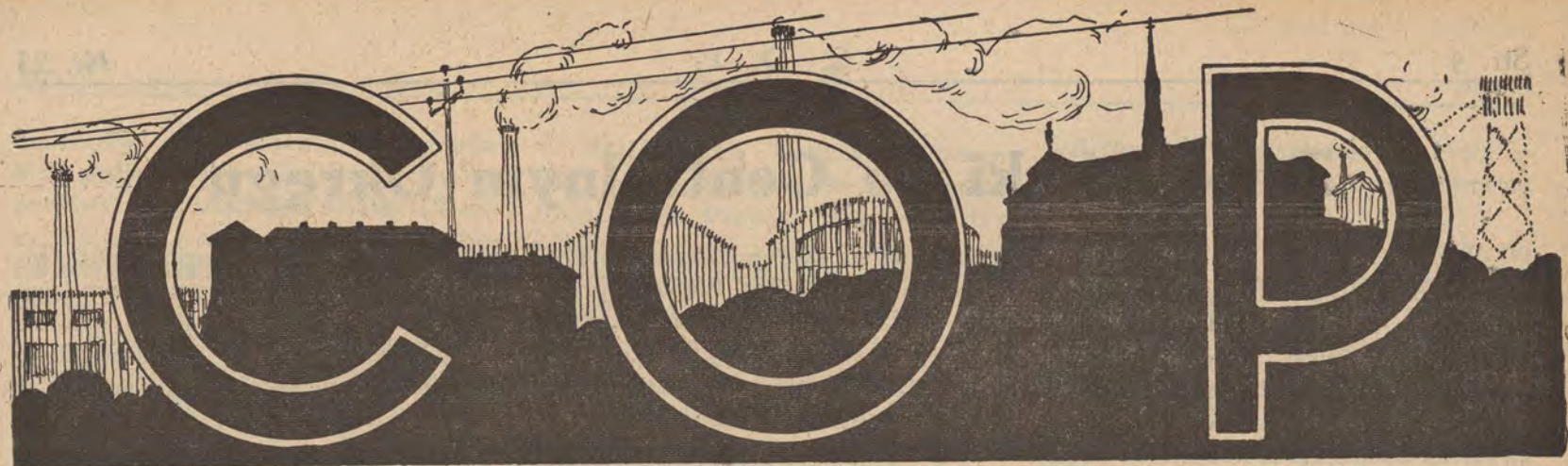
1. Pogadanki w szkołach i organizacjach na powyższy temat
2. Konkursowe wypracowanie szkolne na temat:
„Potrzeba unarodowienia handlu”
3. W dniu Kupca i Rzemieślnika:
 - a) uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w katedrze o godz. 10-ej,
 - b) po nabożeństwie pochód z transparentami do sali kina „Czary”, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Protectorat nad Tygodniem raczyli przyjąć: J. E. Ks. Biskup Jan Lorek,

Starosta Powiatowy Dr. Leon Polanowski, D-ca 2 p. p. leg. płk. Ludwik Czyżewski, poseł Ziemi Sandomierskiej Dr. Stanisław Krawczyński, burmistrz m. Sandomierza A. Musielski i dyrektor Liceum i Gimnazjum Państw. Edward Żuława.

Komitet zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do wzięcia czynnego udziału w akcji Tygodnia i w dniu 8 grudnia.

**Czas odnowić
prenumeratę**



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 27 listopada 1938 r.

Nr 23

Dwa problemy

Rozważania na czasie

I

Poważne przedsiębiorstwo chce w jednym z miast Centralnego Okręgu Przemysłowego założyć dużą placówkę. Przedstawiciel firmy zawiera przedwstępną umowę z właścicielem placu. Godzi się nawet na 30 zł. za m². Za kilka dni wraca, przywożąc z sobą zgodę firmy na żadaną cenę placu. Właściciel jednak żąda już... 60 zł. za m²!

Ten, z życia C.O.P. wzięty przykład, jest niezwykle symptomatycznym na terenie niektórych miast Okręgu zjawiskiem. Nie dotyczy ono — oczywiście — tych miast i ośrodków, które — rozumiejąc doskonale korzyści płynące z inwestycji na swoim terenie — robią wszystko, aby sprzedawcy nie nadużywali dobrej koniunktury. Takie stanowisko jest obywatelskie, wypływa z dobrze zrozumianego interesu gospodarczego. Niejedno miasto na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego odczuło już na sobie dobroczynne skutki mądrej polityki gospodarczej, która stwarza dogodne i zachęcające warunki dla inwestycji napływającego z zewnątrz kapitału. W takiej polityce jednostek i samorządów — widzieć trzeba patriotyzm gospodarczy. Są one wyrazem zdrowej inicjatywy prywatnej, która robi bardzo dużo dla podniesienia potencjału gospodarczego u siebie — często mimo braku kapitałów.

Jak sklasyfikować, jak ocenić tych, którzy — dla swoich interesów — kładą tamę rozwojowi miasta i całych powiatów?! Tak samo chyba, jak i tych właścicieli mieszkań, którzy w bezprzekładny sposób śrubują ceny za lokale, wyzyskując powszechny w miastach Centralnego Okręgu Przemysłowego głód mieszkaniowy. Stan taki musi się odbić nie tylko na kieszeniach urzędników i pracowników, którym bez najmniejszego uzasadnienia gospodarczego podnosi się czynsz. Hamuje on w wysokim stopniu i tendencje rozwojowe handlu polskiego. Jakież kupiec założy swą placówkę tam, gdzie za marny lokal handlowy płacić trzeba zawrotne sumy?... Wybudować również trudno, bo na przeszkodzie stoi cena placów. Sytuacja jest — jeżeli nie tragiczna — to w każdym razie niezbyt wesoła. Ale musi się zmienić. Pod naciskiem miarodajnych czynników i zorganizowanej opinii społeczeństwa, które musi się obronić przeciwko wyzyskowi właścicieli domów. *W odpowiedzi na zdzierstwo właścicieli domów powinny powstać spółdzielnie mieszkaniowe.*

II

Drugim zagadnieniem, które leży również w sferze patriotyzmu gospodarczego, jest *sprawa czynnej i stałej*

propagandy polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oczyszczenie tych dziedzin życia gospodarczego z wpływów inicjatywy i kapitału żydowskiego, który panoszy się tutaj od dawna, powinno być palącym nakazem chwili. Polska inicjatywa prywatna, w oparciu o patriotyzm gospodarczy miejscowego społeczeństwa, powinna wyprzedzać ruchliwy, przedsiębiorczy i zorganizowany kapitał niepolski. W oparciu o żywioł polski. Inwestycje we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego muszą na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego znaleźć się w polskich rękach. *Pod żadnymi pozorami nie może kapitał niepolski lokować się w Okręgu.*

Stan pod tym względem nie zmienia się na lepsze wyraźnie. Znane są cyfry, że procent elementu żydowskiego w jednym z największych ośrodków C.O.P. zwiększył się poważnie w ciągu dwu ostatnich lat koniunktury gospodarczej. Problemu tego nie rozwiążemy prędko na płaszczyźnie roznamiętnionych argumentów politycznych. Jest on bowiem problemem, który głęboko wzrósł w rdzeń wielu spraw gospodarczych. I tylko solidarny patriotyzm gospodarczy może przyspieszyć rozwiązanie tego ważnego zagadnienia.

Z wędrówki po Centralnym Okręgu

II

Z Gorzyc (patrz Nr. poprzedni) udaliśmy się przez Rozwadów do serca Okręgu — Stalowej Woli. Daleki objazd, ze względu na budowę szosy (t. zw. 1-ej klasy) Rozwadów—Nisko, pozwolił na obejrzenie ze wszystkich stron tego wśród lasu, na piasku stworzonego miasta. Każdy z nas zwiedzał już Stalową Wolę i potężne Zakłady Południowe, a jednakże zawsze z jednakowym podziwem i dumą patrzymy na bloki mieszkalne i kompleksy budynków.

Pierwsze wrażenie, to... Żoliborz warszawski w początkowym okresie rozbudowy, ale bardziej skupiony i zwarty, bardziej celowo, dla potrzeb miejscowych, planowany.

Idziemy na śniadanie do restauracji Spółdzielni Spożywców „Stalowa Wola”, która mieści się w hotelu Spółdzielni obok kilku splepów tejże Spółdzielni. W ogóle wydaje się, że cały handel, jaki istnieje, jest tutaj stosunkowo dość nikły, rozwija się pod opiekuńczymi skrzydłami spółdzielni spożywców. Rozumiemy doskonale, że w Stalowej Woli nie może osiąść pierwszy lepszy kupiec, legitymujący się świadectwem handlowym, ale wydaje się nam, że ta supremacja spółdzielcza nie prowadzi do właściwego celu i usztywnia niepotrzebnie i tak wygórowane ceny.

Po śniadaniu wybieramy się do wsi Pławo, na której terenach powstała Stalowa Wola. Wioska ta i w czasach przed-c.o.p.-owych była dość ruchliwa

ze względu na swe położenie na szlaku Nisko—Rozwadów. Ludność pracowała bądź w zakładach Francka, bądź też w licznych w okolicy tartakach, poza tym trudniła się przewozem towarów do Rozwadowa, przeładunkiem oraz rybołówstwem i pracą przy regulacji Sanu. Wówczas w dużej wsi istniało pięć sklepów. Obecnie jest ich około 40 tu, gęsto umiejscowionych po obu stronach szosy. Są to przeważnie piwiarnie, które odciągają drobnymi strumykami wypłaty robotnicze, przepływające w stronę Rozwadowa lub Niska.

Rozmowa z sołtysiem bynajmniej nie podnosi nas na duchu. Rozsypuje przed nami na stół gminny żale, poparte szeleszczącymi papierami, w których tonie pan sołtys aż po błyszcząca spinę w koszuli.

A żalów tych wiele i różnorakie.

Dwa światy pełne kontrastów, niezrozumienia wzajemnego, niedowierzania.

Z jednej strony wielki rozmach w rozbudowie Okręgu, uparta, wyteżona praca dla dźwignięcia potężnego gmachu C.O.P., wykonanie w najdrobniejszych szczegółach planu rządowego i skracanie do minimum czasu potrzebnego do jego wykonania, z drugiej — uparta natura chłopska, dla której każdy metr ziemi stanowi bezcenną wartość a każde wyłączenia, nawet w granicach prawa i po możliwych cenach, staje się „wielką krzywdą”.

Dwa światy, dwa odmienne punkty widzenia. Nie wszędzie tak jest na

szczęście, jak mieliśmy sposobność widzieć. Wieś na ogół rozumie dobrodziejstwo rozbudowy przemysłu, a ostatnie przemówienie gen. K. Sosnkowskiego na poświęceniu szkoły Jego imienia w Antoniowie o przerzuceniu części elementu wiejskiego do handlu i rzemiosła, znalazło wśród zebranych żywy oddźwięk.

Po tej dość przykłej rozmowie jedziemy lasem po bardzo przykłej dla naszej taksówki drodze do Niska. Znajdujemy wreszcie szosę i zajeżdżamy przed maleńki domek, w którym znajduje się Zarząd Miejski Niska.

Sympatyczny pan burmistrz mówi nam o braku mieszkań w Nisku, o przyszłych planach rozbudowy, na które Zarząd zaciąga pożyczkę w sumie 15.000 zł. Rozbudowa przewidziana jest w kierunku Stalowej Woli i dworca kolejowego. Ludność w ostatnich czasach wzrosła o 35 proc. Bardzo ważną jest rozbudowa rzeźni miejskiej, w której ubój powiększył się o 200 procent.

Handel w mieście rozbudowuje się bardzo słabo. Bardzo by był potrzebny sklep bławatny oraz sklep wyrobów żelaznych. Na zakończenie burmistrz z dumą oświadcza, że Zarząd Miejski ofiarował na F.O.N. 30 ha lasu siedemdziesięcio-letniego.

Koledzy moi wracają taksówką z powrotem, ja znajduję pociąg, który ma mnie zawieźć na Rozwadów — Szarstarke.

Stefan Piotrowski

Możliwości przetwórcze włókna krajowego w C. O. P.

Program rozwoju przetwórstwa w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest ogniwem w programie samowystarczalności gospodarczej Państwa. Tu też powinny się rozbudowywać przed innymi te dziedziny wytwórczości, które służą do zaspokajania pierwszych potrzeb, a których dotychczasowa produkcja jest nie wystarczająca lub przerabia obce surowce.

W dążeniu bowiem do całkowitej samowystarczalności możemy brać pod uwagę tylko surowce krajowe, a pierwszoplanowymi będą te, które występują w dostatecznej ilości.

Jedno z pierwszych miejsc w hierarchii potrzeb zajmuje włókiennictwo

oparte na surowcach produkcji zwierzęcej i roślinnej, naturalnych i sztucznych. Surowcem zwierzęcym naturalnym, posiadającym najszersze zastosowanie — jest wełna, jednak możliwość powiększenia pogłowia owiec, pokrywającego dotychczas w 15 proc. zapotrzebowanie wewnętrzne, jest ograniczona intensyfikacją uprawy roli, negującą ugory i pastwiska. Siłą rzeczy hodowla na większą skalę musi być zrejonowana na ziemiach górzystych lub gorszych jakościowo, trudnych do uprawy. Inny surowiec zwierzęcy-sztuczny, kazeina, być może surowiec przyszłości, na razie szerokich rynków jeszcze nie zdobył.

Surowcami, których zasoby można w miarę potrzeby szybko i tanio, bo w przeciągu roku, dowolnie powiększać — są len i konopie. Uprawa tych roślin daje mocne włókno nadające się do przemysłu przędzalniczego i powroźniczego oraz plon nasion oleistych. Sprowadzony do Polski zaślaz mandżurski (*Abutilon aricennae*) zaklimatyzował się dobrze, włókno daje słabsze od dwu powyższych roślin, daje jednak duży plon ziarna o wysokim proc. tłuszczu, który — o ile znajdzie praktyczne zastosowanie — to zaślaz jako roślina o podwójnej użyteczności może się rozpowsechnić.

Prace nad udoskonaleniem hodowli

i przeróbki roślin włóknistych europejskich podjęty na szeroką skalę nie tylko państwa nie posiadające kolonii (Niemcy, Węgry), lecz również państwa posiadające własny egzotyczny surowiec (Italia).

Produkcja włókna trykowego zajmowała przez wieki w Polsce poważne miejsce w budżecie gospodarstwa krajowego. Silne załamanie i spadek produkcji lnu spowodowały wynalezienie w 18-tym wieku maszyny do przerobu bawełny, rozwój polityki kolonialnej państw zachodnich w 19-tym wieku zasypał kontyngent włóknem egzotycznym (żut, manilia i inne), które wyparły konopie.

Zastosowanie włókna roślinnego pod postacią kotoniny do tkanin odzieżowych dało wyniki dodatnie i na tym odcinku pracuje szereg fabryk skontraktowanych z plantatorami. Nie przesądając przyszłości, obecnie ten dział produkcji miałby w Centralnym Okręgu trudne warunki rozwojowe, gdyż równocześnie trzeba by tworzyć przemysł przetwórstwa wełnianego, natomiast kwestia uprawy i przeróbki (połączonej z roszeniem) lnu i konopi jest zupełnie otwarta, a rozwiązanie jej wymaga więcej pracy niż gotówki.

(d. c. n.)

Kolbuszowa—kopciuszek C. O. P.

Pięknie utrzymaną szosą, która mogłaby być wzorem dróg w Polsce, zbliżam się furmanką do Kolbuszowej.

Kolbuszowa, prawie 4.000 miasteczko w odległości 32 klm. od Rzeszowa, jest może jedynym miasteczkiem powiatowym w Polsce, które mimo iż posiada nasyp kolejowy z Rzeszowa po Kolbuszowę a nawet budynki stacyjne, i jest niemal zupełnie odcięta od świata — a jedynym nowoczesnym środkiem komunikacyjnym w Kolbuszowej to... autobusy.

Wjeżdżamy do miasta. Uderza nas niebywały ruch, tysiące furmanek chłopskich zalega rynek i okoliczne uliczki. Dowiadujemy się, że to dzień targowy, w którym to dniu panuje w miasteczku ożywiony ruch. W inne dni tygodnia — jak nas informują — miasto śpi, budzi się do życia tylko we wtorki i to jedynie dzięki ruchliwości wsi.

O samym miasteczku trudno cokolwiek powiedzieć, ciekawą jest jedynie historia miasteczka, która stanowi rażący kontrast z obecnym życiem gospodarczym miasta.

Rzeczpospolita Kolbuszowsko-Tarnobrzaska.

Jak z akt przechowywanych w biurach magistratu wynika, 12 stycznia 1700 roku Józef Korab Lubomirski, hrabia na Wiśniczu, Jarosławiu i Tarnowie założył obok zamku swego zwanego „Kolbuszowa” na swych gruntach dziedzicznych pod pałacem — miasto na prawie magdeburskim, zwane od zamku Kolbuszową.

Tak to przed 237 laty powstała Kolbuszowa. Od początku swego istnienia Kolbuszowa szła innymi zupełnie drogami rozwoju — tak pod względem gospodarczym i politycznym — aniżeli inne miasta ówczesnej Galicji.

W chwili gdy na gruzach państw zaborczych organizowała się niepodległa Polska, w powiatach nadwiślańskich powstała jedyna w swoim rodzaju „republika kolbuszowsko-tarnobrzaska”. Prezydentem tej „republiki” chłopskiej ogłosił się ks. Okoń Eugeniusz, były poseł do sejmu galicyjskiego, zaszpendowany potem przez władze duchowne, zaś wodzem Dąbał Tomasz, b. kapitan austriacki, późniejszy prezes Akademii Naukowej Białoruskiej, rostrzelany potem w Rosji.

Ludność powiatu kolbuszowskiego poszła na lep radykalnych haseł i obietnic tak daleko, że nie zgłaszała się w niektórych wsiach do poboru wojskowego w czasie inwazji sowieckiej, utrudniając poza tym władzom bezpieczeństwa zaprowadzanie ładu i porządku oraz wybierając do pierwszego Sejmu Konstytucyjnego na 6 posłów aż 5 ze stronnictwa radykalno-chłopskiego, utworzonego przez Dąbała. Dopiero następne wybory do Sejmu Polskiego w roku 1921 przyniosły zwycięstwo Piastowcom, a Stronnictwo radykalno-chłopskie spod znaku Dąbała poniosło druzgocącą klęskę, gdyż nie otrzymało ani jednego mandatu. Dziś dawni Piastowcy stoją na boku, a cały ruch ludowy dostał się w ręce radykalniejszych odłamów Stronnictwa Ludowego. W czasie niedawnej akcji strajkowej całe społeczeństwo kolbuszowskie stało się solidarnie do strajku, choć fala rozruchów ominęła powiat kolbuszowski, co jest tym godniejsze do podkreślenia, że wśród ludności kolbuszowskiej żywe są jeszcze echa słynnej republiki kolbuszowskiej oraz krwawych pogromów antysemickich w roku 1919.

Obok jednak tych niezdrowych stosunków, rozwijała się w Kolbuszo-

wej praca niepodległościowa, która ogniskowała się w miejscowym Strzelcu i Sokole.

Około 45 ochotników poszło do legionów, z których kilku zginęło bohaterką śmiercią.

Bierność społeczeństwa kolbuszowskiego.

Po pierwszych burzliwych latach po odzyskaniu Niepodległości Kolbuszowa zapadła w długotrwałą apatię. Gdy pierwsze pogłoski o tworzeniu C.O.P. wywołały w całej połaci kraju leżącej w widłach Sanu i Wisły wielkie zainteresowanie, gdy wszystkie miasta i miasteczka a nawet i wsie na wyścigi starały się przyciągnąć do siebie przemysł ofiarując na ten cel jak najdalej idące udogodnienia — Kolbuszowa, mimo że należy do najbiedniejszych miast w całej Małopolsce, mimo że leży w samym niemal centrum tworzącego się Okręgu Przemysłowego — nie okazała żadnego zainteresowania dla nowej koniunktury.

Winę tego stanu rzeczy ponosi w lwiej mierze miejscowa inteligencja, która z małymi wyjątkami zupełnie nie interesuje się miastem. t.

Spółdzielczość zdobywa C.O.P.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na tym miejscu zagadnienie rozwoju spółdzielczości na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zjawisko ciągłego rozrostu placówek spółdzielczych jest zrozumiałe, jeżeli się przyjmie, że ośrodki wielkoprzemysłowe w Okręgu mają — w wielu bardzo wypadkach — wyraźną tendencję do powstawania z dala od centrów miejskich. Wytwarza to bardzo dogodne warunki dla rozwoju życia spółdzielczego. Zjawisko to jest bardzo symptomatyczne w strukturze handlu na szybko rozbudowujących się terenach.

Uderza jedno: spółdzielczość rozwija się nie tylko przy ośrodkach fabrycznych. I wieś organizuje spółdzielnie, wyzyskując dobrą koniunkturę.

Dziś czynnych już jest na terenie COP przeszło 1000 spółdzielni, w tym około 600 spożywczych, 200 spółdzielni mleczarskich, kilkadziesiąt rolniczo-handlowych i prawie 700 spółdzielni kredytowych.

Należy przypuszczać, że dalsza rozbudowa Centralnego Okręgu przyniesie silniejszy jeszcze rozwój tej formy życia gospodarczego, co niewątpliwie wzmocni poważnie polski stan posiadania, a wsi naszej stworzy mocniejsze podstawy ekonomiczne.

Inwestycje w pow. biłgorajskim i puławskim

Z nielicznych dowcipnych zdań zamieszczonych w dwóch numerach „COP” czytelnicy tego pisma mogliby dojść do dość fałszywego pojęcia o żywotności tutejszych władz samorządowych i posądzić je o błogie oczekiwanie na przyjscie kogoś, który jak czarodziej z punktu zmieni oblicze powiatu.

Otóż nie. Tak nie jest. Tutejsze czynniki decydujące nie oglądają się na cuda, ale uważając za wielką rzecz przyłączenie powiatu do C.O.P.-u „C” - zakasały rękawy i biorą się do trwałej pracy, aby wykazać, że aczkolwiek z zasobami finansowymi ciężko, to jednak czasu na narzekanie nie ma, ale trzeba robić.

W pierwszych dniach października bawiła pod przewodnictwem pana starosty powiatowego delegacja w Tomaszowie, która na miejscu zapoznała się z produkcją w tamtejszych samorządowych cegielniach klinkieru, tak potrzebnego materiału trwałego na budowę dróg w powiecie biłgorajskim. Obecnie przeprowadzane są w pośpiesznym tempie studia nad znalezieniem w odpowiednim miejscu terenów, aby z przyszłym okresem budżetowym zacząć budowę klinkierni czterokomorowej o produkcji około miliona sztuk, co wystarczyłoby na 4 km. nawierzchni. Klinkiernia będzie własnością Powiatowego Związku Samorządowego. Przypuszczalny koszt wraz z wszystkimi urządzeniami wyniesie około 50.000 zł.

Nie jest to jednak jedyna rzecz, którą samorząd powiatowy robi.

W roku bieżącym został oddany do użytku pawilon zakaźny Szpitala Powiatowego w Biłgoraju, obliczony na 34 łóżka. Jest to wysiłek bardzo duży. Na ogólną sumę zł. 90.000 z funduszków własnych (bez jakichkolwiek pożyczek) Wydział Powiatowy wydał ponad 75.000 zł., reszta to subwencja z Ministerstwa Opieki Społecznej.

Obecnie wystąpiono o uzyskanie odpowiednich środków na zakup dla szpitala aparatu Roentgena i dezynfektora.

W przyszłym okresie budżetowym planuje się udzielenie gminie Tarnogród subwencji na budowę ośrodka zdrowia.

Magistrat miasta Biłgoraj zabiega usilnie o uzyskanie odpowiednich kredytów tanich na budowę nowej rzeźni, gdyż stara nie odpowiada już potrzebom nawet miejscowym.

Jeżeli chodzi o inwestycje zewnętrzne, to należy podkreślić wybudowanie dwóch elektrowni przez Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny w Lublinie: w Tarnogrodzie i Frampolu.

Obecnie osada Goraj również zabiega o uzyskanie światła elektrycznego. Trzeba mieć niepłoną nadzieję, że w przyszłym roku starania te zostaną uwieńczone realnym wynikiem.

„Joter”

*

W związku z tym, że powiat puławski wchodzi w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego, projektuje się tu wybudowanie kosztu paru milionów złotych kilku dużych zakładów przemysłowych.

I tak, firma Bacult zapoczątkowała już budowę fabryki, która na dużą skalę przerabiać będzie z odpadków zwierzęcych żelatynę i pochodne jej produkty.

Zjednoczone Zakłady materiałów wybuchowych i azotu, Spółka Akcyjna w Łaziskach na Śląsku, przystąpi wkrótce do budowy wielkiej fabryki materiałów wybuchowych i azotu, uruchamiając jednocześnie przy tej fabryce dział przetworów tłuszczowych. Wkrótce powstanie bocznica kolejowa, która prowadzić będzie do fabryk.

Powyższe dwa zakłady powstaną w pobliżu Puław.

Jednocześnie w południowej części miasta na t. zw. Włostowicach, projektuje się budowę dzielnicy przemysłowej. Przeznaczono tam pod budowę zakładów przemysłowych plac o obszarze 800.000 metr. kwadr., na razie jednak nie ustalono, jakie zakłady na placu tym powstaną.

Nadmienić wreszcie trzeba, że w odległości trzydziestu kilku kilometrów od Puław buduje się kosztem również kilku milionów złotych różne obiekty wojskowe.

Budowa tych wszystkich zakładów znacznie przyczyniła się do wzmocnienia życia gospodarczego w powiecie.

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

RZEMIOSŁO

Kształcenie zawodowe w rzemiosłach młodzieży junackiej

W sprawach prowadzonych przez Samorząd Gospodarczy rzemiosła nad zagadnieniem kształcenia zawodowego junaków w rzemiośle — Izby Rzemieślnicze wyrażają opinię, że szkolenie młodzieży junackiej w rzemiosłach jest wysoce wskazane i celowe. Zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież junacką, rekrutującą się ze wsi, akcja ta może mieć duże znaczenie dla ludnościowego odciążenia wsi i ruchu w kierunku miasta. Z uwagi na charakter przysposobienia wojskowego junackich hufców pracy równoczesna akcja kształcenia zawodowego w rzemiośle może stać się czynnikiem pomocniczym w przystosowaniu

się w istniejących już ośrodkach, t.j. w warsztatach rzemieślniczych, przedsiębiorstwach fabrycznych i szkołach rzemieślniczo-przemysłowych. Nie wskazane jest jednak, zdaniem Izby, tworzenie ewentualnych odrębnych ośrodków nauki rzemiosła dla junaków. Co się tyczy rodzajów rzemiosł, to należałoby wykluczyć i t.p., które to rzemiosła liczebnie są silnie reprezentowane i w zupełności zaspakajają istniejące potrzeby. Wskazany natomiast jest kształcenie w rzemiosłach liczebnie słabo reprezentowanych, wględnie znajdujących się w zaniku, a których produkcję, należy z rozmaitych względów utrzymać. Celowe jest również *kształcenie junaków w rzemiosłach grupy metalowej*, a to z uwagi na wzmożone niewątpliwie zapotrzebowanie na fachowców w tej dziedzinie, z jakim liczyć się należy *w związku z rozwojem uprzemysłowienia kraju.*

Zastosowanie ustawy o układach zbiorowych pracy do chałupników

W związku ze stanowiskiem Inspekcji Pracy, że ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 31, poz. 242) nie ma zastosowania do chałupników, bowiem chałupnicy nie są zatrudniani na podstawie umowy o pracę, lecz raczej umowy o zlecenie względnie dzieło, Izba Rzemieślnicza w Kielcach wystąpiła do Min. Opieki Społecznej z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie tej kwestii. W wystąpieniu swym Izba stała na stanowisku, że umowa o pracę chałupniczą nie posiada w praktyce charakteru umowy o dzieło, lecz przybiera wszelkie cechy umowy o pracę, w szczególności pracę wynagradzaną systemem akordowym. Miejsce wykonywania pracy, t.j. fakt, że chałupnik wykonywa pracę u siebie w domu nie

zaś w lokalu przedsiębiorcy-pracodawcy nie posiada dla tej kwestii zasadniczego znaczenia. Z uwagi na to oraz na okoliczność, że w dziedzinie chałupnictwa obserwuje się niejednokrotnie wyzysk ze strony nakładców i że dziedzina ta więcej może niż inne wymaga pod tym względem uregulowania i ingerencji odpowiednich czynników, Izba Rzemieślnicza wyraziła zdanie, że dopuszczalne jest zawieranie układów zbiorowych pracy między chałupnikami i nakładcami i rejestrowanie tych układów przez Inspekcję Pracy na podstawie powyższej ustawy.

Ogólnopolska konferencja gospodarza Stronnictwa Ludowego

Z inicjatywy Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 listopada br. w Warszawie ogólnopolska konferencja gospodarza działaczy Stronnictwa Ludowego oraz zaproszonych gości.

Na konferencji zostaną omówione zagadnienia spółdzielczości rolniczej i spożywczej, Kółek Rolniczych, Izby Rolniczych, samorządu terytorialnego, *cen rolniczych C.O.P.*, zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej. P. A. A.

Dziwoląg komunikacyjny

Ludność Tarnobrzega zaalarmowana została wiadomością o skasowaniu w dn. 1 grudnia br. pociągu osobowego Nr. 647, kursującego na odcinku Tarnobrzeg—Rozwadów, który posiadał bezpośrednie połączenie ze Stalową Wolą.

Pociąg ten wychodził z Tarnobrzega o godz. 5.38 rano i był jedynym, którym jeździła młodzież szkolna do gimnazjum i liceum w Stalowej Woli oraz robotnicy do tamtejszych zakładów.

Późniejsze pociągi spowodowałyby spóźnienia do pracy, pozostaje jedynie pociąg wychodzący z Tarnobrzega o godz. 2-giej w nocy, który ze względu na fizyczną niemożliwość, nie może być brany pod uwagę.

Jak się dowiadujemy zainteresowani przestali odpowiedni memoriał do Ministerstwa Komunikacji.

Na odcinku Tarnobrzeg—Rozwadów (30 klm!) działają aż trzy dyrekcje kolejowe: krakowska, radomska i lwowska. Ten stan rzeczy w sercu COP powinien ulec radykalnej zmianie.

sp.

Bilans strat i zysków Sandomierza w ciągu dwudziestolecia

Rocznice i jubileuszowe święta dają sposobność czynienia generalnych obliczeń. Przegląda się wtedy konto „winien” i „ma”. Przegląda się i wysnuwa wnioski na przyszłość. Jeżeli trzeba — stawia się diagnozę.

Z okazji dwudziestolecia Niepodległości tyg. diec. „Siewca Prawdy” (Nr 48) zastanawia się nad „rachunkiem strat i zysków” Sandomierza. „Rachunek” nie rości sobie bynajmniej pretensji do zestawień szczegółowych. Uwzględnia pozycje — najważniejsze, jak pisze „Siewca Prawdy”. Niemniej jednak godny jest zastanowienia.

„Spokojne życie powiatowego miasteczka” zaczęło się w Sandomierzu 31 października 1918 r. Wiele wody upłynęło w ciągu tego dwudziestolecia w Wiśle. Wiele rzeczy się zmieniło w Sandomierzu. Oto rejestr „zysków” p/g „Siewcy Prawdy”:

1. duży gmach dla szkół powszechnych (rozważania na temat „nieprzemysłanych reform i naiwnych prób” szkolnych tu nie na miejscu);

2. gimn. żeńskie i „pomieszczenie” dla niego (zasadniczo, właściwie — gmach);

3. Żeńska Szkoła Zawodowa i Szkoła Rolnicza w Mokoszynie;

4. elektrownia miejska, później ZEORK, wodociągi z wieżą ciśnień, częściowa kanalizacja, most kołowy, lądowisko, 10 km. przebudowanych a 3 km. zabrukowanych ulic, 5 km. chodnika, około 200 nowych domów i 5 tys. mieszkańców;

5. Odkrycie i odrestaurowanie fresków w katedrze, odnowienie Domu Długosza (z Muzeum Diec.), Dom Katolicki (z kinem „Polonia”).

W tym pobeżnym bilansie są zasadnicze luki, wynikające z wadliwych założeń artykułu, który zacieśnił się do osiągnięć czysto „lokalnych” (n.p. samorządowych, choć i tu są pewne braki). Wydaje się, że wszystko, co zmieniło się w Sandomierzu na korzyść, należy wpisać na konto jego rozrostu. Nie wolno tutaj przeprowadzać selekcji. I nie wolno zapominać, że istnieje nowoczesna poczta a rośnie centrala telekomunikacyjna, że istnieje Muzeum P. T. K. (najlepiej w Polsce zinwentaryzowane!), że ruch pasażerski i towarowy w sandomierskiej przystani rośnie, że powstały poważne placówki gospodarcze: Bank Spółdzielczy Ziemi Sand., K.K.O., Centralna Kasa Spółek Rolniczych,

„Bratnia Pomoc” i szereg polskich placówek handlowych i t.d. i t.d. Trzeba też pamiętać, że pod koniec dwudziestolecia wszedł Sandomierz na nowe drogi rozwoju gospodarczego — w związku z rozbudową C. O. P. Drogi te rokuja mu świetną przyszłość (nie myślę tutaj o drożyznie mieszkaniowej!). I tak przecież — na 10 dni przed otwarciem kina „Polonia” — rozszerzył Sandomierz swoje granice o Nadbrzezie, Zarzekowice, Ostrówek i część Trześni, zyskując piękne tereny, stację kol., dobrze wyposażony port..

Takie są drobne uzupełnienia do „rachunku zysków”.

„Najważniejsze” straty za omawiany okres to, w/g „Siewcy Prawdy”, zniknięcie podcieni w Rynku, rozebranie zabytkowej kamienicy na ulicy P. Maryi i zniknięcie resztek bramy Krakowskiej.

Nie umniejszając wagi tych strat, zastanowiłby się należało nad tym, czy są one najważniejsze. Czy nie ważniejszą stratą było to, że Sandomierz wybudował swoich 200 nowych domów — na ogół — bezplanowo, chaotycznie? Że do nowej roli stanął całkowicie nieprzygotowany i z najwyższym wysiłkiem odrabiać musi stracony teren? Że przez dwadzieścia lat nie potrafił uniezależnić się od handlu żydowskiego?...

To początek niewesołego rejestru. „Czuły” czytelnik dośpiewa sobie resztę. I postawi diagnozę. Dla samorządu i polskiego społeczeństwa m. Sandomierza. Na dalsze dwudziestolecie wyteżonej pracy.

w. p.

Najwięcej nadużyć w sprawie opłat od mąki i kaszy wykryto w Lubelszczyźnie

Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, t. zn. od dnia 5 września br., spisano do dnia 31 października br. — 1818 protokołów karnych, z czego 255 za uszczuplanie opłat od mąki i kaszy i 1563 za niestosowanie się do przepisów porządkowych. Protokoły te spisała w ciągu wspomnianego okresu kontrola skarbową. Najwięcej nadużyć wykryto na terenie Lubelszczyzny. Izba Skarbowa w Lublinie wykazała największą aktywność w tępieniu przestępstw w sprawie opłat od mąki i kaszy.

(P.A.A.)

Ze Zjazdu Kierowników Wydziałów Ekonomicznych Izb Rolniczych w Kielcach

W dniach 17 i 18 listopada b. r. odbył się w Kielcach Zjazd Kierowników Wydziałów Ekonomicznych wszystkich Izb Rolniczych. W zjeździe brali również udział przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z Nacz. Wiszniewskim — na czele, Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z udziałem Nacz. Solińskiego, Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. z Dyr. Miklaszewskim, Biura Planowania Gospodarczego przy Ministerstwie Skarbu oraz Regionalnego Biura Okręgu Kielecko-Radomskiego, Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej i Kasy Targowej w Warszawie. Obradom przewodniczył p. T. Kozłowski, Prezes Kieleckiej Izby Rolniczej.

Przedmiotem obrad Zjazdu były trzy zagadnienia, a mianowicie: program realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego, plan inwestycji w zakresie usprawnienia obrotu i przetwórstwa artykułów rolniczych, wreszcie formy obrotu inwentarzem rzeźnym w związku z nowelizacją dekretu Prez. Rzplitej z dnia 26.X. 1933 r.

Po ożywionej dyskusji ustalono na Zjeździe szereg wytycznych, zwłaszcza w odniesieniu do aktualnych zagadnień z dziedziny inwestycji w rolnictwie, podkreślając przy tym potrzebę wzmoczenia tempa prac inwestycyjnych, zmierzających do zasadniczej przebudowy struktury obrotu artykułami rolniczymi na rynku krajowym.

W odniesieniu natomiast do obrotu inwentarzem rzeźnym i podstawowych jego form t. j. targowisk i spédów, stwierdzono m. in. potrzebę ewolucyjnego organizowania rynku, traktując spédy jako formę przejściową do tworzenia spółdzielczego aparatu zbytu. Omówiono przy tym tezy do projektowanego rozporządzenia wykonawczego, traktujące warunki, jakim odpowiadać winny spédy inwentarza rzeźnego.

Ponadto przedmiotem obrad było szereg spraw organizacyjnych Wydziałów Ekonomicznych Izb Rolniczych, prace badawcze Związku Izb nad obrotem towarowym na rynku wewnętrznym, prace organizacyjne i inwestycyjne na odcinku przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego i wreszcie sprawa współpracy Izb Rolniczych z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi w zakresie zbytu artykułów rolniczych. Podkreślono przy tym znaczenie samorządu rolniczego jako komórki planowania i nadzoru, zaś dobrowolnych organizacji, jako czynnika realizacji ustalonych wytycznych organizowania zbiorowego aparatu zbytu artykułów rolniczych.

Ponieważ projektowana wycieczka dwudniowa na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego nie doszła do skutku, część uczestników Zjazdu wzięła udział w jedno-dniowej wycieczce w dn. 19 b. m. na terenie woj. kieleckiego. W szczególności uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in. wzorowo urządzoną wieś Baćkowice (pow. opatowski), posiadającą podstawowe organizacje spółdzielcze zbytu, jak mleczarnia mechaniczna, spółdzielnia rolniczo-spożywcza i Kasa Stefczyka, następnie nowourządzoną wytwórnę kazeiny w Opatowie, oraz nowowubudowaną dużą przechowalnię owoców — rolniczej Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej w Dwikozach pod Sandomierzem i tamże przetwórnę owoców Związku „Społem”. Upřednio zaś zwiedzono zakłady przetwórcze Związku w Kielcach, gdzie jak wiadomo obecnie jest w budowie nowa wytwórnia drożdży. Z przemysłu domowego wiejskiego uczestnicy zwiedzili ośrodek chałupniczego przemysłu żelaznego w Staropolskim Zagłębiu Górnico-Hutniczym pod Starachowicami.

Przegląd prasy

Dorobek gospodarczy Wielkopolski

Kurier Poranny (Nr. 320) omawia „Drogi ewolucji gospodarczej Wielkopolski” w ciągu dwudziestolecia.

Od roku 1930 siły gospodarcze tego rejonu zaczynają opadać, pozwalając się zdystansować innym częściom kraju.

Mimo kilkuletnich wysiłków nie udaje się jej zrehabilitować swych sił gospodarczych, zniszczonych kryzysem, że następuje dalsze odprzemysłowienie tej części kraju. Czy ze względu wyższej racji stanu, czy z uwagi na lepsze warunki rozwoju, szereg obiektów przemysłowych przeniosło się i przenosi do COP-u. Odprzemysłowienie Wielkopolski pociąga za sobą skutki natury społecznej i gospodarczej. Jeżeli weźmie się następnie pod uwagę, że na innych terenach powstają liczne fabryki, których typy znajdowały się jedynie lub w większości w Wielkopolsce, wówczas jasno wystąpi niebezpieczeństwo, jakie jej grozi.

Gdy w latach 1918 do 1930 Wielkopolska miała jasno określoną rolę wobec Polski rolniczej, to dziś, gdy idziemy ku Polsce przemysłowej, Wielkopolska staje wobec niewiadomej. Zatraciła swą dawniejszą rolę, a nowej przed sobą nie widzi.

Gdy inne okręgi Polski szybko kroczą po linii rozwoju gospodarczego, dawno zapomniany o kryzysie, w Wielkopolsce kryzys jeszcze nie minął. Niewątpliwie jest lepiej, niż było, jednakże jest daleko do nasilenia tętna życia gospodarczego w innych okręgach, a jeszcze dalej od poziomu z okresu przedkryzysowego.

Hotelarstwo w C. O. P.

Jedną z bolączek na terenie Okręgu jest brak dobrych i tanich hoteli. Hotelarstwo nie jest przygotowane zupełnie do obsługi przyjezdnych, którzy — czasami bardzo licznie — ściągają na teren C. O. P. W związku z tym rozwija się nielegalne hotelarstwo. W tej sprawie pisze „Siedem groszy” (Nr. 318):

Tego rodzaju „hotele” mamy w Sandomierzu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Nisku, Rozwadowie i wielu innych miejscowościach, gdzie grupują się ukradkiem w ogromnej ilości obok koncesjonowanych domów noclegowych, tak charakterystycznych dla brudnych i niechlujnych dzielnic żydowskich. Stanowi to straszną plagę w COP-ie i chociaż władze sanitarne prowadzą w tym kierunku systematyczną walkę, to jednak zdaje się bezskutecznie.

Pierwszy miesiąc dodatniego bilansu handlowego

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wyniósł w październiku po stronie przywozu — 266.884 ton, wartości — 98.099 tys. zł., a po stronie wywozu — 1.432.775 ton, wartości — 107.522 tys. zł. Saldo dodatnie wyniosło więc — 9.423 tys. zł.

Jest to pierwsze saldo dodatnie od dziesięciu miesięcy. W porównaniu do września wywóz zwiększył się o 15.937 tys. zł., a przywóz zwiększył się o 10.196 tys. zł.

Jeśli chodzi o artykuły rolnicze i uboczne, to zwiększył się wywóz następujących artykułów: mięsa świeżego mrożonego, solonego o 4,1 miln. zł., pszenicy o 1,9 miln. zł., żyta o 1,9 miln. zł., jęczmienia o 0,8 miln. zł., fasoli o

0,7 miln. zł., chmielu o 0,7 miln. zł. grochu o 0,5 miln. zł., nasion koniczyń: czerwonej i białej o 0,5 miln. zł., nasion ziarn oleistych o 0,4 miln. zł., trzody chlewnej o 0,4 miln. zł., gęsi o 0,4 miln. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz jaj o 1,8 miln. zł., luu i odpadków o 0,5 miln. zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej surowej nie pranej o 1,6 miln. zł.

Jeszcze o wyborach

Termin wyborów zbliża się szybko. Szybko, stanowczo i mądrze powinny być załatwione sprawy list wyborczych. Chodzą słuchy o wcale pojednawczych nastrojach i ugodowych skłonnościach społeczeństwa polskiego, które — zdaje się — rozumie dobrze powagę chwili i konieczność konsolidacji. Należy mieć nadzieję, że to stanowisko zwycięży w układaniu list wyborczych, a do przyszłej rady miejskiej wejdą ludzie, którzy — bez względu na zapatrywania swe — staną twarzą w obronie interesów gospodarczych i polskiego stanu posiadania w mieście.

Sukces jednej listy polskiej będzie jednak dopiero wtedy pełnym tryumfem obywatelskiego stanowiska, jeżeli społeczeństwo polskie Sandomierza stanie karnie przy urnach wyborczych i nie pozwoli się zdystansować pod tym względem znanemu ze swej solidarności żywiłowi niepolskiemu. Usiłowania pojednawcze winny bezwzględnie znaleźć zrozumienie i aktywne poparcie wszystkich głosujących Polaków. Przede wszystkim więc — *sprawdzić spisy wyborców i solidarnie, ramię przy ramieniu pójść do głosowania!* To dwa najważniejsze obowiązki. Tym ważniejsze, że ordynacja wyborcza do ciał samorządowych jest tak skonstruowana, iż może sprawić miłą niespodziankę „solidarnym”, a niemiłą zawód tym, którzy głosy swe rozbijają.

w.

Do Redakcji Tygodnika „C.O.P.”

w Sandomierzu.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie paru słów w związku z artykułem moim, zamieszczonym w Nr. 21 „COP”, pisany na podstawie wynurzeń p. burmistrza A. Musielskiego p.t.: „Sandomierz wczoraj, dziś i jutro” w Nr. 20 tegoż pisma.

W Nr. 22 „COP” ukazał się list p. A. Musielskiego zbijający rzekomo moje wywody i zakończony zdaniem, iż uważa „olemikę” za zakończoną.

Chciałem zaznaczyć i podać do publicznej wiadomości, iż nigdy polemiki z p. Musielskim nie prowadziłem, uważając ją za bezcelową.

Artykuł mój, jak i zresztą cały cykl artykułów z „COP”, traktował sprawę ogólnie i z punktu widzenia gospodarczego nie tylko Sandomierza, lecz każdego miasta na terenie COP.

Nie uderzałem w stół, więc nie sądziłem, że odezwie się... pan burmistrz.

Oczywiście, że na „punktacje” p. Musielskiego nie odpowiadam.

Stefan Piotrowski

OD REDAKCJI

Tym listem redakcja zamyka łamy pisma dla dyskusji, jaka się wywiązała na tle artykułu p. burmistrza A. Musielskiego (Nr. 20 „COP”).—

Sprawa oświaty pozaszkolnej

W związku z inwestycjami gospodarczymi w C. O. P. postępuje również przeobrażenie dążeń w kierunku pojęć potrzeby oświaty, czego dowodem jest większy napływ młodzieży pozaszkolnej i starszych na kursy przygotowujące do egzaminów z zakresu 7 kl. szk. powszechnej.

O wzroście zainteresowań świadczy fakt, że gdy w roku szkolnym 1937/38 było 5 takich kursów z 62 uczestnikami, to w r. szk. 1938/39 stan na 15/XI. wynosi 11 zgłoszonych kursów z około 150 uczestnikami.

Oprócz omawianych kursów z zakresu klas szkoły powszechnej jest wielki napływ młodzieży i starych na kursy kształcące ogólne, które są stwierdzeniem, że uczestnikom chodzi już nie o świadectwa, lecz o „podciągnięcie się wzwyż” do potrzeb życia, które dzięki Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu stają się bardziej wymagające.

Poruszone kursy, oraz inne formy pracy oświaty pozaszkolnej (zespoły teatralne, chóralne, świetlicowe, dobrego czytania i samokształceniowe), prowadzone są przeważnie w całości dbiarną i bezinteresowną pracą nauczycielstwa.

(k. t.)

Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy nam tyle serca okazali w nieszczęściu i tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie syna i brata naszego śp. Dionizego Rouba, tragicznie zmarłego funkcjonariusza Pol. Państw. w Sandomierzu, składamy tą drogą najszersze „Bóg zapłać”.

Matka, siostra i bracia.

Kronika

SANDOMIERZ

W listopadzie na ul. Zamkowej 1 otwarta została nowa placówka polska, jedyna na terenie C.O.P., a mianowicie drukarnia planów technicznych i budowlanych.

Właściciele firmy, pp. Wł. Magierski i Wł. Kulig, dają gwarancję solidnej i fachowej pracy. P. Kulig prowadził od 10 lat podobny zakład w Chorzowie.

Drukarnia wykonywa plany na światłoczułych papierach „Orapid” sposobem suchym, powiela matryce i podejmuje się wszelkich robót introligatorskich dla potrzeb technicznych i rysunkowych.

Sądzymy, że placówka ta rozwinie się w związku z przeprowadzaniem na całym terenie Okręgu planów rozbudowy oraz wzmożonym ruchem budowlanym.

Dotychczas plany do powiększania wysyłano do Warszawy lub Poznania,

co było związane z trudnościami, stratą czasu i zbyt dużymi kosztami.

STASZÓW

Zarząd O.S.P. w Staszowie zakupił w firmie Liefeldt i Szifner w Warszawie auto-pogotowie strażackie z autopompą za 21.000 zł. Transakcja ta zrealizowana została przy pomocy zasiłku Centralnego Funduszu Pożarniczego, który przeznaczył na ten cel 15.000 zł. Resztę pokrył zarząd miasta Staszowa.

ŁONIÓW

16 b. m. wybuchł w Łonowie pożar, przy którym spaliły się trzy gospodarstwa. Zagrożoną pocztę uratowała przybyła straż sandomierska.

MIELEC

Zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1938 r. Nr. 595., ogłoszonym w Monitorze Nr. 257 z 9/11.38 r. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi — Pan Wi-

cestarosta mielecki mgr. Bogumił Gołkowski za zasługi na polu pracy społecznej.

Pan Wicestarosta mgr. Gołkowski zyskał sobie dla swych zalet charakteru w czasie urzędowania w tut. powiecie pełne uznanie wśród najszerzych warstw tut. społeczeństwa.

*

Z dnia 21 bm. uruchomiony został na terenie m. Mielca sześciodniowy kurs pożarno-sanitarno-ratowniczy, mający na celu wciągnięcie jak najszerzych sfer, społeczeństwa do pracy z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wykładowcami będą pp. Dr. Polek Aleksander, Dr. Obrowicz Norbert, Mgr. Szaflarski Turek Kazimierz, Pawełczak i Chochołowski.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji dla sprawy obrony Państwa, spodziewana jest b. liczna frekwencja obywatelstwa mieleckiego. (k. t.)

RZESZÓW

Staraniem Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczo-Zarobkowych i

gospodarczych w Rzeszowie odbyła się w sali Gwiazdy konferencja gospodarza z przedstawicielami spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z powiatów rzeszowskiego i kolbuszowskiego dla omówienia polityki kredytowej i organizacyjnej w dobie obecnej.

W konferencji tej, której przewodniczył wicedyrektor Związku mgr. Mazurkiewicz, brali również udział dyr. Oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Sandomierzu R. Bogdanowicz, naczelnik Wydziału Kredytowego Związku Spółek Rol.-Zarob. Kęsik, przy uczestnictwie około 60 delegatów.

Omówiono wiele aktualnych spraw mających doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju a w szczególności dla C.O.P. (t)

*

Dzięki darom ks. Infułata dr. Rumidłowskiego i Pani Przemyskiej, wdowy po znanym zbieraczu, zapoczątkowany został w Muzeum Ziemi Rzeszowskiej nowy dział, a mianowicie dział numizmatyczny. (t)

PUŁAWY

Rada Miejska w Puławach, chcąc uczcić pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła ufundowanie wieczystego stypendium w kwocie 600 złotych rocznie na kształcenie młodzieży.

Kwota ta wypłacana będzie corocznie najzdolniejszemu uczniowi szkoły średniej, zawodowej lub wyższej, pochodzącemu z Puław, a nie mającemu środków na kształcenie się.

*

Staraniem Zarządu Miejskiego w Puławach wybudowany został w mieście dworzec autobusowy, który w tych dniach oddano do użytku.

Budynek mieści w sobie dużą poczekalnię, bufet, pokój dla szoferów, biuro informacyjne i ubikacje.

Koszt budowy wyniósł kilkanaście tysięcy złotych.

Dworzec autobusowy ma duże znaczenie dla Puław, gdyż zatrzymuje się tam dziennie ponad dwadzieścia autobusów.

*

W powiecie puławskim czynione są przygotowania do założenia spółdzielni owocarskiej. Spółdzielnia ta odegra dużą rolę w życiu gospodarczym powiatu, gdyż sadów jest tam aż 2370 ha, z tego pod uprawą jabłoni 1450 ha, grusz — 180 ha, śliw — 400 ha, czereśni i wiśni — 287 i in. 53 ha. W stadium owocowania jest 700 ha.

Jak z powyższego wynika, Puławy

są jednym z najbardziej sadowniczych powiatów w województwie lubelskim.

BIŁGORAJ

W dniu 13 listopada r.b. w sali posiedzeń Rady Powiatowej powiatu biłgorajskiego w Biłgoraju odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych R.P.

Zebranie zostało zapoczątkowanie dekoracją srebrnymi i brązowymi medalami zasługi Zw. Str. Pożarnych wybitniejszych działaczy z terenu powiatu biłgorajskiego. Dekoracji dokonał prezes Rady, pan starosta Tadeusz Szalowski.

Trzeba przyznać, że Zarząd ten pracuje i leży mu na sercu zarówno wykształcenie techniczne straży powiatu biłgorajskiego, które razem z członkami popierającymi liczy ponad 3000 członków, jak również podniesienie oświaty w tych zwartych szeregach.

Dowodem tego jest ostatnio zakupienie objazdowego kina dźwiękowego, które z odpowiednio dobranymi filmami dociera w najodleglejsze zakątki powiatu. Z prowizorycznego sprawozdania kinowego zebrani dowiedzieli się, że film oglądało około 15000 osób. Dochód za okres od połowy lipca do dnia 7 listopada wyniósł około 4 tysięcy zł. „Joter”

TOMASZÓW LUB.

W Tomaszowie Lubelsk. zorganizowano Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który wznosił akcję zimowego dożywiania.

W skład zarządu Komitetu weszli: prezes — Stanisław Sobolewski, wiceprezes — Olga Wielanowska, sekretarz — Feliks Dmochowski i skarbnik — Aleksander Tumakow.

Akcja dożywiania zostanie zorganizowana w 15 placówkach na terenie całego powiatu, obejmując ogółem 1811 dzieci, z czego w m. Tomaszowie będzie 4 placówki, a pozostałe 11 na wsi.

Pow. Komitet rozporządza uzyskaną z Wojewódzkiego Komitetu subwencją w wysokości 6000 zł. a resztę wydatków będzie pokrywał z zapomóg samorządu i ofiarności publicznej.

Na wsi dożywianie prowadzone będzie przy współudziale Kół Gospodyń Wiejskich, a w mieście natomiast przy współudziale Rodziny Urzędniczej, Stowarzyszenia „Sokół”, Kół Rodzicielskich i t. p.

Ponadto Rodzina Policyjna prowadzi dożywianie z własnych funduszy.

*

Starosta Powiatowy tomaszowski zarządził w 181 gromadach wybory do rad gromadzkich w powiecie tomaszowskim.

Głosowanie na terenie całego powiatu odbędzie się w okresie od 16—19 grudnia b. r.

Dokonano zamianowania w 188 okręgach przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych.

*

Obwód Powiatowy L.O.P.P. w Tomaszowie Lub. zorganizował na terenie powiatu akcję zbiórkową na zakup eskadry samolotów Ziemi Lubelskiej dla szkoły pilotów cywilnych L.O.P.P. im. Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza w Świdniku pod Lublinem.

Ogólnie uzyskano ze zbiórki kwotę 2200 zł. z czego organizacje ofiarowały 600 zł., handel i przemysł 650 zł. oraz dzieci ze szkół 400 zł. Całkowitą zebraną należność przekazano Zarządowi Okręgu L.O.P.P. w Lublinie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego odbędzie się w Sandomierzu w niedzielę dnia 27 b. m. zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczają się na walkę z rakiem.

25 bm. uruchomione zostało nowe połączenie kolejowe Skarżysko—Sandomierz—Rozwadów. Kursuje na tej ważnej linii motorowy pociąg ekspresowy, mający połączenie dogodnie z „lux-torpedą” Warszawa—Skarżysko.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. J. Busko. Kartę z zamówieniem otrzymaliśmy. Prosimy o wyraźny, czytelny podpis.

P. Tutak Zb. Toruń. Gazetę wysłaliśmy. Ogłoszenia poszukujących pracy po 10 gr. za słowo.



ZAKŁAD DRUKARSKI

„DRUKARNIA NOWOCZESNA”

CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwinne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.



ROLNICTWO

Prace nad podniesieniem rolnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacji Drobnych Gospodarstw Wiejskich. Posiedzenie to poświęcone było przede wszystkim ostatecznemu ustaleniu projektu wytycznych dla Izb Rolniczych, samorządu terytorialnego i dobrowolnych organizacji rolniczych w zakresie organizacji wsi i gospodarstw. Przy rozpatrywaniu tych zagadnień brane były pod uwagę wnioski, zgłoszone przez odpowiednie komisje Izb Rolniczych.

Wytyczne obejmują cele akcji organizacji wsi i gospodarstw oraz wskazania, jakimi metodami należy je osiągnąć. Akcja ta wynika z przeświadczenia o doniosłej roli zrzeszonego w dobrowolnych organizacjach rolniczych społeczeństwa wiejskiego — jako bezpośredniego realizatora prac nad podniesieniem wsi na wyższy poziom gospodarczo-kulturalny.

Wytyczne, opracowane przez Komitet doradczo-opiniodawczy przy ministerstwie, staną się podstawą prac rolniczych w terenie po zatwierdzeniu ich przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Jednym z nowych elementów, który na odcinku akcji organizacji wsi i gospodarstw został już zrealizowany — to okręgi ćwiczebne, kształcące przyszłych instruktorów. Na terenie Warszawskiej Izby Rolniczej z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowane zostały okręgi ćwiczebne, przygotowujące personel instruktorski w zakresie organizacji wsi i gospodarstw. Tu wyszkolony personel działa na terenie całego kraju, zwiększając kadry personelu agronomii społecznej. W okręgach tych, które istnieją na terenach pow. błońskiego, żyrardowskiego i skierniewickiego, szkoli się instruktorów organizacji wsi i gospodarstw, przysposobienia rolniczego oraz instruktorki kół gospodyń wiejskich w ilości około 200 osób rocznie.

Szkoleniem kadr instruktorskich zajmuje się specjalny personel kierowniczy, któremu do pomocy przydzielani są specjaliści spośród personelu Izb Rolniczych, organizacji rolniczych, spółdzielczych i t. p.

Akcja organizacji wsi i gospodarstw korzysta z wydatnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które bierze procentowy udział w świadczeniach, ponoszonych na ten cel przez samorząd gospodarczy i terytorialny.

Świadczenia te w bieżącym budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wykazały poważny wzrost, sięgający 60 proc. kwoty preliminowanej w roku poprzednim, a tym samym stwarzają podstawę dla dalszej rozbudowy okręgów ćwiczebnych, których zadaniem jest wytworzenie takiej ilości fachowego personelu agronomii społecznej, jaka znaleźć może zatrudnienie na terenie wszystkich Izb Rolniczych w kraju.

Czy rolnictwo bierze udział w akcji rolniczej w wojsku?

Związek Izb i Organizacji Rolniczych rozesłał do swoich członków ankietę, mającą na celu zbadanie, czy samorząd rolniczy, względnie dobrowolne organizacje rolnicze, a nawet poszczególni rolnicy — brali dotychczas jakiś żywszy udział w oświatowo-zawodowej akcji rolniczej, prowadzonej w ogóle w wojsku, a w szczególności — czy współdziałali w podobnej akcji, prowadzonej od szeregu lat wśród szeregowych i podoficerów przez Polski Biały Krzyż. W ankiecie chodzi przede wszystkim o uzyskanie danych co do kształcenia rolniczego zawodowego oraz ewentualnych zajęć praktycznych (polećka doświadczalne, hodowle) oraz kontaktu z gospodarstwami wzorowymi i organizacjami rolniczymi.

Prace nad organizacją produkcji i zbytu przetworów owocowych

Aby ułatwić rozwój istniejących placówek przetwórczych owoców i stworzyć podstawy dla powstawania nowych, podjęte zostały na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prace w kierunku zbadania kosztów produkcji oraz ustalenia wniosków, jakie nasuwały się na drodze do zwiększenia rentowności pracy zakładów przetwórczych i podwyższenia standardu przetworów. Równocześnie ze stworzeniem korzystnych warunków rozwojowych dla przetwórczy i suszarni owocowych prowadzone są badania nad rozszerzeniem możliwości zbytu na rynku wewnętrznym oraz naszych możliwości eksportowych.

Ulgi dla rolników

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. (Dz. U. Nr 4 poz. 178 i 179) dłużnicy układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, mają prawo do dnia 31 grudnia 1940 r. spłacać Kasom Komunalnym, Bankom, Kasom Stefczyka i innym instytucjom kredytowym następujące swoje zobowiązania papierami wartościowymi:

1) raty kapitałowe zaległe jak i bieżące,

2) przedterminowe raty kapitałowe, których termin płatności przypada do dnia 31 grudnia 1940 roku,

3) przedterminowo cały kapitał o ile suma objęta nakładem nie przewyższała 500 zł. w dniu zawarcia układu.

Prawo spłacania długu papierami wartościowymi przysługuje rolnikowi o ile nie zalega z zapłatą procentów więcej niż za jedno półrocze.

Drobni rolnicy przy spłacaniu rat kapitałowych od układów konwersyjnych, o ile suma objęta układem nie przekraczała w dniu zawarcia układu 5.000 zł, lub przy spłacie całego długu o ile suma w dniu zawarcia układu nie przekraczała 500 zł. — mają prawo wpłacić instytucjom wierzycielskim gotówką na zakup papierów wartościowych w/g średniego ich kursu ustalonego przez Ministra Skarbu.

Przy obecnym — średnim kursie papierów wartościowych ustalonym przez Ministra Skarbu rolnik korzysta z 25% bonifikaty, czyli jeżeli ma do spłaty 100 zł., to płaci instytucji kredytowej 75 zł. Rolnik z bonifikaty korzysta niezależnie od wysokości raty.

W razie gdyby rolnik miał prawo skorzystać z bonifikaty przy spłacie rat, a instytucja kredytowa odmówiła przyjęcia gotówki, to natychmiast należy się zwrócić ze skargą do Banku Akceptacyjnego — Warszawa ul. Nowogrodzka 50.

Następnie podaję do wiadomości rolników, że od długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi, instytucje kredytowe nie mają prawa pobierać wyższych procentów od 4¹/₂. — Niektóre banki i kasy bezprawnie pobierają od długów z konwertowanych powyżej 4¹/₂%, lecz Kasy Stefczyka nie pobierały wyższych procentów od 4¹/₂. Gdyby instytucje kredytowe pobierały wyższy procent od 4¹/₂ należy występować ze skargą do Ministerstwa Skarbu.

Wskazaniem jest, by rolnicy zapoznali się dobrze z przepisami o ulgach przy spłacie długów rolniczych i umieli z nich korzystać i zasięgali porad w powiatowych organizacjach rolniczych i u Delegatów do Spraw Finansowo-Rolnych, urzędujących w każdym powiecie.

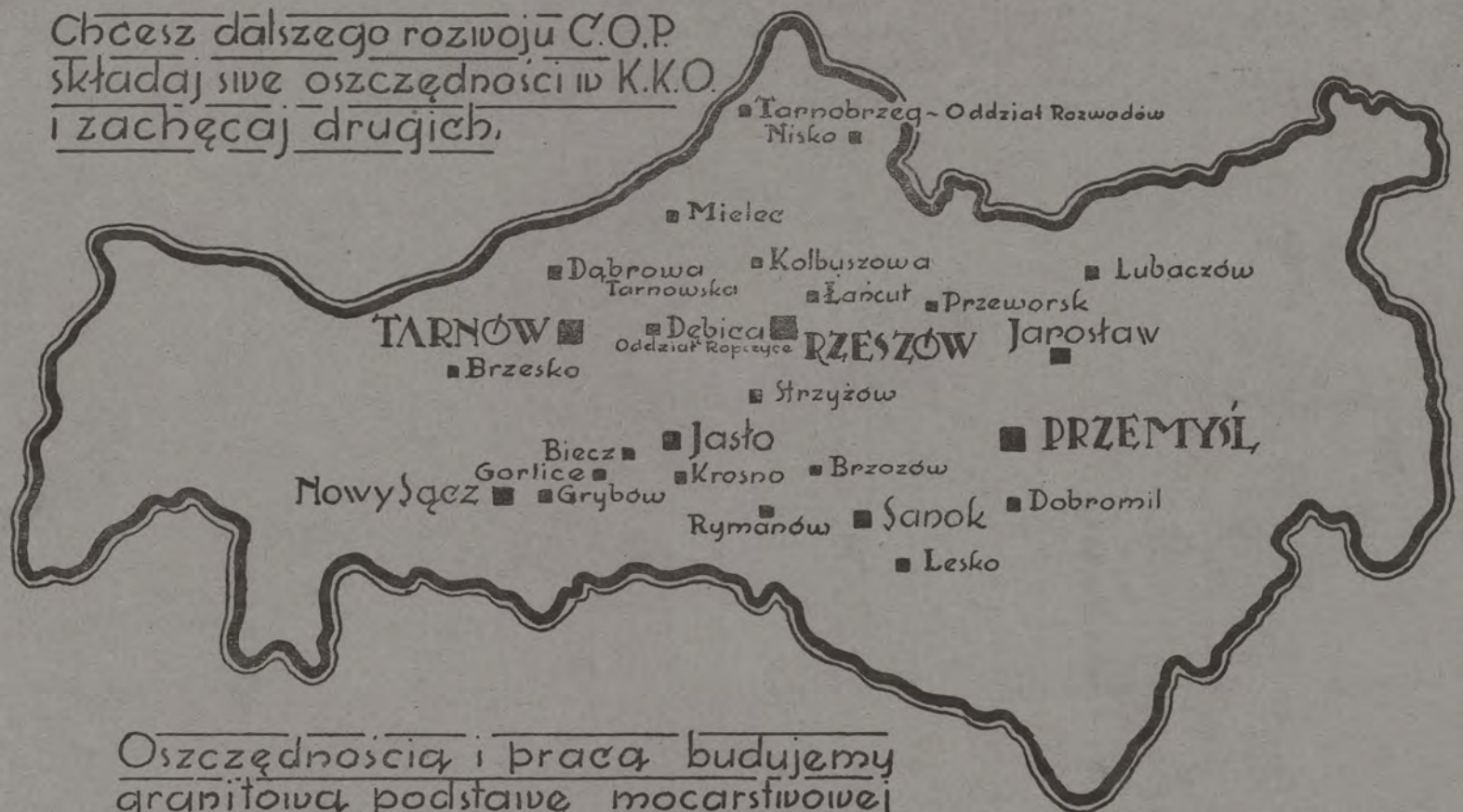
W. Ciżła

**Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową!**

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich,



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Bieczy	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" " " pow. Brzesko	16) Łańcut	" " " " Łańcut
3) Brzozów	" " " " Brzozów	17) Mielec	" " " " Mielec
4) Dąbrowa	" " " Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" " " " Nisko
5) Dębica	" " " pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" " " m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " " " Dobromil	20) Przemyśl	" " " " Przemyśl
7) Gorlice	" " " " Gorlice	21) Przemyśl	" " " pow. Przemyśl
8) Grybów	" " " " Nowy Sącz	2) Przeworsk	" " " " Przeworsk
9) Jarosław	" " " m. Jarosławia	23) Rymanów	" " " m. Rymanów
10) Jasło	" " " " Jasło	24) Rzeszów	" " " " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" " " pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " " " Sanok
12) Krosno	" " " m. Krosno	26) Strzyżów	" " " " Strzyżów
13) Krosno	" " " pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" " " pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " " " Lesko	28) Tarnów	" " " m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60,
1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

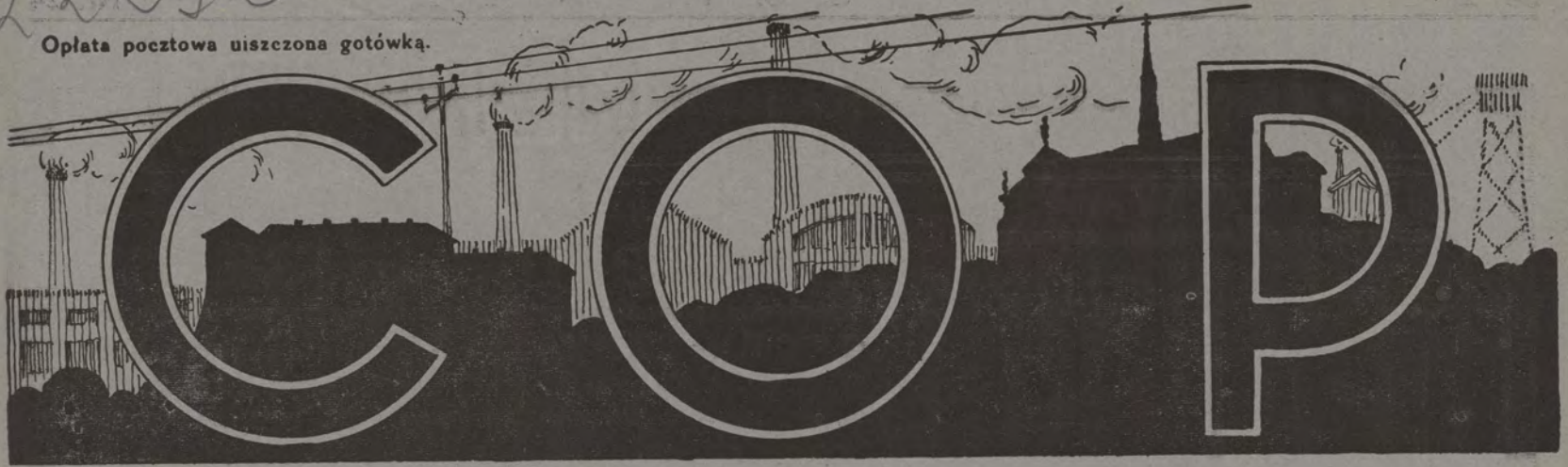
Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 24
4. XII. 1938

CENA NUMERU **20** GR.
— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

- Witamy zjazd Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej
- Program Zjazdu Tow. Pom. Pol. Zagr.
- Polacy za granicami kraju
- Inicjatywa prywatna w C. O. P. jako zagadnienie miejscowe
- Zakłady Chemiczne Dębica S. A.
- Miejsce dla 8 tysięcy placówek handlowych w C. O. P.
- Możliwości przetwórcze włókna krajowego(II)
- Kolbuszowa — kopcuszek C. O. P. (II)
- Straty Sandomierza w zabytkach jego przeszłości
- Brak komunikacji utrudnia uprzemysłowienie C. O. P.
- Stanie nowa hala maszyn w Zawichoście
- Przemysł — rzemiosło — rolnictwo
- Kronika Centralnego Okręgu

NOWOOTWARTA

SANDOMIERZ
UL. ZAMKOWA 1. TEL. 160

Drukarnia Planów**TECHNICZNYCH i BUDOWLANYCH**

Wykonujemy plany na papierach światłoczułych „Orapid” sposobem suchym. Również wykonuje się cynko druki. Powielamy matryce na kalce „transparent”. Wykonujemy roboty introligatorskie dla potrzeb technicznych i rysunkowych. Miejscowe prace pilne wykonuje się na poczekaniu, poza miejscowe odwrotną pocztą. **Na żądanie wysyłamy ofertę.**

Jedyna Drukarnia Planów w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ w 1907 r.. liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwiem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opały.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewski, zbiórkę jaj i „Dom Ludowy” z dobrą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

**ANATOL WILKOŃSKI**
SANDOMIERZ

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

Sprzedamy

częściowo lub w całości około
1000 q WAPNA BUDOWLANEGO
palonego po cenie złotych 3 — do złotych 3.50
za 100 kg loco CUKROWNIA WŁOSTÓW w zależności od nabytej ilości.

Akwizytora branży spożywczej

do artykułu masowej konsumpcji, na sklepy spożywcze w woj. kieleckim, poszukują poważne zakłady chemiczne. Wylączność nie wymagana.

Oferty: „Artykuł spożywczy” — Biuro Ogłoszeń
Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz
poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia ne. henken

JEDYNY POLSKI
DOM BŁAWATÓW
W. BULIŃSKI

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

SKŁAD APTECZNY
J. SOKOŁOWSKI

Sandomierz, Opatowska 9.

Przedsiębiorstwo budowlane
Teodor Ziarko Sandomierz

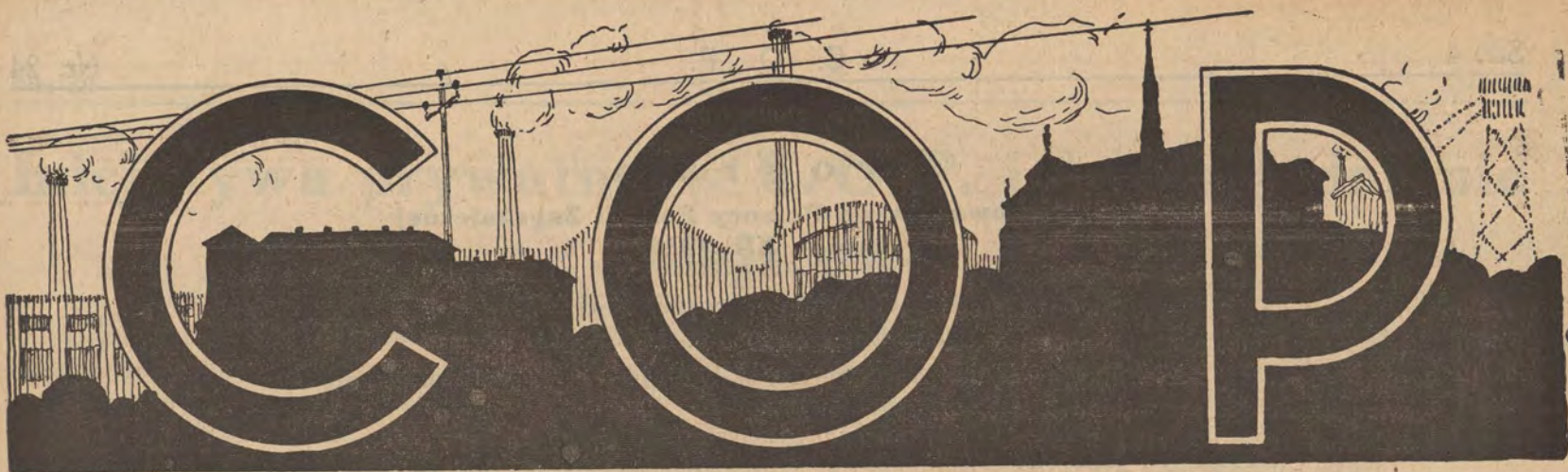
przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

Chrześcijański Wyrób Czapek
ST. KONIECZNY i W. BOROWCZYK
Mielec C.O.P. ul. Piłsudskiego 40

POLECA wszelkie gatunki czapek, oraz przyjmuje zamówienia specjalnie na czapki dla straży bezpieczeństwa P.Z.L., wojskowe, P. P., stowarzyszeń, organizacji i t. p. Ceny bezkonkurencyjne.

MIELEC-SANDOMIERZ-STALOWA WOLA

Biuro gospodarcze i propagandowe poszukuje współpracowników do prowadzenia agentury z wkładem od 250 zł. Oferty: Red. Baniel Warszawa Wspólna 53 m. 11.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 4 grudnia 1938 r.

Nr 24

W I T A M Y

Zjazd Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w prastarych murach Sandomierza

Witamy zjazd serdecznie jako tych, którzy rzucili pomost pomiędzy Macierzą, a milionowymi rzeszami Polaków po całej kuli ziemskiej rozsianymi. Działalność Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zmierza do powiązania dynamiki odrodzonej Rzeczypospolitej z potencjonalnymi siłami naszych braci co od dawna opuścili ojczyznę. A wynikiem tej działalności jest to, że nasze wychodźstwo przez liczne więzy kulturalne i gospodarcze pozostaje w ścisłej łączności z Macierzą. I dlatego rzecz można, że przez tę działalność Towarzystwo powiększa granice Ojczyzny:

Witamy Zjazd Towarzystwa tym serdeczniej, że wchodzi ono na teren działalności Centralnego Okręgu Przemysłowego jako jeden z czynników twórczych, który gigantyczny wysiłek gospodarczy społeczeństwa polskiego na nim łączy z współpracą wszystkich Polaków na całym globie ziemskim.

Witamy również przybyłych na zjazd naszych braci z zagranicy tych, co to z „nami jednej są krwi” i aczkolwiek dawno ziemi polskie opuścili, jednak miłość dla Polski zachowują zawsze. Znamy ich stosunek do Macierzy. Jeden z nich, Dr. Kaczmarek, sadząc kilkanaście dni temu na terenie COP-u symboliczne drzewko, powiedział, że pragnieniem całej Polonii jest, by wszystkie drzewa polskie bujnie rosły. By Polska rosła. Nie tylko „jednej jesteśmy krwi”, ale jednakowe są pragnienia, jednakowe dążenia jednakowe usiłowania nasze.

Serdecznie witamy w prastarym grodzie Leszka Białego i składamy gorące życzenia owocnych obrad, bo wiemy, że z nich zawsze wypływa korzyść dla Rzeczypospolitej.

P r o g r a m

Zjazdu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w dniu 4. XII. 1938 r.

- I. Zbiórka uczestników Zjazdu o godzinie 8-ej wielkiej sali obrad Domu Katolickiego w Sandomierzu.
- II. Godz. 8.45 do 9.30 Msza św. w Katedrze z kazaniem okolicznościowym Ks. Biskupa Jana Lorka.
- III. Powitanie uczestników przez Zarząd m. Sandomierza.
- IV. Zwiedzanie miasta, muzeum, katedry, ratusza i innych historycznych budowli.
- V. Uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej p. Wiceministra Juliana Piaseckiego.
 - a) Przemówienie przedstawicieli władz i organizacji.
 - b) Chór ludowy z Chwałowic.
 - c) Referat p. Stefana Lenartowicza dyrektora Światowego Związku Polaków z Zagranicy o „Polakach na obczyźnie”.
 - d) Referat p. Stanisława Gąsiorowskiego dyrektora Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej na temat współpracy Macierzy z Polonią Zagraniczną.
- VI. Pokaz prasy i literatury Polonii Zagranicznej z referatem p. Ireny Zawilskiej „O prasie polskiej za granicą”.
- VII. Przerwa obiadowa.
- VIII. Referat Prokuratora Otto Uhlig „Praca Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w Okręgu Kieleckim”.
- IX. Referat p. Romana Ślaskiego „Metody pracy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w terenie”.
- X. Referat p. Józefa Turowskiego „Praca w Obwodzie Towarzystwa”.
- XI. Referat p. Stanisławy Izydorczykowej „Kobieta polska w kraju i za granicą”.
- XII. Referat p. Władysława Zacharewicza „Na drogach do jedności młodego pokolenia”.
- XIII. Referat Księdza Władysława Śledzia „Drugie pokolenie Polskie w Ameryce”.
- XIV. Uchwalenie rezolucji. Zakończenie Zjazdu.
- XV. Wieczornica w ratuszu. Przedstawienie „Balladyny” (sala Domu Kat.)

P o l a c y p o z a g r a n i c a m i k r a j u

Polonia zagraniczna to ilość około 8.200.000 Polaków rozrzuconych po całym globie ziemskim. Obejmuje ona ludność polską pozostałą poza obszarem Rzeczypospolitej po ustaleniu granic z ościennymi państwami, jak Niemcy, Rosja Sowiecka, Litwa i in., oraz naszą emigrację. Liczbę pierwszych można ocenić na około 3 mil., pozostałe 5,2 mil. przypada na naszą emigrację.

Największe skupienie ludności polskiej etnicznej poza granicami państwa mamy w Niemczech (Śląsk, Prusy Wschodnie) i w Rosji Sowieckiej (autonomiczny okręg polski Marchlewski, i okręg autonomiczny im. Dzierżyńskiego) na Litwie, Łotwie, w Rumuni oraz mniejsze w innych państwach ościennych.

Ośrodkami emigracyjnymi o największych skupieniach ludności polskiej w Europie są Francja i Niemcy; poza Europą Stany Ameryki Północnej, Brazylia, Kanada, Argentyna.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przodują skupiskiem Polaków w ilości około 4 mil. osób., skoncentrowanych przeważnie w ośrodkach przemysłowych. Chicago posiada około 300.000 Polaków, Nowy York

160.000, Detroit 100.000 W ostatnim niektóre dzielnice posiadają 80% Polaków, a więc dzielnice te mają charakter prawie zupełnie polski.

Znaczenie Polonii Zagranicznej jest niezmiernie wielkie w dziedzinie propagandowej, kulturalnej i gospodarczej. Nasza emigracja zarobkowa to bardzo często najwartościowszy element, który na osiadłych terenach odgrywa ważną rolę. Przykładem może być emigracja do Stanów Zjednoczonych, której przedstawiciele zapisali się chlubnie w dziejach tego społeczeństwa. Gospodarczo wpływ emigracji na życie Macierzy odbija się przez obroty handlowe, wkłady do polskich zbiornic kapitałów, w formie oszczędności przysyłanych do kraju, co ma swoje znaczenie dla bilansu płatniczego Polski.

W ostatnich czasach Polacy skupieni w koloniach polskich w Argentynie zostali poddani pewnym zarządzeniom władz miejscowych, utrudniającym zachowanie i rozwój ich odrębności narodowych. Należy się jednak spodziewać, że władze polskie, jak i odporność naszych osadników na wynarodowienie spowodują, że uszczerbku w stanie posiadania na tym terenie nie poniesiemy.

N.

Inicjatywa prywatna w C. O. P. jako zagadnienie miejscowe

Dwudziestoletni nasz rozwój państwowy scementował społeczeństwo i wytworzył z nas jednolity organizm polityczny. Jednakże przez ten okres czasu nie wytworzyliśmy organizmu gospodarczego, który by w zależności od wymogów obronności, warunków naturalnych, rozmieszczenia ludności stworzył z poszczególnych ośrodków gospodarczych wzajemnie uzupełniając się ogniwa w jednym harmonijnym procesie wytwórczym. Różnica w rozwoju gospodarczym pomiędzy zachodnimi kresami a wschodnimi jest rażąca. Dlatego zmiana struktury gospodarczej państwa polskiego jest jednym z zasadniczych zagadnień państwowych.

Rzecz oczywista, że przebudowa ta nie może nastąpić natychmiast, że całe zagadnienie musi być rozłożone na szereg etapów. Jako pierwszy z nich został wysunięty program rzucenia pomostu pomiędzy dwoma połaciami kraju o tak różnym poziomie rozwoju życia gospodarczego. Program ten to Centralny Okręg Przemysłowy. Program uaktywnienia życia gospodarczego w środkowej połaci kraju, tak aby w przyszłości mógł być punktem wyjścia w dalszej przebudowie, zmierzającej do podniesienia na wyższy stopień rozwoju życia gospodarczego zaniedbanych gospodarczo ośrodkowych. Z tych względów Centralny Okręg Przemysłowy jest logicznym ogniwiem w naszym rozwoju gospodarczym.

W wyniku tej roli Centralnego Okręgu Przemysłowego Państwo, biorąc pod uwagę wymogi obronności kraju, dążąc do szybszego uaktywnienia gospodarczego i wcześniejszego ukończenia pierwszego etapu, rozpoczęło budowę szeregu zakładów, mających znaczenie dla obronności kraju oraz popierając prywatne wysiłki zmierzające w tym samym kierunku. Niezależnie od tego przeprowadziło szereg inwestycji publicznych, mających podstawowe znaczenie w produkcji (energia elektryczna, gazownictwo), szereg dalszych inwestycji jest w programie i w najbliższym czasie będą zrealizowane.

Dla zainteresowania przedsiębiorczości prywatnej przedsiębiorstwom przemysłowym handlowym zakładanym lub rozbudowanym zostały przyznane specjalne ulgi.

Równocześnie C. O. P. został silnie zapropagowany w całym społeczeń-

stwie. Zainteresowanie wzbudził wielkie. Świadczy o tym działalność Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych na C.O.P. w Sandomierzu. Setki listów i zgłoszeń napływają z całego kraju. Szereg placówek gospodarczych, handlowych i przemysłowych został założony przez ludzi przybyłych z terenów poza Centralnego Okręgu Przemysłowego. Centralny Okręg Przemysłowy realizowany jest w tempie przechodzącym zamierzenia jego twórców.

Tak jest jeżeli chodzi o podejście do Centralnego Okręgu Przemysłowego czynników życia gospodarczego z innych terenów. Ale istnieje odwrotna strona zagadnienia. Rola społeczeństwa miejscowego, jak można powiedzieć copowskiego. I tutaj można zaznaczyć charakterystyczne zjawisko. Projekt Centralnego Okręgu Przemysłowego przewidywał między innymi rozbudowę placówek gospodarczych miejscowych oraz powstanie nowych zainwestowanych przez miejscowe społeczeństwo. Tymczasowo okazuje się, że społeczeństwo miejscowe wykazuje bodaj jak najmniejsze zainteresowanie się C. O. P. i stroną gospodarczą całego zagadnienia. Istnieje nieuzasadnione przeświadczenie, że program realizacyjny C. O. P. pójdzie z góry, że będzie przeprowadzany przez państwo, że pozostając zupełnie biernym w tym procesie twórczym — wystarczy sam fakt statycznego uczestniczenia w orbicie działalności gospodarczej C. O. P. i to da niezmiernie duże korzyści.

Pomija się zupełnie, że realizacja zupełna C.O.P. zależy od harmonijnego współdziałania dwóch elementów pań-

stwowego i inicjatywy prywatnej, że role zostały wyraźnie podzielone i od ich harmonijnego współdziałania oraz gospodarczego powiązania zależy rozwój Centralnego Okręgu.

To dziwne i niczym nieuzasadnione nastawienie społeczeństwa miejscowego powoduje prowadzenie bardzo krótkofalowej polityki gospodarczej, przejawiającej się w podniesieniu cen na mieszkania, place i t. d., co zresztą kilkakrotnie na łamach pisma było podnoszone. Gospodarczo zwyczajka ta jest zrozumiała. Nie rozumiałym natomiast jest brak zupełny działalności zmierzającej do odpowiedniego aktywnego wykorzystania koniunktury. Mniema się, że utrzymanie stanu dotychczasowego spowoduje trwałość dochodów płynących z tych źródeł. Dlatego aż dziwnym się wydaje fakt minimalnego w stosunku do rozmachu całokształtu życia gospodarczego, ruchu budownictwa mieszkaniowego, hotelowego i t. d. Każdy ogląda się już nie tylko na pomoc państwa, ale i na jego inicjatywę, korzystając z czasowej koniunktury, w której jest mu wygodnie i która zezwala nam na odniesienie gospodarczych korzyści bez wysiłku.

Tego jednak rodzaju podejście społeczeństwa miejscowego spowoduje, że plan realizacyjny C.O.P. w zakresie pozostawionym prywatnej inicjatywie zostanie zrealizowany, bo zrealizowanym być musi, gdyż tego wymaga logika rozwoju gospodarczego, jednak z pominięciem społeczeństwa miejscowego, które wygrywając czasową koniunkturę straci korzyści przewidziane w dalszym rozwoju gospodarczym tego terenu.

(N)

Charakter przedsiębiorstwa średniego w C.O.P.

Rozbudowa C.O.P. ma być oparta o zasadę dekoncentracji terenowej i wytwórczej. Dekoncentracja wytwórczości doprowadzić ma do rozbudowy znacznej liczby zakładów o średnich rozmiarach, nastawionych na specjalizację produkcji i opartych o zakłady produkcji kluczowej. Średni zakład przemysłowy, powstający w C. O. P. posiadać będzie charakter zakładów: a) pomocniczego dla zakładów produkcji kluczowej, b) przetwarzającego artykuły produkcji kluczowej, c) usługowego -

nastawionego na obsługę nowopowstających skupisk ludności. Wychodząc z założenia, że wielkie zakłady przemysłowe już wybudowane i będące w budowie zatrudnią na terenie C.O.P. około 55 tys. ludzi oraz że produkcja zakładów średnich i małych osiąga przeciętnie w Polsce około 66% produkcji zakładów wielkich, można w przybliżeniu ocenić rozmiary zapotrzebowania na przemysł średni i mały na 36 tysięcy ludzi.

Zakłady Chemiczne Dębica S. A.

„Uważaliśmy jednak za punkt honoru, aby wszystko było wykonane w kraju”

W ten sposób określił jeden z inżynierów stanowisko zakładów chemicznych w Dębicy, zajmujących się wyrobem syntetycznego kauczuku t.zw. keru, do przemysłu polskiego. I zaraz uzupełnił. „zaufanie nasze do przemysłu krajowego zostało wynagrodzone tym, że zarówno co do terminów dostaw jak i działania aparatury nie mamy żadnych zastrzeżeń. Natomiast jedyny dostawca zagraniczny spóźnił się 6 miesięcy” Przytem trzeba nadmienić, że dostarczony aparat zagraniczny nie jest wcale używany w procesie wytwórczym produktu fabryki.

Wszystko własnym wysiłkiem. Inicjatywa i fundusze dla budowy zakładów chemicznych w Dębicy — związek producentów spirytusu; metoda — chemiczny instytut badawczy; reszta — polski konstruktor, inżynier i robotnik. Wspólnym wysiłkiem dokonali, że na polu obsianym pszenicą w ciągu 12-tu miesięcy została postawiona i uruchomiona fabryka chemiczna, produkująca syntetyczny kauczuk.

Zagadnienie kauczuku syntetycznego posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki ze względu na to, że kauczuk naturalny jest otrzymywany wyłącznie w klimacie podzwrotnikowym, a zatem polski producent wyrobów kauczukowych, przed uruchomieniem fabrykacji kauczuku syntetycznego, uzależniony był od obcego dostawcy surowca, za który należy płacić dewizami, co ma swój wpływ na bilans handlowy. Biorąc pod uwagę, że kauczuk odgrywa bardzo poważną ro-

lę w przemyśle wojennym, na wypadek powikłań wojennych, obronność państwa polskiego została poważnie zagrożona. Z tych względów Polska należy bo rzędu tych państw, które jedne z pierwszych przystąpiły do fabrykacji kauczuku syntetycznego.

Zakłady chemiczne w Dębicy opierają produkcję kauczuku syntetycznego na własnej metodzie. Punktem wyjściowym i surowcem podstawowym tej metody jest spirytus. Drogą szeregu procesów chemicznych i odpowiedniej aparatury spirytus ulega rozkładowi na szereg związków organicznych, z których największą wartość dla produkcji posiada butadien. Butadien w dalszym procesie fabrykacyjnym bywa wyodrębniony od innych składników i podlega polimeryzacji, dając syntetyczny kauczuk, który już na gumę bywa przetwarzany metodami używanymi do przetwarzania kauczuku naturalnego.

Własności kauczuku syntetycznego, jak odporność na ścieranie i temperaturę, odporność na chemikalię i pęcznienie w olejach, mniejsza przepuszczalność na gazy, znacznie przewyższają analogiczne właściwości kauczuku naturalnego.

Wyprodukowany syntetycznie kauczuk metodą zakładów chemicznych w Dębicy jest znacznie tańszy od produkowanego inną metodą przez Niemców. Ker (polski syntetyczny kauczuk) jest czterokrotnie tańszy od niemieckiego pomimo tego, że produkcja kauczuku syntetycznego w Niemczech i-

lościowo znacznie przewyższa produkcję Polski.

Zakłady chemiczne w Dębicy w obecnym stanie urządzeń technicznych mogą zwiększyć czterokrotnie produkcję w stosunku do stanu obecnego, a bardzo łatwo mogą ulec dalszej rozbudowie i wówczas produkcja może wzrosnąć ośmiokrotnie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że polska metoda produkcji syntetycznego kauczuku wychodzi z produktów rolniczych, jakim jest spirytus otrzymywany z ziemniaków. Rozwój produkcji syntetycznego kauczuku, decyduje o wzroście produkcji gorzelnictwa rolniczych o kilkanaście milionów litrów rocznie, a to posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla rozwoju tej gałęzi przemysłu rolniczego.

Tak zakłady chemiczne w Dębicy w kilkanaście miesięcy uniezależniły nas w bardzo znacznym stopniu od surowca zagranicznego.

Przykład zakładów chemicznych w Dębicy jest nie tylko pewną zdobyczą natury gospodarczej: znalezienie krajowego źródła zaspakajania bardzo ważnych potrzeb. Posiada on swoją wymowę i w dziedzinie poza gospodarczej: przekonuje co może inicjatywa prywatna i wysiłek w kształtowaniu życia gospodarczego oraz budzi wiarę we własne twórcze możliwości. „Uważaliśmy jednak za punkt honoru, aby wszystko było wykonane w kraju” — tak mówił wytwórca. Takie podejście również winno być u konsumenta.

(N)

Miejsce dla 8 tysięcy placówek handlowych C. O. P.

W rezultacie uprzemysłowienia C. O. P. i wzrostu liczby ludności o lepszych zarobkach będzie musiał rozwijać się w obrębie Centralnego Okręgu handel zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Obecnie na 100 ludzi w Polsce przypada 6,1% żyjących z handlu. W C. O. P. stosunek ten jest niżej średniego.

Zmiana struktury zawodowej na terenie C. O. P. oznaczałaby w liczbach absolutnych na terenie C. O. P. przyrost około 50 tysięcy ludzi żyjących z handlu. Oczywiście początkowo będą rozrastały się placówki istniejące. Ale nawet szacując pesymistycznie można twierdzić, że w C. O. P. będzie miejsce na 6 do 8 tysięcy nowych placówek handlo-

wych na przestrzeni kilku najbliższych lat. Znaczną większość tych placówek stanowić będą przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Poza tym zarówno koła rządowe jak i gospodarcze liczą się ze wzrostem popytu wiejskiego ze względu na poprawę sytuacji materialnej wsi dokonywującą się dzięki chłonności rynku w C. O. P. oraz ubocznym zarobkom ludności miejskiej dzięki rozbudowie przemysłu i handlu. Czyli można przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości około 125 tysięcy ludzi zostanie wciągniętych w orbitę produkcji i handlu, co stanowić może łącznie z rodzinami około pół miliona ludzi.

Poszukuję odbiorców masła. P. Działlik Józef zam. w maj. Wincentowo, pocz. Kamaliskki pow. Świeciany poszukuje odbiorcy masła mleczarskiego w ilości kilkuset lub więcej kilogramów tygodniowo,

ODZIEŻ ZAWODOWA
Polska wytwórnia odzieży w Płocku ul. P.O.W. 21 wł. Edward Wyszyński pragnie dostarczać odzieży zawodowej. Poza tym wyrabia mundury wojskowe, organizacyjne, sportowe i t. p.

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

Możliwości przetwórcze włókna krajowego

II

Inż. Perepeczko w pracy swej p. t. „Organizacja produkcji roślin włóknisto-oleistych w Polsce” pisze, że o rejonizacji produkcji roślin włóknistych, niezależnie od polityki gospodarczej, decydować będą czynniki: a) klimatyczne, b) glebowe, c) kosztów produkcji, d) umiejętności wyprawy, e) komunikacji i kosztów transportu. Z wyjątkiem czynnika d) nieuchwytnego cyfrowo, który również dobrym może się okazać w C.O.P., jak gdzieindziej, pozostałe czynniki odpowiadają warunkom lokalnym.

P. a) i b) warunki wegetatywne: dobre. Przeprowadzane na terenie powiatu sandomierskiego doświadczenia z odmianami konopi dały na poletkach doświadczalnych odmian jugosłowiańskich plon słomy wysuszonej dochodzącej w 1937 r. do 207 g. z ha przy wysokości do 4 m., w uprawie polowej 1937 r. plon z ha wynosił 120 g przy wysokości średniej 230 cm. W roku 1937, wyjątkowo suchym i ciepłym, nasiona odmian południowych dojrzały zupełnie, w bieżącym, o gorszych warunkach cieplnych, dojrzały częściowo; e) koszty transportu: niskie przy wykorzystaniu drogi wodnej Wisły.

c) koszty produkcji: o tym zade-

cydują czynniki c) b) i c), skala i system zorganizowania przetwórstwa, oraz odpowiednie, dostosowane do warunków glebowych i komunikacyjnych rozplanowanie plantacji.

Całość przetwórstwa konopi obejmuje trzy etapy, produkcji: surowca 2. półfabrykatu 3. fabrykatu i w odpowiadającej tej kolejności działach może się rozwijać.

Pierwszy etap obejmuje całość uprawy do wynoszenia zebranej słomy włącznie. Najodpowiedniejsze pod uprawę konopi są mady położone wzdłuż Wisły i jej dopływów zasobne w próchnice, o przepuszczalnym (piaszczystym) podłożu. Konopie wymagają większej wilgoci ziemi od zbóż i mogłyby wykorzystać te ziemie często spotykane na Powiślu, które swym położeniem są za suche na łąki stałe, a zbyt wilgotne na uprawę zbóż kłosowych podlegających wyleganiu i rdzy zbożowej. Plantator w tym etapie musiałby mieć zapewnione: 1) odbiór kontygentu zbioru, 2) cenę za q słomy, 3) możliwość nabycia nasion odmian wysokoplonych (południowych). Ponieważ, jak zaznaczyłem wyżej, odmiany południowe nie zawsze i nie zupełnie u nas dojrzewają, można by było plantacje przeznaczone na produkcję nasion zorganizować w

rejonach południowych, ciepłych.

Drugi etap: roszenie słomy w roszarniach rozmieszczonych w kilku punktach posiadających dogodnie warunki komunikacyjne dowozowe z odpowiedniej do potrzeb moczenia ilością i jakością wód. Moczenie przez plantatorów z powodu różnolitego, nie zawsze przy plantacji odpowiedniego, składu chemicznego wody i różnych systemów moczenia, nie dałoby jednolitego standardowego włókna, — roszenie słomy scentralizowane nasuwałoby poważne trudności przy transportowaniu i przechowywaniu objętościowego produktu, jakim jest słoma konopna.

Etap trzeci obejmuje przerób półfabrykatu-włókna na wyroby powroźnicze lub tkane. Rozwój tego działu jest uzależniony od możliwości zbytu, od opanowania rynków, przede wszystkim krajowych. W tym dziale jest konieczna pomoc Państwa w obronie przed zalewem surowca obcego, egzotycznego.

Problem przetwórstwa włókienniczego, bodaj najtrudniejszy do rozpozważenia użycia włókna krajowego znajdzie częściowe rozwiązanie, a zainteresowani rolnicy-plantatory lepszą opłacalność pracy przy jej większym nakładzie.

Roman Bukowski

Kolbuszowa — kopciuszek C. O. P.

II

Wieś Kolbuszowa budzi się do życia.

W przeciwieństwie do miasta powiat kolbuszowski liczący około 72.000 ludzi, mimo że pozbawiony jest urodzajnej ziemi, ośrodków przemysłowych, komunikacji i innych udogodnień XX wieku dzięki niezwykle rzutkiej pracy Wydziału Powiatowego wespół z O.T. R. dźwiga się z marazmu i zagospodarowuje coraz bardziej. W pierwszym rzędzie wzięto pod uwagę potrzebę osuszenia znacznych przestrzeni bagiennych, zajmujących około 60% ogólnego obszaru, zamieniając je stopniowo przez odpowiednie roboty melioracyjne na użytki.

W ciągu dwu lat wykonano mając zaledwie w budżecie 3500 zł. przy pomocy technicznej Lwowskiej Izby Rolniczej zbudowano 46.000 metrów bieżących kanałów odwadniających osu-

szając w ten sposób około 12.000 ha ziemi. Dzięki dużemu zrozumieniu akcja melioracyjna nie napotyka na żadne trudności i jest nadzieją, że w najbliższych 4 latach powiat będzie osuszony.

Równocześnie z melioracją przeprowadza się intensywną akcję zagospodarowania łąk i pastwisk, które w kolbuszowskim stanowią obszar około 7.000 ha.

Zagospodarowanie łąk i pastwisk przyczyniło się w znacznej mierze do racjonalnej hodowli bydła, a tym samym do rozkwitu mleczarstwa.

Uruchomiona w roku 1936 Obwodowa Spółdzielnia Mleczarska w Kolbuszowej, skupiła już do dziś dnia 8 gromad, zapewniając rolnikowi zbytnie mleko i umożliwiając dzięki temu intensyfikację gospodarstw hodowlanych i wzmożenie dochodowości gospodarstw objętych zasięgiem Spółdzielni.

Równoległe ze spółdzielczością mleczarską zorganizowano w bieżącym r.

spółdzielczość zbytu i przetwórstwa produktów rolnych, celem ostatecznego uwolnienia rolnika zwłaszcza małorolnego z gnębiącej sieci pośredników.

Nowe bardzo poważne źródło dochodu dla tutejszego rolnika stanowić może rozwijające się coraz bardziej sadownictwo. W ostatnich dwu latach rozprowadzono w powiecie przeszło 20.000 drzewek owocowych, uznanych przez Polską Komisję Pomologiczną, jako najwłaściwszych dla tutejszych warunków klimatycznych i glebowych.

Na uwagę zasługują również coraz większe zainteresowanie się rolników gospodarką rybną, co w dużej mierze wpłynie na wykorzystanie nieużytków i bagien. Ostatnio wybudowano kilkanaście stawów rybnych w miejscowościach nieużytków, w Widelkach, Nowej Wsi, Siedlance i in., prócz tego na pastwiskach gromadzkich w miejscach bagien wybudowano 5 stawów ognowo-rybnych w Kupnie, Widelkach i dwa w Lipnicy.

Cała akcja prowadzona jest za pośrednictwem czynnych w powiecie 24 organizacji Kółek Rolniczych, z których wiele już dzięki dochodom, osiągniętym z przedsiębiorstw, jakimi są sklepy spółdzielcze, posiada własne domy i znaczną ilość narzędzi rolniczych do wspólnego użytku rolników.

Udział w tej akcji biorą również organizacje młodzieżowe przez pracę w zespołach konkursowych Przystosowania Rolniczego, przyczem podkreślić należy, że akcja ta grupuje w sobie około kilkaset uczestników.

W celu przyścia z pomocą najbardziej potrzebnej ludności i dania jej możliwości znalezienia zarobku drogą przemysłu chałupniczego urządza się staraniem Wydziału Powiatowego i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego kilka kursów koszykarstwa, kurs tkacki i kursy wyrobów lnianych.

O lepsze jutro Kolbuszowej.

Wzorowa gospodarka powiatu znajduje obecnie żywy oddźwięk w miasteczku. Mieszczanie, widząc iż nie tylko wszystkie okoliczne miasteczka dźwigają się z nędzy, ale i wioski własnego powiatu dążą ku lepszym jutru, postanowili ruszyć Kolbuszowę z martwego punktu i otworzyć jej perspektywę lepszej przyszłości, tym bardziej, że w związku z coraz szybszą realizacją C. O. P. siłą rzeczy w najbliższych latach przetnie Kolbuszowę linia kolejowa, gazociąg, linia wysokiego napięcia i inne zdobycze XX wieku zainstalowanie, których pozwoli kolbuszowianom snuć nadzieję jak najlepszej przyszłości. Tymczasem gmina Katolic-

ka w Kolbuszowej chcąc przyciągnąć do Kolbuszowej jakiś przemysł ofiarowała bezpłatnie na ten cel 50 morgów pola w samym mieście.

Nafta i ruda w Kolbuszowskim.

Specjalną jednak nadzieję na przyszłość budzą w Kolbuszowej rozpoczęte niedawno przez „Polmin” i „Gazolinę” badania geologiczne, mające na celu poszukiwanie złóż rudy żelaznej oraz złóż naftowych i gazowych, co do których istnieją poważne dane pozwalające rokować jakn ajlepszenadzieje.

Badania te w razie pozytywnych rezultatów będą miały olbrzymie znaczenie dla całego Okręgu Przemysłowego, gdyż zaopatrzyłyby ten bastion nowobudującego się przemysłu w jeden z najważniejszych materiałów surowcowych. Jest faktem dawno znanym, że cały powiat kolbuszowski podmianowany jest rudą darniową, która nawet w znacznej mierze niszczy glebę uniemożliwiając racjonalną uprawę.

Co do złóż gazowych i naftowych to trudno narazie przesądzić z całą stanowczością wyniki badań, bezspornym jest jednak fakt, że na identycznych terenach w południowej Rumunii mianowicie pod Ploeszti, a więc też na przedłużeniu Karpat sączy się ropa w przeogromnych ilościach.

Ziemia Kolbuszowska nie jest więc pozbawiona bogactw naturalnych, a chociaż — ich eksploatacja jest dopiero kwestią przyszłości, to sam fakt ich istnienia w samym niemal sercu C.O.P., napawać nas musi otuchą i wiarą w planowość wielkiego ośrodka przemysłowego.

(t)

Brak komunikacji utrudnia uprzemysłowienie C. O. P.

Jednym z najbardziej przeludnionych powiatów C.O.P. jest powiat brzozowski, gdzie na 1 kilometr kwadratu przypada 132 mieszkańców. Aczkolwiek oficjalne dane wykazują, iż powiat liczy zaledwie 17 bezrobotnych, to jednak dla dokładnego zilustrowania stanu bezrobocia powiatu musimy zaznaczyć, iż powiat liczy przeszło 300 rodzin chałupników, żyjących w skrajnej nędzy oraz 4500 małorolnych posiadających zaledwie półtora-morgowe gospodarstwa, przeważnie o lichym gruncie. Jedynym przemysłem w powiecie, to przemysł naftowy, który zatrudnia zaledwie około 450 robotników. Zwiększenie tego stanu zatrudnienia jest na razie niemożliwe, gdyż dokonywanie nowych wierceń połączone jest z bardzo wielkimi kosztami. *Dla zatrudnienia np. 100 nowych robotników dyspo-*

nować trzeba by kapitałem w wysokości około półtora miliona złotych. Z przykładu tego wynika, że na tej drodze rozładowanie bezrobocia w powiecie brzozowskim jest niemożliwe.

Jest ono również niemożliwe przez zakładanie większych fabryk, mimo że znalazłyby one na miejscu wysokowartościowe materiały pędne w postaci gazu, ropy i benzolu. *Przemysł fabryczny stroni od powiatu brzozowskiego, gdyż na całej jego przestrzeni nie ma ani jednego kilometra toru kolei normalnej-torowej tylko 5 klm. kolei wąskotorowej łączącej Dynów z Przeworskiem.*

Olbrzymie koszty transportu surowca, a następnie gotowych wyrobów fabrycznych odstraszały przedsiębiorców od fabryk, mimo że niejedna gmina ofiarowałaby darmo nawet place pod ich budowę.

Kredyty inwestycyjne dla przemysłu

Izby Przemysłowo-Handlowe wydały komunikat, iż w myśl zawartego porozumienia polsko-niemieckiego można sprowadzić z Niemiec instalacje, maszyny, urządzenia, aparaty, narzędzia, itp. poza normalnym obrotem towarowym polsko-niemieckim.

Dostawy mogą się odbywać w ciągu czterech najbliższych lat na warunkach ratalnych, przy czym kredyt wymaga gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego. Warunki udzielenia gwarancji przez Bank Gospodarstwa Krajowego zostaną w najbliższym czasie ustalone, oprocentowanie kredytu jest niskie.

Firmy ubiegające się o korzystanie z dostaw kredytowych winny złożyć podanie do utworzonej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Komisji do Zakupów Inwestycyjnych przy departamencie Przemysłu i Rzemiosła. Komisja ta, po rozpatrzeniu zgłoszeń i uzyskaniu zgody B. G. K. na udzielenie przewidzianej gwarancji — przyznawać będzie promesy, które uprawniać będą do korzystania z omawianych dostaw kredytowych i ustalać wysokość przyznanego kredytu. W ramach uzyskanych promes zainteresowane firmy będą mogły występować do Komisji z wnioskiem na konkretne transakcje o dostawę artykułów inwestycyjnych przewidzianych porozumieniem jednakowoż transakcje będą mogły być zawierane dopiero po każdorazowym uzyskaniu ponownej zgody Komisji dla Zakupów Inwestycyjnych. Ponieważ podział kredytów inwestycyjnych uruchomionych na podstawie omówionego porozumienia polsko-niemieckiego pomiędzy ubiegające się firmy dokonywany będzie przez wspomnianą komisję transzami, począwszy od drugiej połowy listopada bieżącego roku w ciągu następnych paru miesięcy, pożądane jest, by ubiegające się firmy rozpoczęły składanie do Komisji Zakupów Inwestycyjnych wniosków o promesy na kredytowe dostawy jak najwcześniej a możliwie już w ciągu listopada b. r.

Wyżej przedstawiony sposób postępowania ustalony został tymczasowo i może w przyszłości ulec zmianie.

W końcu należy zaznaczyć, iż dostawy inwestycyjne obejmować mogą wyłącznie artykuły nieprodukowane w kraju i nie mogą kolidować z normalnym obrotem towarowym polsko-niemieckim, co ubiegające się firmy winny mieć na względzie przy zgłaszaniu wniosków do komisji zakupów inwestycyjnych.

Stanie nowa hala maszyn w Zawichoście

Położony prawie u połączenia dróg wodnych C. O. P. — Wisły i Sanu Zawichost w powiecie sandomierskim przeżył w dniu 26 listopada swój wielki dzień. J. E. ks. biskup Lorek dokonał poświęcenia Kamienia Węgielnego pod budowę hali maszyn miejskiej szkoły rzemieślniczej, pozostającej pod opieką tow. „Przyszłość” w Warszawie. W uroczystości wzięli udział: p. Starosta Powiatowy sandomierski Dr. Polanowski, wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego Dr. Inż. Affanasonicz, Delegat Związku Izb Przem.-Handl. i Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych Dyr. St. Jaaniszewski, grono nauczycielskie szkoły, liczne grono społeczeństwa miejscowego i okolicy oraz wychowankowie.

Uczestnicy tego aktu zdawali sobie sprawę, że uroczystość swoim znaczeniem przekracza granice miasta i okolicy. Rozumieli, że jest ogniwem może skromnym w stosunku do potrzeb rozwijającego się w szybkim tempie naszego życia gospodarczego, ale o pierwszorzędym znaczeniu. Szkoła po trzechletnim nauczaniu puszcza w życie rzemieślników fachowców. Wychowuje więc element niezmiernie potrzebny naszemu uaktywnionemu życiu przemysłowemu, którego brak dał się odczuwać dotkliwie. Zakłady przemysłowe radzą sobie z tym niedomaganiem naszego życia gospodarczego przez przeszkalanie na specjalnych kursach swoich niewykwalifikowanych robotników. Tak jest w Rzeszowie, tak jest w Stalowej Woli. — Najlepszym dowodem na zapotrzebowanie wykwalifikowanego rzemieślnika jest okoliczność, że wszyscy dotychczasowi absolwenci szkoły znaleźli posady w Skarżysku Kam., w Starachowicach, w Stalowej Woli i innych zakładach. Dowodem jest również ta okoliczność, że na 370 wolnych miejsc zgłosiło się około 800 kandydatów. I to nie tylko z najbliższej okolicy, ale z m. Łodzi, z Warszawy i innych o setki kilometrów odległych miejscowości. — Ważna więc jest ta placówka szkolna.

Charakterystyczna jest krótka historia szkoły. Założona została w 1923 r. Powstanie swoje zawdzięcza dwom okolicznościom: inicjatywie jej dotychczasowego dyrektora p. Wichurskiego i obywatelskiemu stanowisku okolicznego ziemiaństwa, a w szczególności rodzin Baczyńskich, Targowskich i Łempickich, które rozumiejąc doniosłość i konieczność przysporzenia państwu kadry wykwalifikowanych rzemieślników,

inicjatywie p. dyr. Wichurskiego zawsze udzielały materialnego poparcia. O reszcie zadecydował stan naszego gospodarstwa, w którym dla wykwalifikowanego rzemieślnika zawsze znalazły się warunki egzystencji. Szkoła przez piętnastoletni okres istnienia zmieniała swój charakter. Początkowo posiadała wydziały krawiecki i szewski. Te zostały zlikwidowane, a w miejsce ich otwarto ślusarski i stolarski.

Szkoła rozwijała się stale, aż dotychczasowe pomieszczenia okazały się niedostateczne zarówno ze względu na wzrastającą ilość uczniów jak i stale zwiększający się poziom nauki, wymagający instalacji nowych maszyn i urządzeń. By temu zaradzić dyr. Wichurski przedsięwziął zamiar pobudowania nowej hali maszyn i czyn swój, z godnym podkreślenia zapalem, realizuje, jak zwykle doznając poparcia wspomnianych już rodzin ziemiańskich. W dn. 26 listopada poświęcono fundamenty. P. Dyr. Wichurski jest pełny wiary, że cały będzie ukończony w roku przyszłym pomimo tego, że strona finansowa przedsięwzięcia opiera się o ofiarność publiczną. Tak, budynek stanie.

W nowowybudowanej hali znajdą pomieszczenia warsztaty ślusarskie, do których zostanie przeniesiona część maszyn z dotychczasowych warsztatów oraz zostaną zakupione nowe maszyny. Szkoła bowiem jest bogato wyposażona w maszyny służące do obróbki metali jak gryzarka, ryflarka do ryflowania walców młynarskich, tokarki i inne. Posiada również aparat acetylenowy do spawania. Kierownikiem działu ślusarskiego jest p. Racz Ludwik.

Uzupełnieniem uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego było odsłonięcie tablic dla uczczenia rodzin: Baczyńskich, Łempickich i Targowskich, którzy stale materialnie popierali szkołę. Szereg sal nazwano ich nazwiskami.

(N)

Budżet Izby Rzemieślniczej w Kielcach

Preliminarz budżetowy Izby Rzemieślniczej w Kielcach na rok 1939 przedłożony został onegdaj do zatwierdzenia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu osobiście przez Prezydium Izby w osobach prezesa P. Edwarda Balcera i dyrektora P. mgr. Grzegorza Axentowicza.

Równocześnie preliminarz budżetowy przedłożony został Urzędowi Wojewódzkiemu w Kielcach.

Osobiste

Dr. Stanisław Krawczyński, poseł Ziemi Sandomierkiej, odznaczony został ponownie Złotym Krzyżem Zasługi.

Kronika

SANDOMIERZ

Polska Agencja Telegraficzna uruchomiła na terenie C. O. P. z siedzibą w Sandomierzu swojego przedstawiciela Przedstawicielem P. A. T. na teren C. O. P. jest p. red. Marian Nurkowski.

*

W dniu 26.XI.1938 r. komisja złożona z przedstawicieli Starostwa Powiatowego sandomierskiego, Zarządu Miejskiego w Sandomierzu oraz gminy Trzeźni ustaliła nowe granice Sandomierza, na skutek przyłączenia do niego gromad Ostrówek, Zarzekowice, Nadbrzezie oraz części gromady Trzeźni. Wszystkie dołączone do Sandomierza gromady, wchodziły w skład gminy zbiorowej Trzeźni.

OSTROWIEC ŚWKRZ.

W związku z wzrostem aktywności w przemyśle na terenie COP i zwiększeniem się stanu zatrudnienia Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowcu Świętokrzyskim zamierza pobudować nowy szpital w Starachowicach. Szpital obliczony jest na 200 łóżek oraz będzie posiadał nowoczesne urządzenia. Plany szpitala są już opracowane. Koszty budowy wyniosą około 1.600.000 zł.

MIELEC

Czytamy w prasie dużo o Mielcu i powiecie — na terenie gminy zbiorowej Mielec-Wieś została pobudowana Wytwórnia Płatowców i osiedle urzędniczo-robotnicze, którego ulice pozostają do ulic Mielca w takim mniej więcej stosunku, jak ulica Marszałkowska w Warszawie do przedmieść stolicy.

Chodzi więc przede wszystkim o to, by Wielki Mielec nie był przedmieściem budujących się na jego terenie Zakładów, które służyć będą obronie Państwa, lecz aby dostosował budownictwo i estetyczny wygląd już istniejących budowli do należącego się miastu jako jednemu z ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W okresie zatem jesieni i zimy należy przygotować pewne prace i środki materialne w celu posunięcia naprzód kwestii racjonalnego urządzenia terenów przy nowopowstających i już istniejących budowlach, wzorem przed-

stawionego planu prac władz szkolnych w powiecie mieleckim i dębickim.

*

Pow. Oddział Związku Straży Pożarnych i Pow. Zarząd Zw. Rezerwistów w Mielcu zwracają się na łamach prasy do ogółu nauczycielstwa z prośbą o współpracę i pomoc w podejmowanej przez wyżej wymienione stowarzyszenia pracy wśród społeczeństwa polskiego.

Z uwagi na wzniosłe cele, jakie stawiają sobie O.S.P. i Z.R., a także ze względu na wielkie znaczenie pracy obu stowarzyszeń dla obrony terenów miasta i ochrony ośrodka C.O.P. apel ten zasługuje na poparcie wydatne i czynne obu tak pożytecznych organizacji.

PUŁAWY

W powiecie puławskim w okolicy Szczekarkowa zapoczątkowano w u. b. roku bardzo ważną inwestycję, a mianowicie budowę wału ochronnego nad Wisłą, który zabezpieczać będzie pola i plony rolników przed zalewem. Wartość tej inwestycji wyniesie ponad milion złotych.

Do tej pory w ciągu 2-ech lat wybudowano 11 klm. 800 metr. wału. Przy budowie zatrudnionych było 550 więźniów z ośrodka karnego Nr. 11. Dzięki temu, że przy budowie zatrudnieni byli więźniowie, robocizna kosztowała stosunkowo niewiele, gdyż tylko ok. 100 tys. złotych. Dotychczas wartość inwestycji waha się wokół 600 tys. zł.

Budowa zakończona zostanie w 1939 roku. Wybuduje się wówczas jeszcze 4 klm. wału.

*

Powiat puławski znalazł się obecnie na drodze do upowszechnienia akcji przysposobienia rolniczego wśród młodzieży. Dążeniem powiatu jest, by w każdej wiosce istniał przynajmniej jeden zespół p.r., w którym by młodzież mogła — pod kierunkiem fachowców — uczyć się zawodu rolniczego.

Jak obecnie, akcja ta jest na jak najlepszej drodze. Liczba zespołów przysp. roln. wzrosła ostatnio więcej niż dwukrotnie, gdyż z liczby 45 do 100 zespołów.

Na rok przyszyły projektuje się objąć działalnością przysp. roln. co drugą wioskę, zaś już za dwa lata prawdopodobnie plan zostanie całkowicie zrealizowany i w każdej wiosce będzie istniał zespół p. r.

Zaznaczyć trzeba, że dotychczasowe wyniki prac zespołów przysp. roln. są bardzo pozytywne.

*

Kuratorium Okręgu Szkolnego, przy współdziałaniu Inspektoratu Szkolnego i Wydziału Powiatowego w Puławach, zorganizowało w dniach 23-26 bm. w Nałęczowie (pow. puławski) 4-dniowy kurs biblioteczny dla prowadzących biblioteki.

Kurs ten dał duże korzyści uczestnikom ze względu na dobry i ciekawy program jak również dobrą organizację kursu.

Udział w kursie wzięło kilkudziesięciu uczestników.

*

W swoim czasie Zarząd Miejski w Puławach przy pomocy dotacji z Funduszu Pracy przydzielił bezrobotnym 60 działek pod ogródki warzywne, dając jednocześnie działkowcom pomoc fachową i pełną pomoc materialną (nasiona itp.).

Niedawno działkowcy zakończyli swe prace na poletkach, a 24 bm. odbyło się rozdanie nagród tym bezrobotnym, którzy najlepiej na swej działce pracowali.

Obecnie ilość działek powiększono do 94.

TOMASZÓW LUB.

W Tomaszowie Lub. odbyła się pod przewodnictwem J. Cholewy, wicedyrektora Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, rejonowa konferencja gospodarcza spółdzielni rolniczo-spożywczych.

Przybyło na konferencję 112 delegatów z 42 spółdzielni.

W konferencji wzięli udział: starosta Wielanowski i Zacharski, dyrektor Związku Jajczarsko-Mleczarskiego z Lublina. Ze sprawozdania złożonego przez rewidenta Smyka wynika, że praca na polu spółdzielczym wzmagą się, wskutek czego wzrastają znacznie potrzeby wsi w zakresie dalszego organizowania handlu.

Spółdzielczość od niedawna powstała na terenie powiatu, posiada 215.000 zł. własnych kapitałów oraz 50 domów spółdzielczych.

Obrót w czasie od 1.I. do 1.X. br. wynosił 1.150.000 zł. w towarach i 500.000 zł. w skupie produktów rolnych. W stosunku do roku ubiegłego obroty zmniejszyły się od 10—12% ze względu na obniżenie się cen na zboże.

Następnie ustalono plan pracy a zwłaszcza w dążeniu powiększenia liczby członków o dalsze 25%. W najbliższym okresie będzie uruchomiony dział sprzedaży nawozów sztucznych, węgla i cementu.

Ponadto domagano się należytego zorganizowania eksportu jaj. Ogółem spółdzielczość na terenie powiatu sku-

pia 116 spółdzielni, reprezentujących 7.500 członków. Działalnością spółdzielczą w pow. tomaszowskim objęta jest co druga wioska.

*

W celu przyścia z pomocą rolnictwu i udostępnienia ich dzieciom w nauce, przystąpiono do budowy własnej bursy dla uczniów przy Gimnazjum Państwowym w Tomaszowie Lub.

*

Starosta Powiatowy tomaszowski na podstawie opinii komisji cennikowej ustanowił następujące ceny na pieczywo, obowiązujące z dniem 25.XI.br.

Chleb żytni pytłowy 55 proc. za 1 kg. 25 gr. chleb żytni razowy 95 proc. 19 gr. bułki pszenne wodne — 35 gr. i bułki drobne wodne — 45 gr.

STASZÓW

Staszów posiada od 7 lat placówkę kulturalno-oświatową „**Towarzystwo Dramatyczne im. Al. Fredry**”, które bez wytchnienia pracuje stale ku pożytkowi szerokich rzesz publiczności miejscowej, młodzieży szkolnej miejscowej i pozamiejscowej. T-wo to spełnia również i rolę teatru żołnierskiego na tut. terenie.

Prócz korzyści kulturalnych—T-wo jako instytucja społeczno-dobroczynna, czysty dochód z przedstawień rozdzielą na cele dobroczynne jak: dożywianie dzieci, Polski Biały Krzyż, pogorzalców. M. in. ostatnio tj. 2 października br. przekazało 50 zł. na pomoc Rodakom z Zaolzia — a dnia 13 b. m. 50 zł. na dobrojenie miejscow. pułku.

T-wo daje rocznie po 8-10 premier tak, że w dorobku swym i repertuarze ma obecnie granych 66 sztuk.

W repertuarze teatru są na pierwszym planie sztuki autorów polskich.

Do T-wa należy kilkanaście osób, które prawie od początku zorganizowania T-wa pracują wytrwale i stale.

Artyści-amatorzy pracując szeregiem lat doszli do bardzo dobrych wyników, gdyż opracowanie i gra każdej wystawianej sztuki — stoi na bardzo dobrym poziomie. Jest to zasługa tak zespołu, jak i wytrawnego kierownika, którym od lat jest dr. Jan Rażny.

Dla dalszego rozwoju T-wa wskazanym byłoby wystawiać sztuki i w innych miastach COP-u

Ofiary Rzemiosła Kieleckiego na ścigacz morski „Kielczanin”

Istniejąca przy Izbie Rzemieślniczej Sekcja Obrony Morskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej zebrała dotychczas na ścigacz morski „Kielczanin” sumę, 875 zł 25 gr. Suma ta pochodzi wyłącznie z drobnych datków rzemiosła województwa kieleckiego.

Propagujemy polski handel, prze- mysł i rzemiosło

Międzyorganizacyjny Komitet Wykonawczy Tygodnia Propagandy Przemysłu Handlu i Rzemiosła Polskiego w Sandomierzu organizuje w dniach od 4—11 grudnia br.

Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego,

a w dniu 8 grudnia

Dzień Kupca i Rzemieślnika Polskiego.

Program Tygodnia:

1. Pogadanki w szkołach i organizacjach na powyższy temat
2. Konkursowe wypracowanie szkolne na temat:
„Potrzeba unarodowienia handlu”
3. W dniu Kupca i Rzemieślnika:
 - a) uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w katedrze o godz. 10-ej,
 - b) po nabożeństwie pochód z transparentami do sali kina „Czary”, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Protectorat nad Tygodniem raczyli przyjąć: J. E. Ks. Biskup Jan Lorek,

Starosta Powiatowy Dr. Leon Polanowski, D-ca 2 p. p. leg. płk. Ludwik Czyżewski, poseł Ziemi Sandomierskiej Dr. Stanisław Krawczyński, burmistrz m. Sandomierza A. Musielski i dyrektor Liceum i Gimnazjum Państw. Edward Żuława.

Komitet zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do wzięcia czynnego udziału w akcji Tygodnia i w dniu 8 grudnia.

**Czas odnowić
prenumeratę**

Kurs budownictwa w Łoniowie

w dniach od 12 — 15.XII.1938 r.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Sandomierzu wspólnie z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnym organizują w Łoniowie — 4-dniowy kurs budownictwa wiejskiego.

Kurs ten trwać będzie 4 dni to jest od 12 grudnia do 15 grudnia, przytym w dniu pierwszym wykłady rozpoczynają się o godzinie 10 rano, zaś w dni następne o godz. 8.

Kurs jest bezpłatny i w zasadzie ma on na celu zaznajomienie komasantów na terenie gminy Łoniów, Klimontów, Koprzywnica — (których ilość przekracza liczbę 1000) i innych z racjonalną rozbudową gospodarstw. Niemniej jest przewidziane, że mogą brać udział w kursie majstrowie budowlani, murarze i członkowie Kółek Rolniczych z całego powiatu zainteresowani budową, lub przebudową własnych budynków, lub budynków społecznych.

Ilość miejsc jest ograniczona i dlatego do korzystania z powyższego kursu będą mieli prawo tylko ci, którzy sami (majstrowie budowlani i inni) lub za pośrednictwem swoich organizacji nadesłali zgłoszenie. Przyjęci kandydaci otrzymają z Okręgowego Towarzystwa zawiadomienie o przyjęciu.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 7-grudnia rb. i po tym terminie kandydaci przyjmowani będą tylko w wyjątkowych uzasadnionych wypadkach. Kurs odbędzie się w budynku administracji majątku Łoniów.

Projekt założenia cegielni. P. Kopeć Alojzy zam. w Dziedzicach, ul Legionów 47 chce założyć na terenie C. O. P. cegielnię mechaniczną własnym kapitałem. Prosi o podanie terenu.

RZEMIOSŁO

Z prac Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Nowi czeladnicy i mistrzowie

W roku bieżącym w okresie od dn. 1 stycznia do 1 listopada komisje egzaminacyjne Izby Rzemieślniczej w Kielcach przeprowadziły ogółem 959 egzaminów czeladniczych. Z liczby tej egzaminów złożyło z pomyślnym wynikiem i uzyskało świadectwa czeladnicze 829 osób.

Egzaminów mistrzowskich przeprowadzono 241. Dyplomy mistrzowskie otrzymało 237 osób.

Odnośnie osób ubiegających się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy na zasadzie art. 146 prawa przemysłowego przeprowadzono ogółem 586 egzaminów kwalifikacyjnych (sprawdzających), z czego z pomyślnym wynikiem złożyło egzamin 447 kandydatów, a z ujemnym 140 kandydatów.

Rejestr kart rzemieślniczych

W/g zawiadomień nadsyłanych do Izby Rzemieślniczej przez poszczególne Starostwa Powiatowe i Grodzkie liczba wydanych kart rzemieślniczych, uprawniających do samoistnego wykonywania rzemiosła, wzrosła na terenie woj. kieleckiego w ciągu miesiąca września i października br. o 281 kart. W poszczególnych zawodach wydano: na krawiectwo (męskie i damskie) — 43, szewstwo — 43, mularstwo — 30, fryzjerstwo — 27, wędliniarstwo — 21, stolarstwo — 19, rzeźnictwo i wyrab mięsa — 16, piekarstwo — 11, ciesielstwo — 10, kowalstwo — 7, bielizniarstwo — 7.

W tym samym czasie skreślono z rejestru kart rzemieślniczych wskutek likwidacji 113 warsztatów.

Nielegalny stan w rzemiośle

Izba Rzemieślnicza w dalszym ciągu prowadzi walkę z nielegalnym wykonywaniem rzemiosła oraz nielegalnym kształceniem terminatorów. Akcja Izby daje pozytywne wyniki: w ciągu miesiąca września i października br. Izba Rzemieślnicza przesłała 312 zawiadomień o nielegalnym wykonywaniu rzemiosła i 37 o nielegalnym kształceniu terminatorów — celem spowodowania legalizacji i ewentualnego ukarania. W tymże samym czasie Izba została powiadomiona, że 29 rzemieślników, prowadzących warsztaty bez kart rzemieślniczych, zostało wezwanych do zaniechania wykonywania nielegalnego rzemiosła pod rygorem nałożenia kary pieniężnej, 13 nielegalnych warsztatów zamknięto oraz 2 rzemieślników pod groźbą nałożenia kary wezwano do zaniechania nielegalnego kształcenia terminatorów.

Udział rzemiosła w wykupywaniu świadectw przemysłowych

W/g wykazów wykupionych świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych nabytych na pracownice rzemieślnicze na rok podatkowy 1938, nadsyłanych do Izby Rzemieślniczej przez poszczególne Urzędy Skarbowe — na terenie woj. kieleckiego do dnia 30 czerwca br. rzemiosło wykupiło 14.912 świadectw przemysłowych (rocznych i półrocznych), podczas gdy w roku podatkowym 1937 rzemieślnicy wykupili 12.342 świadectw przemysłowych.

Udział rzemiosła w wykupywaniu świadectw przemysłowych jest poważny i wynosi 64 proc. ogólnej liczby wykupywanych świadectw przemysłowych na terenie woj. kieleckiego.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich,



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m.	Biecza	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow.	Lubaczów
2) Brzesko	" "	pow. Brzesko	16) Łańcut	" "	Łańcut
3) Brzozów	" "	" Brzozów	17) Mielec	" "	Mielec
4) Dąbrowa	" "	Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" "	Nisko
5) Dębica	" "	pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" "	m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" "	" Dobromil	20) Przemyśl	" "	" Przemyśl
7) Gorlice	" "	" Gorlice	21) Przemyśl	" "	pow. Przemyśl
8) Grybów	" "	" Nowy Sącz	2) Przeworsk	" "	" Przeworsk
9) Jarosław	" "	m. Jarosławia	23) Rymanów	" "	m. Rymanów
10) Jasio	" "	" Jasio	24) Rzeszów	" "	" Rzeszów
11) Kolbuszowa	" "	pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" "	" Sanok
12) Krosno	" "	m. Krosno	26) Strzyżów	" "	" Strzyżów
13) Krosno	" "	pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" "	pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" "	" Lesko	28) Tarnów	" "	m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60,
1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.,

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

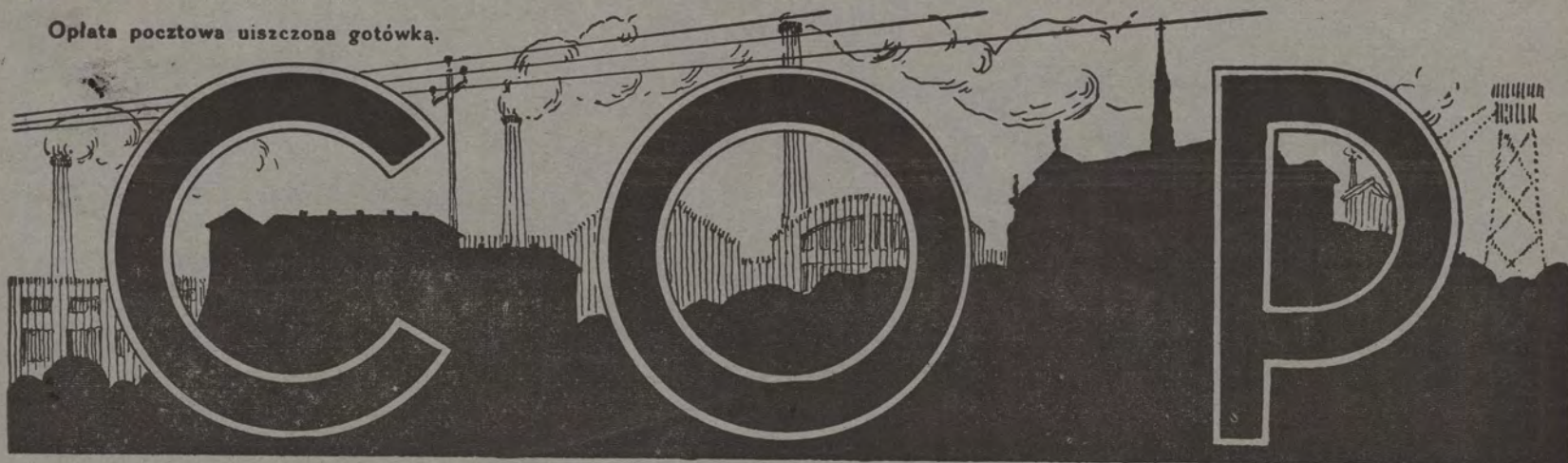
Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna” Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.

22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 25

II. XII. 1938

CENA NUMERU **20** GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Kupiectwo i rzemiosło C. O. P. a Tydzień
Propagandy gospodarstwa narodowego

Szkolnictwo zawodowe kupieckie

Sandomierz, miasto, które zdobyte być musi

Organizacja Kupiectwa Sandomierskiego

Tydzień propagandy gospodarki polskiej
w Mielcu

Kupiectwo w powiecie puławskim

Handel na terenie powiatu tomaszowskiego

Tarnów jest silnie okupowany przez Żydów

Konieczność wzmożenia inicjatywy
prywatnej w C. O. P.

Tylko rzetelni fachowcy mogą handlować
z ludnością wiejską

Przemysł — rzemiosło — rolnictwo

Kronika Centralnego Okręgu

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ w 1907 r.. liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opałowy.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewski, zbiórkę jaj i „Dom Ludowy” z dobrą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

**ANATOL WILKOŃSKI
SANDOMIERZ**

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

SANDOMIERSKIE**ZAKŁADY****CERAMICZNE**

Sp. z o. o.

PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA NA DOSTAWĘ CEGŁY PEŁNEJ I DZIURAWKI.

Zgłoszenia: Zarząd: Sandomierz Tel. 13. Cegielnia Tel. 62.

**ZAKŁAD DRUKARSKI
„DRUKARNIA NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA
w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.**

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielnice, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, książki handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwitne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.**Ceny konkurencyjne.**

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.

**JEDYNY POLSKI
DOM BŁAWATÓW
W. BULIŃSKI**

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

SKŁAD APTECZNY**J. SOKOŁOWSKI**

Sandomierz, Opatowska 9.

Przedsiębiorstwo budowlane**Teodor Ziarko Sandomierz**

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz

poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

5 lat praktyki biurowej

poszukuję posady biuralistki — maszynistki za skromnym wynagrodzeniem — Miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia pod: Laskowska K. Gdynia, Warszawska 11.

Polacy! Obywatele m. Mielca i powiatu mieleckiego! Czynią swoje zakupy nie tylko w firmach już istniejących, lecz popierają nowopowstałe polskie placówki handlowe i rzemieślnicze.**C.O.P.** Redakcja i administracja

Oddział M I E L E C,

ul- Kościuszki 35/I p.

Korespondent Mgr Kutrzeba Tadeusz

HANDEL POD OKRĘTEM — Jan

Łojczak (obecnie Antoni Łojczyk)

Mielec, Piłsudskiego 2.

Towary korzenne, delikatesy. cukry deserowe, pokoje do śniadań. Agentura

Tygodnika C.O.P.

Choraży Piotr dzierz. bufetu

st. kol. Mielec

Agentura Tygodnika C.O.P.

WYTWÓRNIA MEBLI

ST. WERYŃSKIEGO — Mielec

Kościuszki 2.

Cukiernia MATEUSZ WERYŃSKI
Restauracja Mielec
Hotel Piłsudskiego 12.**Introligatornia** Stanisława Woźniaka
Mielec, ul. Sobieskiego 19.**Chrześcijański dom odzieżowy**

KONIECZNY — BOROWCZYK

Mielec, Piłsudskiego 40.

CAFÉ POLONIAobok dworca kolejowego Mielec
Lokal gastronomiczno-kawiarniany. Siły
taneczne Z. A. S. P.Magazyn **„Wielkopolanka”**
Obuwia

ADAM SŁAWIŃSKI

Mielec, ul. Piłsudskiego 32.

PIEKARNIA Zygm. Pogłodziński
POZNAŃSKA w Mielcu

ul. Kościelna 8.

BŁAWAT J. Skrzypczyński
POLSKI

Mielec, Kościuszki 2.

Porcelana Szkło

TADEUSZ SZERMER

Mielec, Piłsudskiego 31.

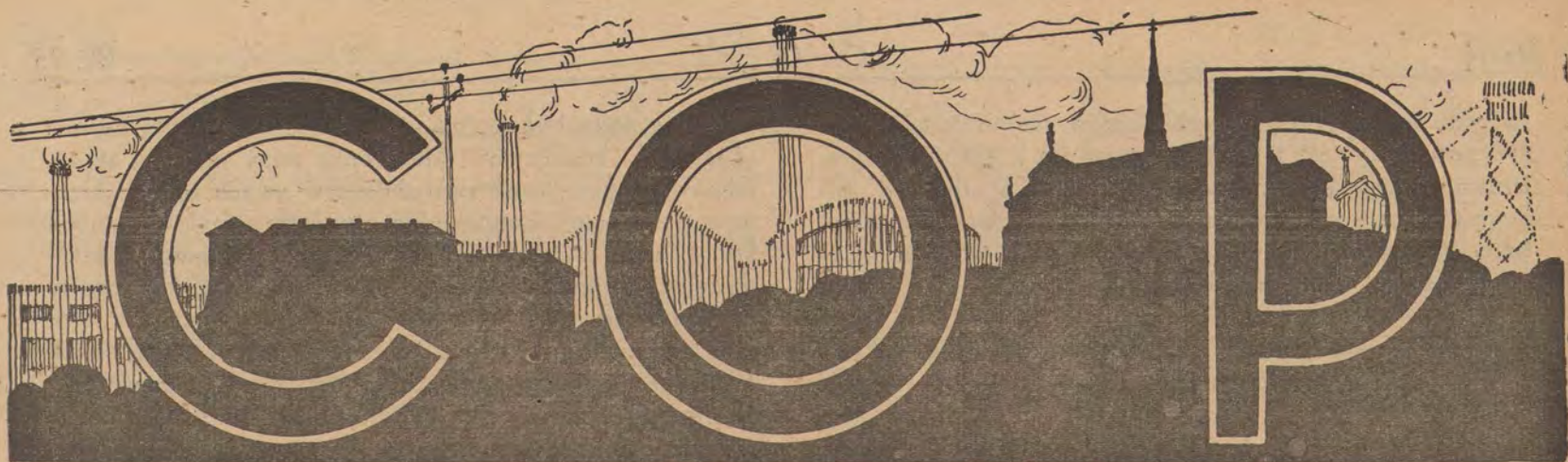
Cafe Club Dancing Kawiarnia
Restauracja

SOBCZAK ANTONI

Mielec, Piłsudskiego 27.

Kinoteatr „SOKÓŁ”

w gmachu T-wa gimn. Sokół w Mielcu.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 11 grudnia 1938 r.

Nr 25

Nr 25 poświęcamy zagadnieniom kupiectwa polskiego na terenie C. O. P.

Kupiectwo i rzemiosło

na terenie C. O. P. w Tygodniu Propagandy Gospodarstwa Polskiego

Rola kupca i rzemieślnika w C. O. P.

Racjonalne połączenie inicjatywy państwowej i prywatnej na terenie C. O. P. może zrealizować w całej pełni zagadnienie przebudowy nowego ustroju gospodarczego w jego pierwszym etapie. Rozbudowywany przemysł wielki musi znaleźć odpowiednie uzupełnienie w rozbudowie naszego handlu i rzemiosła, które spełnić muszą na tym terenie niezmiernie doniosłą rolę w zakresie zaspakajania tych potrzeb, które wyrosły w związku z rozbudową życia przemysłowego. I tutaj przed polskim rzemiosłem i handlem otwiera się niezmiernie rozległe pole do działalności. Tutaj przed inicjatywą drobnego przedsiębiorcy, handlowca czy rzemieślnika stoją wszelkie możliwości pionierskiej pracy.

Dwa problemy stało przed polskim handlem i rzemiosłem nasze uaktywnione życie. Pierwszy — to rozbudowanie i powiększenie dotychczasowych nielicznych placówek gospodarczych. Zwiększone tempo życia gospodarczego na terenie C.O.P., zastrzyk gotówki, jaki miejscowe społeczeństwo otrzymało w formie wynagrodzenia za pracę, który cyfrowo na niektórych terenach przedstawia się w kwocie setek tysięcy złotych, wszystko to zwiększyło zakres potrzeb miejscowego społeczeństwa i to nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Dotychczasowe placówki handlowe nie są przystosowane do tego. W konsekwencji w handlu brak nieraz najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku. Drugi problem to kwestia własności istniejących placówek gospodarczych i tych, które niezawodnie powstać muszą. Że one muszą być polskie rzecz ta nie ulega najmniejszej wątpliwości. I to polskie nie tylko w sensie formalnym, jako należące do obywateli polskich, ale muszą być w rękach rdzennych Polaków. To twierdzenie nie wymaga ani uzasadnienia, a tym mniej dyskusji.

Stan dotychczasowy

Stan dotychczasowy jest przerażający. Oto mniejszość żydowska, stanowiąca na terenach wchodzących w skład C. O. P. przeciętnie 7,5% ogółu ludności posiada, 60 proc. rzemiosła, 70 proc. handlu, 75 proc. nieruchomości miejskich, 82 proc. przemysłu i 90 proc. kredytu prywatnego i dobiera się do ostatniej twierdzy narodu polskiego, do ziemi.

Dane te nie uwzględniają zakładów przemysłowych powstałych na skutek planu inwestycyjnego COP. Biorąc te dane pod uwagę ulegnie zmianie na korzyść Polaków jedynie liczba odnosząca się do przemysłu.

Jeżeli jednak zestawilibyśmy dane dla poszczególnych miast na terenie COP, to wymowa tych danych będzie jeszcze groźniejsza.

Stan ten ulec musi zmianie

Wymaga tego racja stanu Państwa Polskiego. Jak po dwudziestu latach stworzyliśmy z niczego wszystkie organa Narodu Polskiego: administrację, armię budzącą podziw w świecie, marynarkę wojenną i handlową, szkolnictwo; tak jak przystąpiliśmy do planowej rozbudowy naszego przemysłu, tak przystąpić musimy do unarodowienia naszego handlu i rzemiosła. I przeprowadzić to musimy w najbliższym czasie. Dużo na tym polu jest do zrobienia, wielki ogrom pracy i wysiłku musi wydać z siebie społeczeństwo. Doniosłość jednak tego zagadnienia i jego ważność dla całokształtu naszego życia gospodarczego musi być tym stałym bodźcem w naszej pracy nad uzdrowieniem tych ze wszech miar nienormalnych stosunków.

Podnieść przytem trzeba, że dążność społeczeństwa polskiego do unarodowienia tak ważnych gałęzi swojego życia gospodarczego nie wpływa ani z przesłanek ra-

sowych, a tym mniej obcych wzorów. Naród Polski chce żyć pełnym życiem tak państwowym jak i gospodarczym. Prawa do tego nikt nie jest w stanie nam odmówić, ani negować racji, wypływających w logiczny sposób z coraz bardziej krzepnących i ujawniających się sił dynamicznych naszego młodego Państwa.

Tydzień propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego

4-go grudnia b. r. w całej Polsce rzucone zostały hasła walki uporczywej, wytrwałej od daty tej nigdy nieustającej walki o polskość naszego życia gospodarczego. Rozpoczęto tydzień propagandy. Tydzień ten jest tylko przypomnieniem naszych obowiązków wobec Polski, wobec całego polskiego społeczeństwa, wobec przyszłych pokoleń, że w interesie utrwalenia nowej państwowości winniśmy pamiętać o elementarnej zasadzie dnia codziennego: „*Polak — tylko do polskiego kupca i po polski wytwór*”. Ta dewiza winna wiązać wszystkich Polaków. — Konsumenta, by jego potrzeby były zaspokojone — przez polskiego kupca. A kupiec z kolei winien mieć stale na uwadze, by swego odbiorcę móc zawsze obsłużyć polskim towarem.

Tydzień propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego — jest tygodniem szerzenia oświaty gospodarczej, bo tylko człowiek oświecony potrafi wyznawać i stosować zasadę „*swój do swego po swoje*”. Kresy wschodnie dają nam przykład jak ciemnota łączy Polaka z Żydem.

Ten Tydzień Propagandy, to rachunek sumienia dla kupca i wytwórcy, to pochodnia oświaty gospodarczej dla konsumenta.

Ten Tydzień Propagandy, to powszechna mobilizacja polskich sił, to powszechna mobilizacja gospodarczego patriotyzmu. Od daty 4 grudnia 1938 r. rozpoczynamy marsz po gospodarczą niepodległość Polski, marsz po Polskę dla Polaków, marsz po swój własny interes i następnych pokoleń.

Obowiązki wzajemne

Zaznaczyć należy, że sama postawa społeczeństwa jak i kupiectwa polskiego scharakteryzowana w popularnym już hasle „*swój do swego*” nie wystarcza. Postawa ta wymaga pewnych dalszych uzupełnień. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że walka o unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła jest walką prowadzoną w sferze gospodarczej. Samo emocjonalne nastawienie tak konsumenta jak i kupca na długi dystans nie wystarczy. Postawa ta, ugruntowana w sferze uczuciowej każdego Polaka, wymaga korektywy ze strony gospodarczej. Kupiectwo polskie musi sobie zdać sprawę, że hasło „*swój do swego*” nie jest motywem do robienia wyłącznie dobrych interesów i nie może być wykorzystywane w sposób koniunkturalny. Swą działalność gospodarczą prowadzoną w kierunku unarodowienia handlu Kupiectwo musi uzupełnić ponoszeniem ofiar na rzecz tej idei. Racjonalne kształtowanie swoich zysków z uwzględnieniem obywatelskiego nastawienia w tej całej akcji musi wydać dodatnie wyniki. — To jest koniecznym obowiązkiem kupiectwa.

Nie może być wolny również od obowiązku pewnej ofiarności i konsument. Musi sobie zdać sprawę, że zaatakowana mniejszość posiadająca w swych rękach przemysł, rzemiosło i handel rzuci do walki atuty najgroźniejsze. Takim atutem będzie niezawodnie dumping. Sprzedawanie towarów poniżej kosztów własnych, bez zysku na wytworze, byle tylko w walce tej zwyciężyć. Pomoc na pewno przyjdzie i chwilowe straty zostaną wynagrodzone. Dlatego koniecznym jest, aby konsument także uprzytomił sobie, że cała akcja unarodowienia polskiego gospodarstwa wymaga od niego ofiar, że ciąży na nim obowiązek współdziałania z kupcem, że za towar kupiony w polskim przedsiębiorstwie może zapłaci drożej. Winien zdawać sobie sprawę, że kwestia zysku samego nie może i nie powinna być momentem decydującym.

Jednym słowem obydwie strony muszą do całego zagadnienia podejść z nastawieniem nie wyłącznie na interes gospodarczy. Sfera czysto gospodarcza winna być uzupełniona nastawieniem patriotycznym, wymagającym od obydwu stron ofiar na rzecz idei wielkiej, którą jest dążność do naszej niepodległości gospodarczej.

Nowy człowiek

Pan Wicepremier Kwiatkowski w swojej wielkiej mowie gospodarczej przy otwarciu sesji zwyczajnej sejmu w dniu 2 grudnia br. mówił:

„Największe i najprawdziwsze bogactwo Polski to ludzie. Toczy się na ziemiach walka, jedyna walka, jaką toczyć warto. Walka o charakter człowieka, który niebawem dojrzeje w Polsce. W czasie wycieczki inwestycyjnej w rb. — wszyscy bez różnicy poglądów politycznych i przynależności partyjnych patrzyli z podziwem jak się mnoży nowy gatunek ludzi w Polsce, ludzi ze Stalowej Woli; możemy ich spotkać i w Gdyni i na Śląsku, nad Gopłem, i w Turniszkach, w Dębicy i w Mielcu, w Mościcach i w Rożnowie, w Radomiu i w Starachowicach, w Rzeszowie i w Majdanie i wśród robotników, wśród chłopów i wśród inżynierów i wśród kierowników fabryk. Oni tworzą naprawdę nową i potężną Polskę”.

I jest rzeczą pewną, że wśród tych ludzi wyrośnie w Polsce nowy typ kupca - pioniera, który weźmie w swoje ręce polską placówkę i nie zważając na trudy, przeciwności w uporczywej walce poprowadzi do zwycięstwa. I będą ich setki, a nawet tysiące i przy nich będzie zwycięstwo w walce gospodarczej, która się rozpoczęła.

Apel

Ale w Polsce nie tylko tworzy się nowy człowiek. Od dawna odczuwaliśmy, że w Polsce dzieje się coś. Czuliśmy, że będzie lepiej, że coś zajdzie, coś się stanie. Wierzyliśmy, że to coś musi się stać. To „coś” — zrodzone z polskiej świadomości narodowej, z polskiej siły woli — wychodzi dzisiaj z polskich strzech i wsi, wychodzi z zaułków miejskich, z poddasza i suteryn, przechodzi dreszczem przez sumienia wszystkich pięt społecznych gmachu i idzie na plac wolności gospodarczej. To idzie rozkaz mobilizacyjny, to idzie powstanie gospodarcze wszystkich zawodów i branż. Tylko w tym powstaniu muszą wziąć udział wszyscy Polacy. Nie ma kategorii B ani D, jest tylko jedna kategoria A. Bo tę broń, jaką jest hasło „*swój do swego po swoje*” — może i musi unieść każdy, nawet kobieta, nawet dziecko polskie. Od dziś — wszyscy Polacy: do walki.

Szkolnictwo kupieckie zawodowe

Za przebudową struktury gospodarczej i ściśle w związku z nią — postępuje praca nad reorganizacją szkolnictwa handlowego. Wyrazem tych dążeń jest reorganizacja szkolnictwa handlowego w r. 1932/33. W myśl podstawowych wytycznych nowemu szkolnictwu handlowemu wyznaczono następujące zadania:

- wychowanie i wykształcenie młodzieży do zawodu kupieckiego;
- podnoszenie kultury zawodowej czynnych kupców i pracowników kupieckich;
- propagandę wśród społeczeństwa pracy w handlu, propagandę zawodu kupieckiego i wykształcenia kupieckiego.

Nowy ustrój szkolnictwa przewiduje 3 typy szkół handlowych: a) do kształcące szkoły handlowe, b) szkoły typu zasadniczego (gimnazja kupieckie i licea handlowe) i c) szkoły przysposobienia kupieckiego (I i II stopnia).

Realizację prac nad reorganizacją wszystkich typów szkolnych handlowych rozpoczęto w roku szkolnym 1935/36, wprowadzając nowe szkoły stopniowo.

Stan szkolnictwa handlowego przedstawiał się w roku ub. następująco:

rok szkolny	Szkoly przysposobienia		Szkoly stopnia gimnazjalnego		Szkoly stopnia licealnego	
	szkoly	młodziez	szkoly	młodziez	szkoly	młodziez
1936/37	29	1826	132	25.023	22	2.422
1937/38	38	2218	137	29.263	35	3.789
wzrost	9	392	5	4.250	13	13
t. j. około	30%	21%	4%	17%	60%	36%

Poza tymi szkołami istnieje jeszcze 51 szkół kształcących handlowych (9.607 uczniów).

Przytoczone tabelki pouczają, że największe nasilenie młodzieży przypada na szkoły przysposobienia i szkoły typu licealne. Sieć szkół typu gimnazjalnego

	przysposob.	gimnazjalne	licealne
na 1.IX.1937 roku szkół istniało	38	137	35
z tego zreorganizowanych i opartych na nowych programach	38	115	32
	100%	84%	80%

Stopniowy wzrost liczby szkół handlowych i młodzieży w tych szkołach tłumaczy się wyraźnie wzrostem uświadomienia gospodarczego w społeczeństwie. Fakt ten tłumaczy przytoczona poniżej tabelka:

r. szk.	licz. szkół	licz. młodz.
1933/34	182	17.724
1934/35	170	20.107
1935/36	165	23.157
1936/37	183	29.108
1937/38	210	36.000

Napływ młodzieży okazał się tak znaczny, że w roku 1936/37 nie przyjęto do szkół z powodu braku miejsc 5.400 młodzieży, a w roku 1937/38 8.200.

Rodzaje szkół handlowych przedstawia następująca tabelka:

nego wydaje się być nasyciona.

Przedstawiony tu w skrócie stan i rozwój szkolnictwa kupieckiego jest niezwykle pocieszającym i zdrowym objawem. Mówi on wyraźnie, że kroczymy śmiało, przez zawodowe przygotowanie, do przejęcia handlu w swoje ręce.

Tylko rzetelni fachowcy mogą handlować z ludnością wiejską

Wiadomo powszechnie, że jedną z przyczyn niedostatecznej intensywności sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych w spółdzielniach rolniczo-handlowych jest przeważnie brak dostatecznego przygotowania fachowego w tej dziedzinie kierowników spółdzielni i personelu sprzedającego. Okazała się zatem potrzeba dokończenia tych pracowników. Aby tej potrzebie — choć w części zaradzić, Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w

Warszawie zorganizował w porozumieniu z fabryką „Unia” w Grudziądzu 2 6-dniowe kursy, mające na celu zaznajomienie uczestników z konstrukcją, pracą, obsługą i sprzedażą maszyn i narzędzi rolniczych.

Program kursów obejmował wykłady na tematy techniczne z zakresu budowy maszyn i narzędzi rolniczych, wykłady o handlu tymi artykułami oraz zajęcia praktyczne.

Ze zjazdu Kupiectwa Polskiego w Radomiu

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu odbył się dn. 27.XI. pod protektoratem Izby Przemysłowo-Handlowej zjazd Kupiectwa polskiego. W zjeździe udział wzięło kupiectwo polskie m. Radomia, pow. radomskiego, ilżeckiego, kozienickiego opatowskiego, opoczyńskiego i sandomierskiego.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpiły obrady w sali Sejmiku Radomskiego.

Po zagajeniu prezesa S. K. P. w Radomiu przemawiał prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pan inż. Z. Sowiński.

Obszerny i wyczerpujący referat na temat „roli kupiectwa polskiego wobec zagadnień chwili bieżącej” wygłosił p. Z. Gruszczyński, Viceprezes Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu. Swój głęboki referat zakończył prelegent następującymi słowami: „Kupiectwo Polskie zdaje sobie sprawę z tego, że dopóki przeważająca część handlu w Polsce spoczywa w rękach obcych i dopóki niektórzy kupcy — Polacy wzorują się na nieuczciwym postępowaniu kupiectwa żydowskiego — odbudowa tak pożądanego w dziedzinie handlu wzajemnego zaufania, może postępować bardzo wolno.

Skoro jednak dziś kupiectwo polskie chce odbudować handel polski na zdrowych etycznych zasadach, zwracamy się z apelem do naszych Władz i całego Narodu Polskiego o pomoc i współpracę w tym wielkim dziele”.

Po sprawozdaniach przedstawicieli organizacyj kupieckich z prac w terenie i referacie Dra J. Brauna p. t. „Metody prac w organizacjach kupieckich”, nastąpiła niezwykle ożywiona dyskusja, w której poruszone zostały najważniejsze i najbardziej żywotne postulaty organizacyjne i propagandowe kupiectwa polskiego.

Zjazd w Radomiu był dla kupiectwa polskiego wydarzeniem ważnym. Kupiectwo siedmiu powiatów C. O. P. zorientowało się w dotychczasowym stanie swego posiadania i wytknęło realną drogę w pracy nad usprawnieniem tej ważnej dziedziny życia gospodarczego.

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

Sandomierz, miasto, które zdobyte być musi!

Powie kto paradoks, nie pytając nawa — tprzez kogo zdobyte być musi. A kiedy się dowie, że przez Polaków, zgoła powiedzenie to uzna za bezsensowne. A jednak Sandomierz jest miastem, które zdobyte być musi przez Polaków i to jak najszybciej. Czasu nie ma. Nie chodzi bowiem o militarne zdobywanie grodu, który położony jest w centrum Rzeczypospolitej; posiada władze polskie, załogę polską i jest stolicą biskupią. Miasto, będące kiedyś siedzibą książąt i królów polskich, miasto promieniejące niegdyś kulturą na inne ziemie polskie, miasto bogate tradycją, posiadające liczne pamiątki swej świetnej przeszłości, obecnie pozabawione jest tego znaczenia.

Parę danych rzecz tę wyjaśni:

Sandomierz posiada ludności 10163, bez gromad dołączonych w listopadzie b. r. Ludności żydowskiej jest 2.577 czyli około 24,77 proc. Jeżeli jednak chodzi o działalność gospodarczą, to przewaga rzemiosła i handlu mniejszości żydowskiej jest zastraszająca. Na ogólną ilość przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych około 365 — polskich jest około 108 — żydowskich 247, czyli około 70 proc. wszystkich przedsiębiorstw znajduje się w rękach nie polskich. Własność nieruchomości miejskich pozostaje w tym samym stosunku, jeżeli nie w jeszcze gorszym. Sama część zabytkowa miasta około Rynku posiada 7 nieruchomości, których właścicielami są Polacy — reszta Żydzi. Przy ulicy Opatowskiej stan jest jeszcze gorszy.

Sandomierz jako ośrodek miejski, nie posiadający przemysłu, pod względem gospodarczym jest ośrodkiem handlowym pośredniczącym w wymianie pomiędzy wsią i miastem. Kiedy znowu sięgnąć po dane statystyczne, okaże się, że wszystkie placówki, albo prawie wszystkie znowu są w rękach żydowskich. I tak: przedsiębiorstwa zajmujące się skupem produktów rolniczych są wszystkie w rękach żydowskich.

	Przedsiębiorstw polskich	żydowskich
Skup drobiu	—	3
„ bydła	—	1
„ skór	—	1
„ pierza	—	2
Handel zbożem	2	22
„ jajami	—	5

Ogółem 2 polskich, 34 żyd.

A zatem cały obrót polskiego rolnika z miastem odbywa się wyłącznie za pośrednictwem Żydów, gdyż ten 5 proc. udział przedsiębiorstw polskich nie odgrywa żadnej roli.

I odwrotnie. Ilość placówek nastawionych na obsługiwanie największych potrzeb ludności wiejskiej w świetle liczb przedstawia się:

	Przedsiębiorstwa	
	polskie	żydowskie
Bławat	1	24
Blacharze	2	2
Bednarze	—	1
Czapnicy	—	5
Galanteria	3	38
Krawcy	7	12
Konfekcja damska	—	1
„ męska	—	2
Materiały opałowe	2	3
„ budowlane	—	2
Naczynia kuchenne	1	5
Obuwie	1	8
Pończosznicy	—	1
Składy farb	—	4
„ skór	2	—
Szkło i porcelana	—	4
	19	112

Procentowo przedsiębiorstwa żydowskie stanowią 86 proc., polskie 14 proc. Z powyższego wynika, że cały obrót gospodarczy pomiędzy Sandomierzem a okoliczną ludnością rolniczą odbywa się prawie wyłącznie za pośrednictwem Żydów z bardzo minimalnym udziałem ludności polskiej. — Rzecz oczywista, że taki układ stosunków gospodarczych powoduje stałą pauperyzację polskiej ludności miasta, na korzyść żydowskiej.

Dyskutowany swego czasu na łamach szeregu pism problem antagonizmu polskiej wsi i polskiego miasta w świetle tych pobieżnych zestawień znajduje swoje wytłumaczenie. Antagonizm ten nie istnieje chociażby z tych względów, że dotychczas te dwa środowiska gospodarczo były sobie zupełnie obce. Między polskie miasto a polską wieś na kształt muru obronnego wtoczyły się środowiska gospodarcze żydowskie. Krwawo zapracowany grosz naszego rolnika, który uzyskiwał za swoje wytwory za pośrednictwem żyda, wracał z powrotem do kieszeni żydowskiej.

Wymiana gospodarcza pomiędzy wsią i miastem, dokonywana za pośrednictwem żydów bogaciła tych ostatnich.

Rzecz oczywista, że Żydzi, pozostając zupełnie obcy w środowisku miejskim, w którym prowadzili swoje interesy gospodarcze, nie starali się przyczynić do rozwoju miasta. Dlatego miasteczka polskie pod względem estetycznym są tak zaniedbane. Posiadają bowiem dwa czynniki, które by mogły przyczynić się do swego wyglądu, jeden żydowski, który nie chce, bo te rzeczy są mu obojętne, drugi — polski, który aczkolwiek pragnąłby tego, jednak na skutek pauperyzacji, uczynić tego nie może.

Dlatego te stosunki ulec muszą zmianie. Musi — i to w jak najrychlejszym czasie — dojść do bezpośredniej wymiany gospodarczej pomiędzy polskim chłopem, a polskim kupcem i polskim rzemieślnikiem. Wał rozdzielający te dwa środowiska musi być zdobyty. I to już zaraz. Miejsce kupca i rzemieślnika żydowskiego musi zająć Polak. Należy pamiętać, że uaktywnienie naszego życia gospodarczego wprowadza do życia wsi znaczną ilość pieniędzy, które trafiają do obcej kieszeni i bogacą obcy element.

Sandomierz musi być zdobyty gospodarczo przez Polaków i to jak najwcześniej. Zajmuje on specjalną kluczową pozycję w C. O. P. i bez względu na to czy kto chce, czy nie chce, czy komu z tym wygodnie, czy nie, odegra w budowie i rozwoju C. O. P. bardzo ważną rolę. Koniecznym jest, aby kiedy wejdzie w rytm życia całego C. O. P., nie było muru dzielącego te dwa środowiska. Tutaj wielkie pole do inicjatywy ma społeczeństwo. (A)

Konieczność podniesienia produkcji rolniczej w C. O. P.

Komisja ekonomiczna Lubelskiej Izby Rolniczej stwierdza, że w związku z planem C. O. P. ciąży na rolnictwie zaliczonych do C. O. P.-u 11 powiatów woj. lubelskiego — obowiązek szczególnego podniesienia produkcji rolniczej. Podniesienie to winno opierać się na usprawnieniu i potanieniu samej produkcji, co umożliwione być winno w pierwszej linii poprzez podniesienie ogólnego poziomu gospodarowania (produkcji i zbytu), do czego zmierzają prace Izby Rolniczej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Organizacja Kupiectwa Sandomierskiego

Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sandomierzu założony został w pierwszej połowie 1937 roku. Brak tej organizacji ujemnie wpływał na rozwój handlu polskiego i nie pozwalał na żadne prace w kierunku podniesienia wiedzy zawodowej i unaradawiania handlu.

W pierwszym roku istnienia napływ członków do Stow. stopniowo powiększał się, mimo tego że jeszcze do dziś duża ilość nie przystąpiła do organizacji, zwłaszcza drobnych kupców z poszczególnych miejscowości powiatu.

Obecnie Stowarzyszenie liczy 120 członków, z czego na Sandomierz przypada 50, na powiat 70, są to drobne przedsiębiorstwa przeważnie kat. 3 i 4-ej.

Stowarzyszenie, doceniając znaczenie rozwojowe drobnego kupiectwa i jego potrzeby, zachęcało i dopomagało przeważające grono kupców spożywczo-kolonialnych do założenia własnej hurtowni, praca jednak w tym kierunku nie dała rezultatu ze względu na brak należytego przygotowania i znajomości branży, a głównie braku zasobności kapitałowej.

Akcja kredytowa dla drobnego kupiectwa, początkowo, zaczęła się przyczyniać do rozwoju Stowarzyszenia i wzbudziła większe zainteresowanie się handlem. W połowie r. b. Bank Spółek Z. odmówił udzielenia bezpośredniego pożyczek, a wypowiedział się za udzielaniem tylko przez miejscowy Bank Spółdzielczy, który z kolei znów wymagał wkładów udziałowych, co nie wytrzymało żadnej kalkulacji i akcja kredytowa została przerwana.

Ogółem z kredytu bankowego ko-

rzystało 10 członków z sumy 5.000 zł. przeciętnie w granicach od 200—500 zł.

Stowarzyszenie chcąc podnieść wiedzę fachową wśród nieprzygotowanego do handlu kupiectwa, zorganizowało na początku roku b. dziesięciogodzinny kurs, na który uczęszczało 60 osób.

Miesięczne zebrania odbywały się w lokalu specjalnie dzierżawionym i ustalone zostały na każdą niedzielę miesiąca, na których podawano do wiadomości wszelkie okólniki otrzymywane z Centrali w Warszawie i Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, wiadomości z Biuletynu i t. p. Odczytywano referaty i artykuły dyskusyjne z Tygodnika Handlowego, który jest prenumerowany od początku istnienia organizacji. Na ogół frekwencja na zebraniach słaba.

Sekretariat Stowarzyszenia w ciągu okresu udzielił porad doradczo-informacyjnych 35, jak również stale informował osobiście i piśmiennie zgłaszających się kandydatów z Wielkopolski i Pomorza w sprawach osiedleńczych, również poszczególni członkowie zarządu stale współpracują ze Związkiem Polskim w Poznaniu, wynikiem czego jest założenie kilku placówek chrześc.-kupieckich i rzemieślniczych.

Stowarzyszenie mimo wytężonej pracy nie może jednak przyczynić się do podniesienia tut. handlu polskiego i założenia polskich brakujących placówek handl. Liczba zgłaszających się i potrzeby są wielkie, a kompletny brak lokali handl. i mieszkalnych hamuje możliwości i sprawa ta nie może znaleźć należytego rozwiązania, mimo

doniosłej inicjatywy Stowarzyszenia w postaci chęci wydzierżawienia części ogrodów znajdujących się w środku miasta.

W okresie każdych dorocznych świąt rozpowszechnia ulotki propagandowe. Wydano własny informator firm chrześcijańskich, przeprowadzono w poszczególnych miastach i miasteczkach statystykę przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych.

W wyborach samorządowych przeprowadzono do Rady kupca, wszystkim członkom wyjednano pozwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Na walnych zebraniach postanowiono założyć własne gimnazjum, co jednak ze względu formalnych i gospod. musi ulec odroczeniu. W międzyczasie staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w r. bieżącym otwarta została jednoroczna Szkoła Przesposobienia Kupieckiego do której uczęszcza 24 słuchaczy. Stowarzyszenie utrzymuje kontakt i interesuje się praktycznym wychowaniem kupieckim.

W najbliższym czasie w myśl uchwały i zatwierdzonego już statutu Oddział przechodzi na samodzielne Zrzeszenie.

Ogólna ocena: brak jeszcze zainteresowania Stowarzyszeniem wśród miejskiego, a zwłaszcza wiejskiego drobnego kupiectwa, które tylko zawsze widzi przede wszystkim własne korzyści.

Praca w terenie utrudniona ze względu na daleką odległość miast i miasteczek i mały odsetek kupców polskich.

Tydzień propagandy gospodarki polskiej w Mielcu

Trochę historii m. Mielca

Od daty 4 grudnia 1938 r. rozpoczyna Mielec — miasto przyszłości na terenie C. O. P. — marsz po gospodarczą niepodległość Polski, marsz po Polskę dla Polaków, marsz po swój własny interes i następnych pokoleń.

Stare to miasto, bo pierwszą wzmiankę o Mielcu zawiera bulla papieża Grzegorza IX. dla klasztoru w Tyńcu z r. 1229.

Rzucając rys historyczny obrazu miejskiego życia dawnego Mielca, godzi się zaznaczyć, iż życie społeczno-zawodowe mieściło się w kilku cechach.

Najliczniejszy z nich Cech Kowalski czyli Wielki, rządzący się statutem z r. 1613, grupował kowali, ślusarzy, betoniarzy, stolarzy, mieczników, złotników, siodlarzy, młynarzy, rzeźników, piwowarów i t. d. Cech Szewski posiadał przywileje z lat 1437 i 1595. Nizawcy, kuśnierze, sukiennicy i czapnicy tworzyli Cech Nizowiecki za statutem z przed r. 1532. Z cechu tego wyodrębnił się przed 1722 r. osobny Cech Sukiennicki. Ponadto istniał już w r. 1595 Cech Garncarski. W cechach tych w oznaczonych terminach odbywały się schadzki mistrzów i towarzyszy czyli czeladników, połączone z biesiadami i sądami,

a zwoływane zapomocą obsyłania po domach t. zw. cechy czyli brackiego godła. Wkładki, wpisowe i kary płacono w pieniądzach, wosku i piwie. Po nabożeństwach w farze każdy cech występował uroczyście z bracką chorągwią z gorejącymi świecznikami.

Stan kupiectwa w chwili obecnej

Kupiectwo polskie na terenie miasta, nie mające dotychczas odrębnego cechu, zrzeszyło się dopiero po wojnie światowej w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — Oddział w Mielcu.

Żywszą działalność wykazuje K. K. K. w C. O. P. od daty 2 lutego 1938 r.,

w którym to dniu zwołany został do Mielca z inicjatywy mieleckiego Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego — Zjazd kupców chrześcijan z całego powiatu. Celem Zjazdu było założenie Oddziału K. K. K. na powiat mielecki.

Po uroczystym nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej, po którym ks. prefekt Lachman wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, rzesze uczestników zebrały się w sali Sokoła.

Obrady rozpoczął prezes Ch. F. G. prof. B. Szajbler i pierwszą część obrad poświęcono stosunkowi społeczeństwa do kupiectwa chrześcijańskiego. Podstawę do dyskusji dał obszerny referat prof. Szajblera, oparty na wieloletnim doświadczeniu tego zasłużonego działacza na polu gospodarczym. Referujący podkreślił, że obok niezrozumienia przez konsumentów trudnych nieraz warunków pracy kupców [chrześcijan, często sami kupcy ponoszą winę, gdy społeczeństwo zrażone ich postępowaniem nie udziela im pełnego poparcia.

Dyskusja objęła całokształt spraw związanych z unarodowieniem handlu. Stwierdzono, że chłop przeprowadza konsekwentnie akcję odżydzania handlu. Wysunięto na pierwszy plan potrzebę oparcia chrześcijańskiego handlu detalicznego o polski hurt. Wskazano na rolę pobudek ideowych w walce o wytworzenie silnego stanu kupieckiego. Oświadczono się za zdecydowanym bojkotem towaru i sklepów żydowskich. Zwrócono ponadto uwagę na konieczność bardziej liberalnego traktowania przez władze skarbowe i administracyjne mieleckich przedsiębiorstw chrześcijańskich. Wszyscy mówcy jednomyślnie stwierdzili konieczność wstąpienia wszystkich kupców chrześcijan do nowoutworzonej organizacji, której zadaniem powinno być w pierwszym rzędzie rozprawienie kredytów w okresie prac twórczych w powiecie mieleckim nad uprzemysłowieniem Polski Centralnej i utworzenie hurtowni spożywczo-kolonialnej i ewentualnie bławatno-galanteryjnej.

K. K. K. w Mielcu nie będzie Oddziałem Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, lecz samodzielnym zrzeszeniem, opartym na prawie przemysłowym („Zrzeszenie Przemysłowe”). W ten sposób K.K.K. w Mielcu została w bieżącym roku jako pierwsza zorganizowana na tych zasadach, na których w przyszłości oprze się ustrój K. K. K. w Krakowie i oddziałach.

Kupiectwo w C. O. P.

Wobec 30% kupców żydów w Mielcu i powiecie kupiectwo polskie ziemi mieleckiej dumne jest, iż leży ona na terenach C. O. P., w symbolu polskiej pracy i gospodarczości. C.O.P. to trzy skromne litery, które muszą wejść w krew kupiectwa polskiego, w jego serca i w jego mózgi, muszą być dla niego drogowskazem i bodźcem do największych wysiłków: do powiększania polskiego stanu posiadania gospodarczego i kulturalnego.

W związku z akcją C.O.P. chrześcijańskie kupiectwo mieleckie organizuje się spółdzielczo w Kasie Bezprocentowego Kredytu Kupiectwa Chrześcijańskiego, Oddział w Mielcu, i stara się współpracować ze wszystkimi spółdzielniami na terenie C. O. P., gdyż tak w mieście jak i powiecie daje się odczuwać ożywiony ruch handlowy przez przybycie w te ciche dotychczas strony poważnej ilości kupców Ziemi Zachodnich.

T. Kutrzeba

Uwagi Samorządu Gospodarczego do projektu ustawy o podatku obrotowym

Związek izb przemysłowo-handlowych przesłał ministerstwu skarbu uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, które ma obowiązywać od 1 stycznia 1939 r. Jak wiadomo, zamiast istniejącego dotychczas dokładnego wyliczenia przedsiębiorstw i zajęć, podlegających opodatkowaniu — wprowadzona zostaje ogólna zasada, określająca przedmiot opodatkowania.

Rozważając poszczególne przepisy projektu, związek izb zgłosił zastrzeżenia co do możliwości podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw zagranicznych, posiadających w Polsce składy komisowe lub konsygnacyjne. Związek wskazał na konieczność zwolnienia od podatku składek i opłat, pobieranych przez stowarzyszenia za świadczenia przewidziane w statutach tych stowarzyszeń oraz wyłączenia z obrotu opodatkowanego szeregu opłat.

Kupiectwo w powiecie puławskim

Od pewnego czasu na terenie powiatu puławskiego nad wyraz pozytywnie poczynają rozwijać się akcja unarodowienia handlu. Kilka lat temu stan kupiectwa polskiego w porównaniu z kupiectwem żydowskim był wprost katastrofalny; np. ok. 85 procent sklepów i ok. 95 proc. kapitału znajdowało się w rękach żydowskich. Polskie sklepy były rzadkością, a kapitał — jak z powyższego wynika — niezmiernie maleńki, gdyż tylko ok. 5 procent.

Stan ten z przyczyn ogólnie zrozumiałych nie mógł trwać zbyt długo dlatego też zarówno kupcy polscy jak i powołane do tego czynniki podjęły odpowiednio zastosowaną reakcję, w wyniku której sytuacja znacznie polepszyła się na korzyść kupiectwa polskiego.

I tak procent żydowskich sklepów spadł z liczby 85 do ok. 72, kapitał żydowski zmniejszył się z 95 procent do ok. 93. Niektóre wioski wogóle pozbyły się żydowskich sklepów. Np. wieś Karczmyska miała w swoim czasie 11 sklepów żydowskich a ani jednego polskiego, obecnie dzięki podjętej akcji powstało 7 sklepów polskich, a wszystkie żydowskie zostały zlikwidowane.

W samych Puławach stan posiadania kupiectwa polskiego również wzmógł się bardzo znacznie: przybył cały szereg nowych sklepów i kapitału polskiego. Podkreślić zwłaszcza należy urucho-

mienie pierwszej polskiej sodówki, polskiego składu desek, uruchomienie dużego sklepu bławatnego o kilkudziesięciotysięcznym obrocie p. L. Szremowicza, powstanie 5 polskich pracowni krawieckich i t. d.

Rozwój kupiectwa polskiego poczynają właściwie datować się od niedawna, niemniej jednak jest on zupełnie widoczny i znajduje się na jak najlepszej drodze. Bardziej efektywne wyniki i dadzą się dopiero zaobserwować za kilka lat, gdy dojrzeją inicjatywy, jakie obecnie nurtują wśród tamtego kupiectwa.

Organizacja kupiecka

Niezmiernie doniosłą rolę w rozwoju kupiectwa odgrywa puławskie Stowarzyszenie Kupców Polskich z prezesem p. E. Domańskim na czele.

Stowarzyszenie to zdając sobie sprawę z faktu, iż handel w większości znajduje się w rękach żydowskich, a z drugiej strony zdając sobie sprawę, że kupcy polscy nie są należycie przygotowani do swego zawodu i trudno im konkurować z kupcem — żydem — postanowiło pracę rozpocząć od podstaw, tj. od przygotowania fachowego przede wszystkim młodzieży, a następnie kupców starszych, ponadto postanowiło przeprowadzić propagandę na rzecz unarodowienia handlu.

Podjęte przez Stowarzyszenie prace

dały obecnie piękny plon: jest nim szkoła przysposobienia kupieckiego (I stopnia), jaka we wrześniu br. powstała staraniem tego stowarzyszenia. Szkoła ta liczy w chwili obecnej 45 uczniów i uczennic. Z młodzieży tej wyrosną w przyszłości kupcy należycie przygotowani do swego zawodu. Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwsza uczelnia tego typu na woj. lubelskie i wołyńskie.

Dbą również Stowarzyszenie o starszych kupców: organizuje dla nich specjalne kursy buchalteryjne, kursy, mające na celu doksztalcenie zawodowe i tp.

Rola kupiectwa w związku z rozbudową C. O. P.

Te wszystkie prace przyniosą w sumie z czasem duże korzyści kupiectwu polskiemu. Zaznaczyć trzeba, że powiat

puławski jest jednym z tych powiatów C. O. P-u, gdzie życie gospodarcze poczyna znacznie ożywiać się. Buduje się tu kosztem milionów złotych różne zakłady przemysłowe, które wchłaniać będą wszelkie towary, jakie są w rękach tamtejszych placówek handlowych.

C. O. P. nie może popierać placówek handlowych niepolskich, z drugiej znow strony nie może wchodzić w kontakt z firmami czy też osobnikami niezaranadnymi, kupiecko niewyrobionymi.

Dlatego też Stowarzyszenie puławskie, wzięwszy te wszystkie momenty pod rozwagę, pragnie urobić nowy typ kupca polskiego, przystosowanego do potrzeb C. O. P-u i—trzeba to stwierdzić—osiąga bardzo dobre wyniki.

Należy mu się za to uznanie.

Cz. Gawłowski

Handel na terenie powiatu tomaszowskiego

W powiecie tomaszowskim handel koncentruje się głównie w m. Tomaszowie Lub. i osadach: Tyszowce, Komarów i Łaszczów oraz częściowo w poszczególnych wsiach powiatu.

Jeżeli idzie o miasto i osady to handel w nich w 70 proc. jest opanowany przez ludność żydowską. Tak znaczny udział ludności żydowskiej w handlu polskim należy tłumaczyć tym, że żydzi handel traktują jako jedno z najważniejszych źródeł dochodu, w związku z czym skupiają się wyłącznie w miastach i osadach.

Dopiero w latach 1937/38 - wskutek uświadomienia wśród ludności polskiej oraz ze względu na przeludnienie wsi — ludność polska zaczęła się garnąć do handlu i w tym czasie na terenie powiatu powstało około 200 placówek handlowych polskich.

Spółdzielczość w powiecie

O stworzeniu handlu na wsi w celu przyjscia z pomocą ludności wiejskiej pomyślano daleko wcześniej, gdyż już w r. 1932 zapoczątkowany został ruch organizacyjny spółdzielni rolniczo-handlowych na terenie powiatu tomaszowskiego. Zadaniem tych spółdzielni jest zaopatrywanie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby oraz skupowanie produktów, wytwarzanych przez rolnictwo.

Dotychczasowa praktyka wydała dodatnie rezultaty, gdyż spółdzielczość nieomal całkowicie opanowała handel na wsi. Stwierdzono, że wskutek rozwoju spółdzielczości na wsi, w ciągu ostatnich kilku lat zostało zlikwidowanych około 250 sklepów żydowskich.

Spółdzielczość na terenie powiatu posiada 115 placówek gospodarczych,

zrzeszających około 40 proc. samodzielnych rolników.

Sprzedaż towarów i skup produktów rolnych, jakie mają miejsce na wsi, przechodzi w około 70% przez spółdzielnię.

Spółdzielnie istniejące w powiecie zlikwidowały całkowicie handel żydowski na wsi, gdzie ludność żydowska obecnie zajmuje się najwyżej pachciarstwem i handlem żywnością.

Dla udostępnienia zaopatrywania zorganizowanych spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, w roku 1936 założono w Tomaszowie Lub. Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Hurtownię Powiatową”, która jest składnicą artykułów spożywczych i towarów potrzebnych do produkcji rolnej oraz prowadzi skup produktów rolnych, głównie zboża, włókna i jaj.

Ponadto prowadzi własną wytwórnię kasz, powrozów, a w zakresie handlu jajami wysunęła się na czoło chrześcijańskich placówek, pracujących w tym artykule.

Przedsiębiorstwa handlowe według branż

Według danych za ostatni okres na terenie powiatu istnieje 1530 przedsiębiorstw handlowych, z czego 1080 przypada na przedsiębiorstwa żydowskie, a 450 na polskie.

Tak znaczny udział ludności żydowskiej w handlu polskim spowodowany jest wysokim odsetkiem żydowskim w niektórych jego gałęziach, a mianowicie: w sprzedaży ubrań udział wynosi 94 proc., w sprzedaży obuwia 90 proc., w sprzedaży towarów bławatnych 89 proc., handel żelazem 88 proc., skup i sprzedaż owoców 90 proc. przemysł drzewny 85 proc., skup płodów ziemnych 75 proc., sprzedaż galan-

FABRYKA WÓDEK

poleca

NAJLEPSZE WÓDKI GA-

TUNKOWE jak np.:

ŻYTNIÓWKĘ, STARKE,

ŻYTNIĄ, KONIAK ŻYT-

NI, WIŚNIAK, JARZĘ-

BIAK i t. p.

Zdzisława hr. Tarnowskiego
w Dzikowie

B R O W A R

poleca

PIWO JASNE EKS-

PORTOWE DO NABY-

CIA WE WSZYSTKICH

ZAKŁADACH GASTRO-

NOMICZNYCH

terii 77 proc. i sprzedaż artykułów spożywczych 50 proc.

Jak z tego wynika, najwięcej istnieje placówek polskich z artykułami spożywczymi i takich ostatnio najwięcej powstało, bo około 50 proc. w stosunku do przedsiębiorstw handlowych żydowskich. Ogółem stosunek kupiectwa, a w szczególności kupiectwa żydowskiego nie jest przychylny do spółdzielczości, gdyż rozwijająca się dynamicznie spółdzielczość w znacznym stopniu wypiera handel obcy na wsi.

Powstała Hurtownia Powiatowa zaopatruje wyłącznie w artykuły pierwszej potrzeby wszystkie spółdzielnie rolniczo-społdzielcze, stwarzając poważną konkurencję hurtowniom żydowskim, które dla utrzymania swej dotychczasowej pozycji handlowej i pozyskania odbiorców czynią daleko idące ustępstwa kredytowe prywatnym placówkom handlowym polskim.

Z powyższych względów kupiectwo chrześcijańskie nie zrozumiało jeszcze swego posłannictwa i nie współpracuje w tym kierunku należycie z Hurtownią Powiatową.

Organizacja kupiectwa

W Tomaszowie Lub. od 1925 roku istnieje oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich zrzeszający obecnie 130 członków z terenu całego powiatu. Skład Zarządu oddziału: prezes Edward Wit-

kowski, wiceprezes Jan Gierenda, sekretarz Antoni Dąbkowski, skarbnik Leon Papuga.

Stowarzyszenie prowadzi swą działalność w kierunku zorganizowania wszystkich kupców polskich, udostępnienia im tanich kredytów i pożyczek oraz organizowania nowych placówek handlowych polskich.

Z inicjatywy stowarzyszenia w r. 1938 powstało w Tomaszowie Lub. 8 straganów polskich, 3 sklepy z manufakturą i 6 sklepów z innymi artykułami.

Rola powiatu w C. O. P.

Powiat tomaszowski jako środek wybitnie rolniczy nastawiony jest w zakresie aprowizacji do zaopatrywania C. O. P. w produkty wytwarzane przez rolnictwo. Dotychczas dla potrzeb C. O. P. dostarczyły w 1938 r. młyny z terenu powiatu tomaszowskiego około 20 wagonów mąki, Hurtownia Powiatowa zaś w tym czasie dostarczyła 6 wagonów żyta, 2 wagony mąki i kaszy.— innych dostaw kupiectwo z tut. powiatu nie miało.

Palącą potrzebą powiatu tomaszowskiego jest brak połączenia linii kolejowej, która by w znacznym stopniu przyczyniła się do szybszej dostawy artykułów rolniczych dla potrzeb COP-u.

Prócz tego kupiectwo domaga się uprzemysłowienia powiatu.

J. Więckowski

Nisko dąży do spolszczenia handlu

Nisko z miejscowościami podmiejskimi liczy obecnie 7.500 mieszkańców a w tym 4 proc. żydów. Inne mniejszości jak ruska i niemiecka są zupełnie znikome, żyje tylko kilka rodzin.

Nadmienić należałoby o wielce smutnym fakcie, że sfery urzędnicze popierają i faworyzują interesy żydowskie, do których lgnie niestety i chłopstwo.

Wielce dodatnim zaś jest fakt, że mimo tego upadają ostatnimi czasy interesy żydowskie, podczas kiedy chrześcijańskie podnoszą się i powstają.

Z nowym rokiem otwartą zostanie przez zarząd tut. dóbr G. Franckego wiolka piekarnia mechaniczna. Powstała już fabryka soków owocowych i zapraw do wódek.

Piekącą potrzebą byłoby otwarcie **handlu żelazem i materiałami budowlanymi**, ponadto **sklepów tekstalnych**, które robią wielkie obroty i spoczywają dotychczas w rękach żydowskich.

Powstewanie chrześcijańskich placówek utrudnia wielce z jednej strony ogólny brak lokali w śródmieściu, po-

za tym okoliczność, że prawie wszystkie domy położone w nim są własnością żydów.

Działalność spółdzielni

Dotychczasowe próby spółdzielczości zawiodły zupełnie. Powodem tego był przede wszystkim, a może nawet i wyłącznie brak fachowo wykwalifikowanych ludzi. Wobec tego rodzaju faktów negatywne stanowisko społeczeństwa jest uzasadnione.

Obecnie istnieje w Nisku 4 spółdzielnie, a to:

1) Spółdzielczy Bank Rolniczo-Handlowy. Założony został 1. VII. 1925 z kapitałem zł. 180 (sto osiemdziesiąt). Obecnie ma 436 członków. Po 13 latach istnienia wykazuje w 11 mies. rb. obrót kwotą zł. 884.000 w tym własny kapitał zł. 50.000. Nastawienie: kredytowanie kupiectwa i mieszczaństwa.

2) Kasa Stefczyka spółdz. z nieogr. odp. w Nisku, prowadzona jak wszystkie wogóle wzorowo.

3) Spółdzielnia Spożywców „Stalowa Wola” oddział Nisko, należąca do

Związku „Społem” (uwaga: sprawę tę pozwolą sobie przy okazji z szczegóło-wo omówić).

4) Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z odpowiedzialnością udziałami w Nisku, rozwijająca się bardzo dobrze. Obecny niesłychanie niefortunny rozkład jazdy pociągów utrudnia celowy dowóz mleka.

Obecnie powstaje w Nisku Chrześcijańska Kasa Kredytu Bezprocentowego z planem finansowania kupiectwa i rzemiosła.

Wybory w Sandomierzu

Dzięki pojednawczej akcji niektórych organizacji — akcją przedwyborczą uwieńczona została *pełnym sukcesem... jednej listy polskiej!* Tak więc wybory odbędą się właściwie tylko w okręgu I-szym, gdzie obok listy polskiej złożono listę żydowską. I tutaj jednak solidarność społeczeństwa polskiego przynieść może poważne wzmocnienie liście polskich rajców.

W związku z tym Główna Komisja Wyborcza przyznała na posiedzeniu w dniu 9. XII. b.r. mandaty radnych: w okręgu II.

- 1) Ks. Dr. Antoniemu Tworkowi
- 2) Janowi Pankowi, nauczycielowi z Nadbrzezia.
- 3) Stanisławowi Wójcikowi, stolarzowi
- 4) Mieczysławowi Jurkowskiemu, rolnikowi z Nabrzezia.

w okręgu III.

- 1) Dr. Stanisławowi Krawczyńskiemu, Dyrektorowi Szpitala.
- 2) Romanowi Kosele, literatowi
- 3) Wojciechowi Górkiewiczowi, kierownikowi szkoły
- 4) Janowi Sokołowskiemu, kupcowi

w okręgu IV.

- 1) Jerzy Cybulski, adwokat
- 2) Bronisław Pater, emer. naucz.
- 3) Jadwiga Żuławina
- 4) Jan Pill, nauczyciel szkoły śred.
- 5) Zygmunt Skobel, malarz

A. MAZGAY i SYN

Architektura wnętrza, wytwórnia mebli arystyczno-stylowych i nowoczesnych

Tarnobrzeg, ul. 3-go Maja 212

Projektuje i wykonuje wszelkie urządzenia wnętrza, jak sypialnie, stołowe, gabinety, salony, krzesła i fotele, w każdym stylu w pierwszorzędnym wykonaniu z własnych i powierzonych rysunków i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa i tapicerstwa

Bezpłatne porady Fachowa obsługa
Prosimy zapamiętać adres

ROLNICTWO

Rolnictwo osiągnęło wpływ na produkcję maszyn i narzędzi rolniczych.

Z inicjatywy Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie powstało nowe konsorcjum akcjonariuszy „Unii”, Zjednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, dawniej A. Ventzki, S. Peters. W skład nowego konsorcjum weszli: 1) Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, 2) „Huta Pokój”, 3) Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Kunowie, 4) dawni akcjonariusze. Akcja ta przeszkodziła przejściu przedsiębiorstwa w ręce kapitałów zagranicznych i pozwoliła przeprowadzić korzystne układy z wierzycielami przedsiębiorstwa, przewidujące poważne redukcje kapitałów i konwersję kredytów na długoterminowe spłaty. Ponadto przez dopływ nowych płynnych środków obrotowych przedsiębiorstwo dochodzi do całkowitej równowagi finansowej i zdolności produkcyjnej.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie gospodarcze. „Unia”, Zjednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, to jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych. Obejmuje ono fabryki w Grudziądzu, Bydgoszczy, Kunowie, Chełmnie i Brodnicy, które są w stanie w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych zaspokoić najwzschronniejsze potrzeby rolnictwa. Przedsiębiorstwo to odgrywa w gospodarstwie narodowym wielką rolę, zaspakajając potrzeby rolniczego rynku krajowego, a tym samym uniezależniając nas od zagranicy.

Odrodzenie finansowe przedsiębiorstwa daje możliwość utrzymania warsztatu pracy, z którego czerpać będzie

środki utrzymania parę tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych i pracowniczych na zachodnich rubieżach kraju. Przez wejście Związku Gospodarczego do przedsiębiorstwa — spółdzielczość rolniczo-handlowa zapewnia sobie poważny wpływ na politykę w zakresie produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Stan szkolnictwa rolniczego

Polska, jako kraj rolniczy, posiada bardzo szczupłą ilość szkół rolniczych. Ustawa o ludowych szkołach rolniczych z dnia 9 lipca 1920 r. przewidywała utworzenie w każdym powiecie 2 szkół ludowych rolniczych, a zatem powinniśmy mieć 482 szkoły rolnicze, a tymczasem w r. szkolnym 1936/37 mieliśmy zaledwie 131 szkół rolniczych w tym zaledwie 26 szkół państwowych i 20 szkół prywatnych, 54 szkoły samorządu terytorialnego, 31 samorządu rolniczego (Izby). Do szkół tych uczęszczało 5.831 uczniów (1936/37), co stanowi znikomy odsetek młodzieży wiejskiej. Olbrzymia większość młodzieży rolniczej nie zdobywa fachowego przygotowania do pracy w zawodzie rolnika. Ilość szkół rolniczych wzrasta zbyt powoli, gdyż w latach 1932/33 — 1936/37 wzrosła zaledwie o 9 szkół ludowych rolniczych, w tym była tylko: 1 szkoła państwowa. Ludowe szkolnictwo rolnicze nie zaspakaja potrzeb naszego rolnictwa, co w swej konsekwencji ujemnie odbić się musi na poziomie kultury rolnej w Polsce.

Potrzeby te mogłyby być częściowo zaspakajane przez powstawanie szkół zawodowych dokształcających rolniczych na wsi, tymczasem widzimy, że szkoły zawodowe dokształcające znajdują się głównie w miastach i miasteczkach i prawie całkowicie obsługują tylko przemysł, handel i transport.

chetych importowane z zagranicy cechowałby Urząd Probierczy w Warszawie, do którego mógłby się zwracać o uzyskanie prób wszystkie osoby, pragnące urzędowego stwierdzenia próby. W związku z wyjaśnieniami, udzielonymi przez obecnego na posiedzeniu zarządu delegata Min. Przem. i Handlu p. inspektora Szymańskiego, zarząd po bardzo szczegółowej dyskusji postanowił odwołać się ponownie do opinii przedstawicieli zainteresowanych rzemieślników i w tym celu zwołać na dzień 2 grudnia br. zebranie delegatów wszystkich Izb Rzemieślniczych w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami rzemieślniczymi: jubilersko-złotniczego, grauerskiego i zegarmistrzowskiego.

Zw. Iz. Rzem. w sprawie rozp. wykon. do ustawy o podatku obrotowym

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych stwierdził poza szeregiem poprawek szczegółowych, że projekt rozporządzenia wykonawczego ujmuje sprawę opodatkowania rzemieślników w ten sposób, że rozdzielając całość obrotów warsztatu na części i stosując do nich różne kryteria, może w pewnych wypadkach spowodować wzrost obciążenia.

Pomijając niepraktyczność projektowanego podziału, był on niezupełnie zgodny ze stanem faktycznym, bowiem czynności poszczególnych rzemieślników stanowią jedną nierozdzielalną całość.

Odnosnie do rzemieślników budowlanych, zarząd Związku stwierdził, że to grupa wytwarzająca i wobec tego powinny być do niej zastosowane takie same stawki, jak dla całego rzemiosła. Ponadto zarząd Związku Izb wyraził pogląd, że w wypadkach odrzucenia rzetelnych ksiąg handlowych ze względów czysto formalnych, stawki podatku obrotowego nie powinny być podwyższone.

Ulgi dla najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych

Wobec zaniepokojenia licznych rzesz rzemieślniczych brakiem informacji o przedłużeniu zwolnienia od podatku obrotowego, przysługującego dotychczas rzemieślnikom pracującym bez pomocy sił najemnych — zarząd Związku Izb wystąpił w tej sprawie do Min. Skarbu z własnym projektem rozporządzenia. Związek Izb proponuje, aby poza utrzymaniem stanu dotychczasowego zwolnienia obejmowało również tych rzemieślników, którzy zatrudniają w swych warsztatach siły najemne, lecz tylko w tym wypadku, gdy obroty ich nie przekraczają zł. 3000 rocznie.

RZEMIOSŁO

Związek Izb Rzemieślniczych w sprawie projektu ustawy o prawie probierczym

Związek Izb Rzemieślniczych przesłał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu opinię, w której wypowiedział się, iż nie widząc potrzeby zlecenia cechowania wytwarzanych w kraju wyrobów z metali szlachetnych specjalnym urzędem probierczym, uważa za wskazane przekazanie tej funkcji złotnikom, posiadającym świadectwa złotnicze.

Natomiast wyroby z metali szla-

Ceny z dnia 5. XII. 1938 r.

Pszenvica	za 100 klg.	19.20 zł.
Żyto	„ „	14.50 „
Jęczmień	„ „	13.— „
Owies	„ „	14.— „
Kartofle	„ „	4.— „
Masło osekowe	„ 1 klg.	3 50 „
Jaja	„ 1 szt.	11—12 gr.
Siano	„ 100 klg.	7— 8 zł.
Słoma	„ „	5.50 „
Chleb pytlowy 65%	„ 1 klg.	0.29 „
Razowy 95%	„ „	0.21 „
Sitkowy	„ „	0.25 „
Mięso wołowe	„ „	1.00 „
Słonina	„ „	1.70 „
Świnie	od 75, 50, 90, 100	„

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m.	Biecz	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow.	Lubaczów
2) Brzesko	" "	pow. Brzesko	16) Łańcut	" "	" Łańcut
3) Brzozów	" "	" Brzozów	17) Mielec	" "	" Mielec
4) Dąbrowa	" "	Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" "	" Nisko
5) Dębica	" "	pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" "	m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" "	" Dobromil	20) Przemyśl	" "	" Przemyśl
7) Gorlice	" "	" Gorlice	21) Przemyśl	" "	pow. Przemyśl
8) Grybów	" "	" Nowy Sącz	2) Przeworsk	" "	" Przeworsk
9) Jarosław	" "	m. Jarosławia	23) Rymanów	" "	m. Rymanów
10) Jasło	" "	" Jasło	24) Rzeszów	" "	" Rzeszów
11) Kolbuszowa	" "	pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" "	" Sanok
12) Krosno	" "	m. Krosno	26) Strzyżów	" "	" Strzyżów
13) Krosno	" "	pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" "	pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" "	" Lesko	28) Tarnów	" "	m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, $\frac{1}{2}$ str. zł 120, $\frac{1}{4}$ str. zł. 60,
 $\frac{1}{8}$ str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła. — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

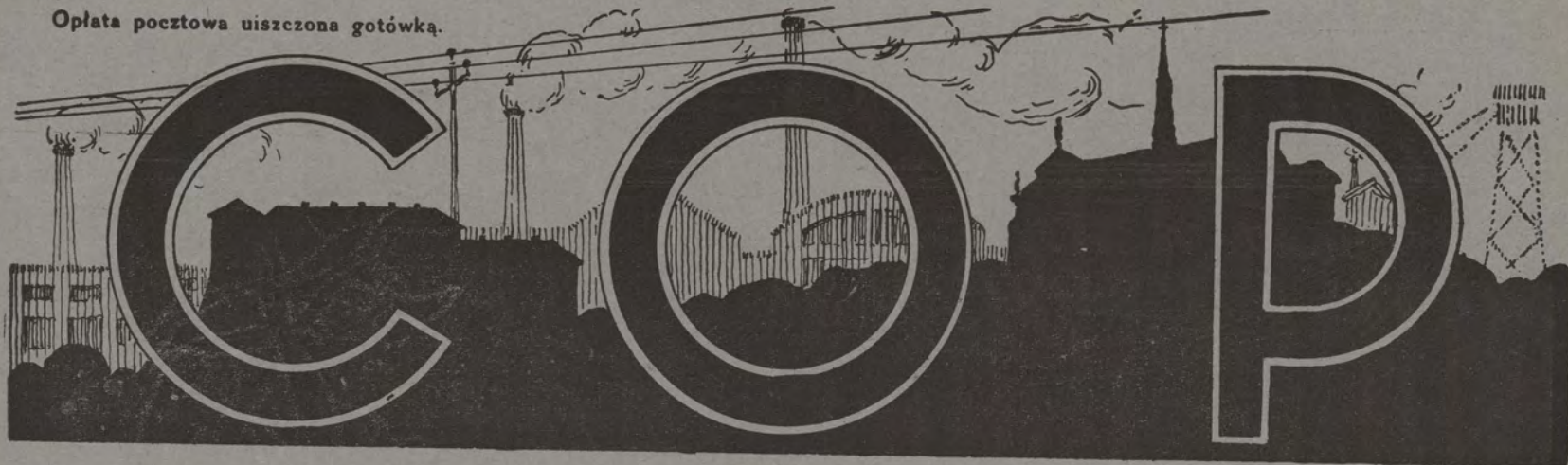
Redaktor: Wiesław Pisarczyk

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami

Drukarnia „Nowoczesna” Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.

222 96

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 26

18. XII. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Plan gospodarczy i inicjatywa prywatna

Straty Sandomierza w zabytkach jego przeszłości

Współdziałanie regionów COP-u musi się oprzeć na wyrównaniu poziomów gospodarczych

Szukali węgla, odkryli źródła mineralne...

Akcja melioracyjna

Elektryfikacja Rzeszowa

Tarnów jest okupowany przez Żydów

Przemysł — rzemiosło — handel

Kronika Centralnego Okręgu



oddalonej nieraz wiele kilometrów od miasta, można zapewnić sobie stały kontakt ze światem, przy pomocy bateryjnej superheterodyny

PHILIPS Super 4-39

Dogodne raty
Demonstracja w firmie.

Sandomierz, Reformacka 2

Tel. 12

Odbiorniki radiowe PHILIPS, wszelkie materiały elektrotechniczne, żelazka elektryczne, grzejniki, żyrandole i inne artykuły. Urządzenia anten, ładowanie akumulatorów, instalacje elektrotechniczne — wykonywane przez koncesjonowanego elektrotechnika.

CENY NISKIE!

CENY STAŁE!

**B
R
A
C
I
A
W
I
L
K
O
Ń
S
C
Y**

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

ZAKŁAD DRUKARSKI
„DRUKARNIA NOWOCZESNA”

CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwitne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.

**JEDYNY POLSKI
DOM BŁAWATÓW
W. BULIŃSKI**

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

**Przedsiębiorstwo budowlane
Teodor Ziarko Sandomierz**

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz

poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

A. MAŻGAY i SYN

Architektura wnętrz, wytwórnia mebli artystyczno-stylowych i nowoczesnych

Tarnobrzeg, ul. 3-go Maja 212

Projektuje i wykonuje wszelkie urządzenia wnętrz, jak sypialnie, stołowe, gabinety, salony, krzesła i fotele, w każdym stylu w pierwszorzędnym wykonaniu z własnych i powierzonych rysunków i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa i tapicerstwa

Bezpłatne porady Fachowa obsługa
Prosimy zapamiętać adres.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ. w 1907 r., liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwiem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opałow.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewski, zbiórkę jaj i „Dom Ludowy” z dobrą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

BIURO

INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

SANDOMIERZ

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

TELEFON Nr. 13.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 18 grudnia 1938 r.

Nr 26

Plan gospodarczy i inicjatywa prywatna

Gigantyczny wysiłek

Pan Wicepremier w wielkiej mowie gospodarczej przy otwarciu zwyczajnej sesji sejmowej w dniu 2 grudnia b.r. powiedział o C. O. P.: „Hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, które przed dwoma laty mogło się wydać nierealnym mirażem, dziś stało się konkretną rzeczywistością w sensie podwójnym. Zostały założone wstępne, ale fundamentalne urządzenia energetyczne i przemysłowe w wielkim stylu. To, co się tam tworzy, tchnie wielkością, siłą i decyzją i, każdy zwiedzający te dzieła ulega temu wrażeniu”. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obeerzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego budzi u każdego zwiedzającego podziw i szacunek dla polskich mózgów i polskich mięśni. A każdy, kto się dowie, że w wielu wypadkach twórcami tych gigantycznych budowli kieruje ambicja, by w zakresie ich powstania wciągnięty był wyłącznie przemysł polski i w tym celu nie szczędzi zwiększonych wysiłków — przyznać musi, że jest świadkiem wyjątkowych wysiłków, wyjątkowej pracy, którą określić można jedynie bohaterstwem pracy.

Jeszcze jedna cecha budowy C. O. P.

Ci, co zwiedzali Centralny Okręg Przemysłowy, poznali jeszcze jedną charakterystyczną cechę tego rodzącego się olbrzyma gospodarczego. Oto prawie na każdej budowie można było usłyszeć wyjaśnienie: prace zostały wy-

kończone o 6 miesięcy wcześniej niż pierwotny plan przewidywał, który zresztą sceptycy określali jako nierealny. Lub w innym miejscu: plan inwestycyjny przewidziany był na lat cztery. A w pierwszym roku wykonano już 98% prac tego roku i 50% programu na rok następny. A w sumie wykonano około 60% całego czteroletniego planu. W ciągu jednego roku większą część całego planu. Przyznać trzeba, że to co dotychczas słyszeliśmy o planach gospodarczych i ich wykonaniu w obcych państwach — zawsze w wykonaniu było dalekie od pierwotnych zamiarów.

Wykonanie planu propagowano silnie, podkreślano konieczność wcześniejszego wykonania programu. Tworzono specjalne oddziały propagandy planu gospodarczego. A jednak realizowano znacznie mniej mimo, że stosowano wobec człowieka, jako wykonawcy poszczególnych zadań, cały aparat oddziaływań, nieraz wręcz przeciwnych sobie jak entuzjazm i terror.

W czym tkwi tajemnica polskich sukcesów na tym polu?

Planowanie życia gospodarczego, to jest, mówiąc najogólniej, świadome oddziaływanie na niego i nadawanie mu kierunku w myśl wymagań ogólnych celów i zadań stojących przed państwem w życiu poszczególnych społeczeństw zaczyna uzyskiwać coraz bardziej dominującą rolę. Automatyzm procesów gospodarczych jako najlepszy regulator życia gospodarczego został odrzucony jako fikcja, która nigdy

nie miała zastosowania poza konstrukcjami czysto teoretycznymi.

Poszczególne państwa przeszły do planowania życia gospodarczego. Uczyły to jednak w różny sposób. Jedne wyszły z założeń, że państwo jest wszechmocne, że ono jedynie przez swoje organa może i powinno regulować życie gospodarcze. I to nie tylko nakreślając ogólne wytyczne jego rozwoju, jego kierunek, ale uważały za konieczne regulowanie wszelkich szczegółów. Jednostka stała się ślepym i bezkrytycznym wykonawcą. Kółkiem wielkiej maszyny. Role wszystkich żywych sił procesu twórczego zostały zmechanizowane. Nie tylko stawiano założenie, że taki lub inny gigant gospodarczy ma stanąć w danym miejscu, w takim lub innym stosunku ma powstawać do całokształtu życia gospodarczego, ale starano się plan przeprowadzić do najmniejszych szczegółów technicznych montażu poszczególnych obiektów.

Inne plany mniej lub więcej odbiegały od tego wzoru.

Polska wybrała własną drogę

Nie czerpaliśmy z obcych wzorów. Kierownicy polskiego życia gospodarczego zastosowali własne metody. Najogólniej określić je można jako połączenie paru zasad: konieczności ustalania kierunku naszego życia gospodarczego, ułatwiania jego procesu rozwojowego i wiary w człowieka polskiego. Przeświadczeniu o jego twórczych możliwościach. Dało to harmo-

nijne zespolenie planu i prywatnej inicjatywy, działającej według jego wymogów. Zostawiona człowiekowi jako twórcy pewna sfera wolności w działaniu gospodarczym zezwala mu, na wydobycie wszystkich sił; pobudza w nim nie tylko zasadę gospodarczości, dającą ekonomicznie najlepsze wyniki w gospodarowaniu, oszczędność sił i materiału, ale również dopuszcza wprowadzenie pewnych momentów poza gospodarczych, które zmuszają go do

intensyfikacji w przeprowadzaniu procesów gospodarczych nie tylko w imię zysku indywidualnego.

Jeżeli u nas można apelować do patriotyzmu gospodarczego poszczególnych jednostek i jeżeli ten patriotyzm jest czystym objawem, to tylko dlatego, że do planu gospodarczego została dopuszczona jako czynnik współtwórczy inicjatywa prywatna. I dlatego nasze plany czteroletnie są realizowane w 60% już w pierwszym roku.

Straty Sandomierza w zabytkach jego przeszłości

W Nr. 23 COP-u poruszono sprawę straty zabytków sandomierskich w ostatnim 20-leciu.

Powołano się przy tym na artykuł w Nr. 48 „Siewcy Prawdy” z dnia 27 listopada.

Poruszone w tym artykule straty wymagają pewnego wyjaśnienia i uzupełnienia, są one bowiem bardzo bolesne i znacznie większe niż je redakcja „Siewcy Prawdy” rejestruje.

Wyjaśnienia te będą potrzebne i w tym celu, aby przedstawić, w jaki sposób ginęły te zabytki i co należy przedsięwziąć w tym celu na przyszłość dla uchronienia od zagłady zabytków pozostałych.

Więc najpierw o dwóch zabytkowych kamienicach.

Podcieniowa kamienica w rynku będąca w czasie swej tradycji w prywatnych rękach — to może najboleśniejsza strata. Nie była ona jednak pozbawiona opieki, bowiem zagrożone podcienia były wówczas zabezpieczone przez ówczesnego architekta powiatowego. Prace nad podtrzymaniem tych podcieni wymagały znacznego nakładu finansowego, którego Urząd Konserwatorski wyasygnować nie mógł, a dla prywatnego właściciela zmorą i wydatkiem na ciągle drobne łataniny, które zresztą nie mogły nic pomóc druzgocącej je sile wichrów. Zwały się te podcienia niespodziewanie mimo podszalowań, którym zawdzięczać należy tylko, że obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Stan domu przy ul. Panny Maryi został przypadkowo tylko stwierdzony. Nikt nie podejrzewał, jaki jest jego stan istotny. W czasie remontu wyszły na jaw tak okropne zniszczenia przez wieki, że utrzymanie tego domu nie było do pomyślenia. Odbudowę prowadzono z myślą zachowania tego co się da,

a w owym czasie, gdy Sandomierz nie miał tej sławy, co dziś — rozbudowa tego domu groziła ruiną gospodarzowi.

Wreszcie odbudowa ta była prowadzona w sensie zachowania poprzedniego charakteru budynku przynajmniej zewnątrz i naprawdę żalować należy, że ta myśl nie była doprowadzona do końca.

W czasie ostatnich porządków w mieście przez nieświadomość właściciela zostały zamalowane olejno jedyne pozostałe odrzwia drewniane, kołkowane przy ul. Oleśnickiego.

Wartość resztek, a ściśle fragmentu po starej Bramie Krakowskiej, nie była tak wielka.

Brama wymagała również pewnych nakładów, których prywatny jej właściciel nie posiadał, a istnieniem tego kawałka muru nie był zainteresowany.

Pomocy od Urzędu Konserwatorskiego nie można było otrzymać chociaż Tow. Krajoznawcze czyniło w tym kierunku starania, a samo tej pracy podjąć nie mogło.

Oprócz tych wymienionych strat zanotować należy rozebranie grożącej zawaleniem części murów poklasztornych przy kościele św. Jakuba.

W ostatnich miesiącach zawalił się zbutwiały dach nad resztkami dawnej furty w murach miejskich na ul. Żydowskiej, przez co zagrożone zostały jedyne większe szczątki fortyfikacji miejskich XIV wieku od strony zachodniej miasta.

W tej chwili rozkopuje się wzgórze obok kościoła św. Jakuba. Przy tych robotach giną szczątki grodziskowego osiedla w Sandomierzu.

Wreszcie najpoważniejsza budowla — *Brama Opatowska potrzebuje gwałtownie konserwacji i zabezpieczenia.*

Otwarty ruch kołowy po przebrukowaniu ulicy Opatowskiej zagraża jej na nowo. Ostrzeżenia o niedozwolonym ruchu ciężarowym nikt nie respektuje i nikt nie pilnuje. Od lat rozwijająca się roślinność (nawet jest i drzewko) na gzymsach bramy rozsadza mury i niszczy je. Lecą kawałki cegły. Ale konserwacja tej bramy — 32 m. wysokiej — wymaga kosztów, na pokrycie których nie ma środków.

Wreszcie przeprowadzona przez bramę kanalizacja dla ścieku wód deszczowych i sztywna nawierzchnia ulicy — według fachowej opinii krakowskiej — wymaga kosztownych robót.

Stary Sandomierz, według projektów, ma być zachowany i otoczony opieką... Chwila ta zdaje się być niedaleką. Zapewne wówczas znajdą się środki na konserwację a może nawet na rekonstrukcję zabytków starego miasta.

Tymczasem jednak są rzeczy pilne, na które muszą się znaleźć środki na miejscu.

Niebawem będą opracowane budżety naszych samorządów i w nich powinny się znaleźć poważniejsze pozycje na ochronę zabytków Sandomierza.

Główną rzeczą jest jednak zarejestrowanie tych zabytków, opracowanie kosztorysów koniecznych robót, o czym zdaje się nikt dotąd nie powysłał, i rozplanowanie robót na najbliższe miesiące czy lata.

Straty są większe niż to poruszone zostało w „Siewcy Prawdy” i większe niż poruszam w niniejszym artykule.

Śmiało rzec można, iż w dzisiejszym stanie rzeczy niemal co dzień ginie jakiś fragment z zabytków przeszłości.

Sprawa jest warta rozważania i dobrze, że została poruszona chociaż w miejscowej prasie.

Józef Pietraszewski

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. objęła, jak wiadomo, całokształt ulg inwestycyjnych. Ostatnio do wspomianej ustawy ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu. Rozporządzenie to w sposób wyczerpujący i z powołaniem się na szereg przykładów wyjaśnia te wszystkie wątpliwości, jakie mogły powstać przy interpretacji ustawy o ulgach inwestycyjnych.

F. O. N. wzmacnia obronność Państwa

Współdziałanie regionów C. O. P.

musi się oprzeć na wyrównaniu poziomów gospodarczych

Ostatnie miesiące przyniosły na łamach prasy polskiej dużo dyskusji i rozważań na temat dynamiki i rozwoju województwa lubelskiego, a szczególnie miasta Lublina. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie poglądy i oceny sytuacji gospodarczej tego miasta w zasadniczych liniach są zbliżone i zdążają do obiektywnego stwierdzenia dodatnich rezultatów jego życia gospodarczego.

Wobec tych stwierdzeń, mniej lub więcej optymistycznych, wypadałoby się zastanowić, czy wewnętrzna siła gospodarcza tego — ze wszech miar ciekawego miasta — pozwala rokować nadzieje, że na przyszłość zachowa ono swój rozmach inwestycyjny i, równoległe do rozwiązań z zakresu finansów miejskich, jak i obsługi długów, kontynuować będzie swój pracowity marsz ku lepszej przyszłości gospodarczej? Nim jednak zostanie sformułowana na to pytanie odpowiedź, nie od rzeczy będzie zapoznać się z rolą, jaką ostatnie głębokie zmiany strukturalne i organizacyjne w gospodarce Polski wyznaczyły ziemiom lubelskim, a przede wszystkim właśnie Lublinowi.

Gdy twórcza myśl gospodarcza poczęła przybierać kształty potężnych konstrukcji fabrycznych na terenie dzisiejszego COP-u, już samo życie podsuwało koncepcję wykorzystania charakteru gospodarczego Lubelszczyzny i nakreślenia — obok Polski tworzyw i surowców, jakim jest region A COP-u i obok regionu przetwórczego C — na mapie nowej rzeczywistości gospodarczej regionu aprowizacyjnego, nazwanego dziś Polską B. To jest właśnie Lubelszczyzna.

Czy chodziło tu jednak tylko o wykorzystanie rolniczego charakteru tych ziem?

Niewątpliwie takie rozwiązanie było podstawą całej koncepcji, ale nie mniejszą — a może nawet decydującą rolę — odegrały tu dwa inne czynniki, posiadające olbrzymie znaczenie gospodarcze. Pierwszym z nich było centralne położenie województwa, gdzie Lublin jest prawie środkowym punktem kraju, a drugim był niezwykle korzystny układ sieci komunikacyjnej, pozwalający bez trudu połączyć rynki „stalowych” regionów COP-u ze strefą aprowizacyjną i Lublinem — jej sercem — oraz z odleglejszymi rynkami krajowymi z Wielkopolską na czele.

Włączenie prawie całej Lubelszczyzny do COP-u, choć odbyło się na płaszczyźnie tej koncepcji, nie wyklucza

jednak bynajmniej, aby na jej terenach nie miały powstać wielkie fabryki wszelkiego rodzaju gałęzi przemysłu obok przemysłu spożywczego. Przeciwnie, element dogodnej komunikacji w kalkulacji, uzasadniającej tego rodzaju inwestycje, powinien tu odegrać decydującą rolę. Sfery gospodarcze Polski podchwyciły ten moment dość wcześnie. Rezultatem tego są ostatnie, olbrzymie fabryki, powstające w okolicach Lublina i Puław.

Jednakowoż należy stwierdzić, że możliwości Lubina są jeszcze niezupełnie rozumiane i doceniane.

Kapitał, szukający dogodnych terenów na przekształcenie się w siłę produkcyjną: w fabryki i wielkie przedsiębiorstwa, pamiętając o łatwym dowozie surowca i tanim transporcie, co daje dobra sieć komunikacyjną, zapomina o zsumowaniu miejscowych warunków życia i o ich ocenie. I to jest błąd zasadniczy. Przedsiębiorca bowiem, lokujący się chętniej zdaleka od większych środowisk miejskich i pamiętający tylko o komunikacji, popełnia błąd, który później mści się na odcinku już bardziej społecznym i kulturalnym.

Nowopowstające ośrodki przemysłowe z natury rzeczy stwarzają problemy, których rozwiązanie jest bardzo kosztowne. Wystarczy, że wymienię trzy pierwsze: problem mieszkaniowy, problem urządzeń, jak: uzbrojenie terenu, światło, kanalizacja, wodociąg i t. p. i wreszcie problem szkolnictwa. Jeżeli miejsce, w którym przedsiębiorca chce pracować z całą masą pracowników i robotników, nie ma tych problemów rozwiązanych, powstaje pewność, że prędzej czy później dojdzie do ostrych tarć na tym tle. Tarcia te zaś w efekcie doprowadzają często do nieobliczalnych strat materialnych.

I tu — gdy mowa o Lublinie — należy z całym naciskiem podkreślić, że ma on właśnie wszystkie wymienione wyżej zagadnienia rozwiązane. Może to jest najistotniejsza wartość pracy ostatnich lat miasta. Może to jest właśnie ta podstawa, na której formować się będzie jego przyszłość. Niewątpliwie jednak dla przemysłu jest to moment o wielkim ciężarze gatunkowym, o którym trzeba pamiętać. Z sytuacją tą zresztą zapoznała się (coprawda z konieczności pobieżnie), zorganizowana przed kilku miesiącami wycieczka sfer gospodarczych Wielkopolski do COP-u, która Lublinowi poświęciła bardzo dużo czasu, słusznie stwierdzając, że jest

to miasto wyposażone w nieograniczone możliwości rozwojowe, które jednak mogą się urzeczywistnić wtedy, gdy równoległe i systematycznie, bez większych wstrząsów, będzie realizowana przebudowa jego gospodarcza w oparciu o kapitał zewnętrzny z poza województwa.

Jest to warunek życiowy, daleki od jakichkolwiek wyliczeń teoretyczno-naukowych, warunek, niosący i miastu i napływającemu kapitałowi wzajemne, daleko idące korzyści. I tutaj stajemy wobec odpowiedzi na zasadnicze pytanie, które postawiliśmy na wstępie niniejszych rozważań: Lublin o własnych siłach nie stanie nigdy na wysokości zadania, jakie mu przypadło w udziale w rozwiązaniu koncepcji Okręgu Przemysłowego. Bez rozbudowanego w dużym stopniu przemysłu będzie on miastem nadal ubogim, rozwijającym się powoli, stale cierpiącym na nadmiar rąk do pracy, stale borykającym się z długami i nie nadążającym za potrzebami płynącego życia. W tych zaś warunkach trudno będzie mówić, ażeby mógł on nakarmić „stalową” część Okręgu Przemysłowego.

Nie bez znaczenia również jest fakt, iż Lublin posiada obecnie około 10.000 bezrobotnych rodzin, które czekają na zatrudnienie. Fakt ten wyklucza potrzebę sprowadzania do nowopowstałych fabryk robotników z innych części kraju. Rozwiązuje on również do pewnego stopnia zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane, bo z osiadłych bezrobotnych jest wielu robotników wykwalifikowanych bądź z tytułu swego zawodu, bądź też dzięki specjalnemu przeszkoleniu, które rok rocznie organizuje miejscowe Biuro Funduszu Pracy na rozmaitych kursach.

Przy okazji tego stwierdzenia warto również wspomnieć, że te rzesze bezrobotnych nie bez słuszności liczą na rozbudowę przemysłowego Lublina. Fakt pomijania miasta przy inwestowaniu na korzyść innych ośrodków, którym obcy jest tak poważny stan bezrobocia, nastraja te rzesze głębokim pesymizmem, który doprowadzić może do stanu zapalnego.

Jasno zatem stąd wynika, że zarówno kapitał prywatny, jak i państwowy powinien bliżej zainteresować się Lublinem, co należy uważać za warunek dalszego jego rozwoju.

Wnioski: strefa aprowizacyjna odpowie swym zadaniom, jeżeli wyrównane zostaną poziomy 3 regionów. (Lbn)

Szukali węgla, odkryli źródła mineralne...

Mieszkańcy Chmielnika, którzy w latach „prosperity” przez długi czas pracowali w kopalniach na Śląsku, po powrocie w rodzinne strony zwrócili uwagę na spotykane w polu zielone łupki, podobne do tych, pod którymi na głębokości około 10 m. znajdowali podczas swej pracy węgiel. Na skutek tej obserwacji zawiązała się spółka miejscowych górników, którzy poczuli kopać.

Wykopano sztolnię 24 m. głęboką, jednak węgla nie znaleziono. Zaczęły się natomiast wydobywać gazy, które gasiły lampki górników. W wyniku dokładnych badań geologicznych upewniono się wówczas, że tereny Chmielnika obfitują w naftę. Sprowadzeni geologowie, badając tereny, napotkali na tzw. „siodło geologiczne”, które daje rękojmię, że na głębokości kilkuset m. znajdują się bogate złoża ropy.

Zawiązała się wówczas miejscowa spółka wiertnicza, która dowierciła do 150 m. Z braku funduszy zaprzestano wiercenia. O pracach tych dowiedział się b. konsul perski Henoch. Przyjechał do Chmielnika i począł dalej wiercić, dochodząc do 564 m. Nagły zgon Henocha przerwał prace i z braku kredytów znów zaprzestano wiercenia. Przez długie lata szyb stał nieczynny.

Podczas wiercenia jednak natrafiono na trzy horyzonty solanki, która po zaprzestaniu wiercenia podniosła się pod sam wierzch.

Miejscowa ludność po jakimś czasie zaczęła tej wody używać do kąpieli. Woda wykazała znaczne właściwości lecznicze. Po przeprowadzeniu analizy stwierdzono, że w wodzie znajduje się wysoki procent soli jodu i bromu. Według orzeczeń lekarzy źródła nadają się do leczenia przewlekłych chorób przewodu pokarmowego, do leczenia naczyń krwionośnych, a przede wszystkim sklerozy.

Obok źródła solanki, w odległości 30 m., w korycie rzeki Wylewnej, znajduje się pięć źródeł siarkowych. Źródła te nie zostały na razie zbadane. Istnieje jednak przypuszczenie, że są to jednak źródła siarczane.

W odległości kilku kilometrów od Chmielnika leży Nieborów. Opowiadania głoszą, że w czasie wojny pewien wojskowy, bawiąc w Nieborowie, kapał

się w tamtejszym źródle i po kilku kąpielach ze zdumieniem stwierdził, że pozbył się zupełnie dokuczliwego reumatyzmu.

Miejscowa ludność od dawien dawna już zauważyła, że woda ma tam charakterystyczny zapach tak, że nawet spragnione bydło omija tę wodę, a owady giną od jej ostrego zapachu.

Właściciel dóbr Hyżne hr. Konstanty Dzieduszycki przystąpił wówczas do naukowego zbadania wody.

W lecie 1928 r. zjechali do Nieborowa lekarze specjaliści. Badania laboratoryjne wykazały, że woda pobrana z trzech źródeł nieborowskich zawiera pewną ilość składników mineralnych. Zainteresowanie Nieborowem wówczas wzrosło. Opracowano dokładnie położenie źródeł, ich skład mineralny itp.

W kilka lat później stworzono prowizoryczny zarząd zdrojowiska. W roku 1934 sprowadzony do Nieborowa specjalista chemik przeprowadził analizę wód ze źródeł nieborowskich i stwierdził, że są to wody mineralne o zawartości siarkowodoru, soli, szczałów i jodu. Prócz siarkowodoru woda zawiera siarczany wapnia i magnezu, bezwodnik kwasu węglowego w stanie wolnym oraz jod.

Reasumując wyniki dotychczasowych badań, dochodzimy do wniosku, że źródła nieborowskie można rozdzielić na źródła siarczano-szczawiove do kąpieli i na solankę do picia.

O właściwościach leczniczych wód Nieborowa przekonało się już bardzo wiele osób. W ostatnim sezonie korzystało z kąpieli nieborowskich kilkaset osób z Rzeszowa i okolicy.

Niestety, na przeszkodzie racjonalnemu rozwojowi Nieborowa stoi brak odpowiednich funduszy. Wprawdzie w ostatnim roku zamożniejsi obywatele Rzeszowa inwestują swe kapitały w Nieborowie, budują tam wille, pensjonaty, a nawet zbudowano łaźnie itp., jednak kapitał ten jest za mały, by przekształcić Nieborów w nowoczesne zdrojowisko.

Nieborów i Chmielnik czekają na odpowiedni kapitał, by w Centralnym Okręgu Przemysłowym obok zakładów przemysłowych urządzono zdrojowiska.

PAMIĘTAJ O GWIAZDCE DLA DZIECI BEZROBOTNYCH!

Sandomierz jest wyspą w C. O. P.

Sandomierz dotychczas nie został porwany rytmem życia Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wszystko jest jeszcze po staremu. Przyjeżdżający do Sandomierza ma wrażenie, że wjechał w gród, w którym życie toczy się trybem sprzed conajmniej dwu wieków. Sandomierz jest wyspą na obszarze C. O. P.

Ale Sandomierz nie tylko nie wszedł w rytmikę życia C. O. P... Odnosi się wrażenie, że Sandomierz nie ma ambicji, by zostać jednym z ośrodków aktywnych rozwijającego się w żywym tempie życia gospodarczego. Nie trzeba nadmieniać, że predystynowane na stolicę Centralnego Okręgu Przemysłowego, najmniej entuzjazmu dla tej koncepcji posiada samo miasto Sandomierz. A przecież każdy z ośrodków, przez który przeszedł powiew nowych czasów, rozbudził w sobie wielkie ambicje. Wiele miast zapretendowało do miana stolicy C.O.P. Myśli o tym Mielec i Stalowa Wola. Rzeszów kampanię prowadzi w prasie codziennej. W tym wypadku jednak nie chodzi o propagandę w prasie. Propaganda powinna być uzupełnieniem konkretnych prac, zaprojektowanych i przeprowadzonych.

Sandomierzowi wyznacza się rolę: będzie ośrodkiem dyspozycyjnym, kulturalnym i t. d. C. O. P. Obojętną jest rzeczą w tej chwili rola jego w przyszłości. Zależec ona bowiem będzie nie od życzeń, ale od faktycznego przygotowania Sandomierza do danej roli. Przygotowanie to musi być dziełem inicjatywy prywatnej. Jednak przedtem jeszcze samorząd musi przeprowadzić cały szereg inwestycji, ułatwiających działalność gospodarczą jednostek. Drogi i ulice, usprawnienie połączenia Sandomierza z własnym dworcem kolejowym, hotelarstwo, plan rozbudowy, te zadania musi zrealizować samorząd by działalność jednostek przyszła do głosu.

Jedno jest tylko zastrzeżenie. Nie trzeba mieć lęku przed liczbami, które nieraz trzeba pisać wielką ilością cyfr, nawet ośmioma. Koniecznym jest nabranie rozmachu. Przecież to aż dziwne, że Zawichost obecnie w stosunku do Sandomierza ma trzykrotnie większy budżet. Spodziewać się należy, że przyszła Rada Miejska Sandomierza, to zagadnienie przygotowania Sandomierza,—by w przyszłości mógł spełnić jakąkolwiek rolę w C. O. P.—będzie miała stale na uwadze.

Akcja melioracyjna w pow. kolbuszowskim

Do najważniejszych zadań, jakie podjęto w ostatnich latach celem podniesienia gospodarczego powiatu kolbuszowskiego należy melioracja całych obszarów bagiennych tak łąk jak i gruntów.

Jakie znaczenie ma melioracja dla powiatu kolbuszowskiego, który posiada niemal same bagna i nieużytki oraz gruntu silnie podmokłe stanowiące około 60 proc. obszaru ogólnego, łatwo przekonać się na zupełnie prostym przykładzie.

W obecnym stanie rzeczy rolnik w kolbuszowskim siewie zboże systemem t. zw. rzutowym, gdyż sprawa roli przy nieregulowanych stosunkach wodnych możliwa jest tylko w zagony, na których możliwy jest tylko siew rzutowy (ręczny), przy którym wysiewa się na 1 ha minimum 175 kg. ziarna. Gdyby jednak tereny po odpowiednim zmeliowaniu pozwoliły na zastosowanie siewnika, obsianoby z tym samym skutkiem 1 ha maksimum 140 kg. Ponieważ zaś rocznie w powiecie kolbuszowskim obsiewa się około 20.000 ha (cały obszar wynosi 58.000 ha), to systemem rzutowym rzuca się niepotrzebnie w ziemię 10.120 kg. ziarna, co skromnie licząc po 20 zł. za 100 kg. wynosi 202.000 zł. rocznie. Jest to suma dla powiatu kolbuszowskiego, którego budżet roczny wynosi około 120 tys. zł., wprost zawrotna.

Fakty te znane są obecnie prawie

każdemu włościaninowi w kolbuszowskim, toteż aczkolwiek pierwsze próby melioracji przez założenie przed kilku laty trzech Spółek Wodnych w Dzikowcu, Nienadówce i Kossowcu zawiodły i zakończyły się procesem pomiędzy Spółkami a Krajowym Towarzystwem Melioracyjnym, obecnie dzięki intensywnej pracy instruktora rolnego Ingrama podjęto nowe próby melioracji i to zupełnie nowym, nigdzie nie wypróbowanym jeszcze systemem, t. zw. systemem dobrowolnego opodatkowania się miejscowej ludności zainteresowanej w akcji melioracyjnej. Skutki tej pracy nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich trzech latach, mając w budżecie zaledwie 3.600 zł. przy pomocy technicznej Lwowskiej Izby Rolniczej, zbudowano 46.000 metrów bieżących kanałów odwadniających, osuszając w ten sposób około 12.000 ha w miejscowościach: Cmolas, Komorów Majdan, Kupno, Dzikowiec, Lipnica, Poręby Dynarskie, Ostrów Baranowski, Przedbórz i Rusinów. Dzięki dużemu zrozumieniu akcja melioracyjna obecnie nie napotyka już na żadne trudności i jest nadzieja, że w najbliższych 4 latach powiat zostanie całkowicie osuszony.

Najbliższym planem melioracji objęte będzie dokończenie robót rozpoczętych w Kupnie na łąkach o obszarze około 200 ha, dokończenie robót wykonywanych na łąkach gromad: Kolbuszowa Dolna, Lipnica, Ostrowy

tuszowskie, Zielonka, Przedbórz i ewentualnie przysiółek Zapole o ogólnym obszarze około 800 ha.

Prócz melioracji szczegółowych przygotowuje się również meliorację potoku Murynia na długości ok. 6.000 mb.

Znaczna część robót wykonana będzie sposobem szarwarkowym, przy czym z zainteresowaną ludnością uzgodniono już warunki, na jakich roboty te mogą być przedrowadzone, a szczególnie wysokość świadczeń i rozmiary pomocy, z jaką przychodzi Izba Rolnicza przez nadzór techniczny oraz Wydział Powiatowy przez dotowanie robót wykonywanych przez robotników wykwalifikowanych.

Równoległe z akcją melioracyjną projektuje się dalsze zagospodarowanie łąk na obiektach już zmeliowanych przez uprawę mechaniczną przy pomocy specjalnych narzędzi łąkarskich, będących już do dyspozycji Wydziału Powiatowego bądź poszczególnych organizacji rolniczych jak skaryfikatory, brony tzw. „nowe”, pług łąkowy, szufle amerykańskie i inne.

Celem usprawnienia powyższej akcji urządzony będzie w ciągu zimy co najmniej dwudniowy kurs poświęcony wyłącznie sprawom łąkarskim, w którym wezmą udział wszyscy ci rolnicy, którzy bądź poddali już swoje łąki zagospodarowaniu, bądź też ci, którzy zgłosili łąki swe do melioracji.

O organizację zbytu produktów rolnych w C. O. P.

Do jednej z najważniejszych dziedzin, do jakiej społeczeństwo w C.O.P. musi się jak najrychlej przygotować, należy bez wątpienia sprawa racjonalnego zbytu produktów rolnych. Sprawa ta wymaga obszerniejszego omówienia.

Do organizacji zbytu produktów rolnych najlepiej nadawałyby się dobrze zorganizowane Spółdzielnie Rolniczo-handlowe. Przy opracowaniu planu rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego zastanawiano się, czy organizację handlu, który w najbliższych latach znacznie się rozwinie, oddać spółdzielczości, czy też prywatnym jednostkom. Ostatecznie opanuje handel ten, kto pierwszy okaże większą aktywność.

O ostatnich czasach kryzysu spół-

dzielnie podupadły prawie że na całym obszarze Polski, a nawet i w Wielkopolsce, gdzie spółdzielczość rolnicza była silnie zorganizowana. Na upadek ich złożyło się wiele czynników, a przede wszystkim kryzys i brak odpowiednich kierowników. Często kierownicze stanowiska w spółdzielniach zajmowały jednostki, które nie posiadały żadnych w tym kierunku kwalifikacji. Jeszcze dziś większość jest zdania, że człowiek każdego zawodu, a nawet ten, który do żadnego zawodu nie nadaje się, może prowadzić handel. Jak długo będziemy tego zdania, tak długo nie opanujemy handlu, tylko tracić będziemy w nim swoje kapitały.

Przewiduje się, że w najbliższych latach będą w COP uruchomione fabryki przetworów, a przede wszystkim

zwiększy się ilość młynów, piekarń oraz powstaną fabryki konserw itp., które będą nabywać większe partie produktów rolnych. Rozumie się, że same one nie będą się zajmować detalicznym skupem, tylko ktoś będzie pośredniczył między drobnym rolnikiem a fabrykami.

W niektórych powiatach województwa tarnopolskiego i lwowskiego stosowane są tak zwane zsyby zboża, które polegają na tym, że na pniach wyszukuje się miejsca zbytu przynajmniej jednego wagonu zboża, a dopiero później zamawia się wagon, z kolei drobni rolnicy ładują zboże jednolitego gatunku i w ten sposób bez większych kapitałów sprzedają je hurtownie, unikając przy tym licznych pośredników. Podobnie w niektórych wioskach sprze-

dawano hurtownie ziemniaki, cebulę, jarzyny i t. p.

Organizacja tego rodzaju handlu ma tę zaletę, że nie pociąga za sobą specjalnych kosztów administracyjnych, a umożliwia producentowi otrzymanie wysokich cen. W tym wypadku wymaga się jednak od producentów karności organizacyjnej i uczciwości przy dostawie jednolitego towaru. Ta forma sprzedaży nadaje się również przy organizowaniu spędu trzody chlewnej, bydła i drobiu.

Pożądanym by było, by organizacje rolnicze dążyły do planowej produkcji zbóż przez dostarczanie nasion uszlachetnionych, siewnego ziarna jednolitego, a Towarzystwa hodowców drobiu zaprowadziły jednolite rasowe gatunki drobiu.

Najlepiej by było, gdyby dla organizacji zbytu powstały specjalne organizacje spółdzielcze, których członkami byłiby gospodarze z kilku sąsiadujących wiosek. Nie byłoby godne zalecanie magazynowania większej ilości zboża, bo do tego potrzebne są spichlerze, magazyny i większy kapitał. Poza tym przy magazynowaniu jest zawsze pewne ryzyko na wypadek obniżki cen.

Zależnie od warunków miejscowych trzebaby już dziś pomyśleć nad formą i sposobem zbytu produktów rolniczych, by w dalszym ciągu nie przysparzać pożytku i pracy żywiłowi obcemu, w którego rękach jest obecnie przeszło 65 proc. handlu w województwach południowych, a ponad 70 proc. w województwach wschodnich.

(t)

O inicjatywę prywatną

Obok licznych zakładów przemysłowych wznoszonych w widłach Sanu i Wisły przez Państwo, powstają tutaj coraz liczniejsze zakłady prywatne. W tej chwili jest ich na terenie C. O. P.-u około 50, cyfra to wcale poważna, jednak o wiele za mała dla pokrycia zapotrzebowania, jakiego z każdym dniem wymagają zakłady przemysłu państwowego.

Państwo stwarza idealne wprost warunki egzystencji i pracy w C.O.P. uzbierając odpowiednio teren, udzielając bardzo daleko idących ulg podatkowych i t.p., jednakowoż dużą przeszkodę dla rozbudowy przemysłu prywatnego stanowi w wielu wypadkach chęć wyzyskania przez miejscową ludność sytuacji, przez żądanie za grunty potrzebne przemysłowi cen, które w wysokim stopniu zmniejszą kapitał przeznaczony na produkcję. O ile wielkie zakłady mniej liczą się z cenami ziemi, o tyle dla rzemiosła i przemysłu średniego nabycie odpowiedniej parceli pod budowę zakładu przemysłowego staje się nieosiągalne, dlatego też o ile inicjatywa prywatna ma w C. O. P. stworzyć odpowiednie ramy dla istniejącego tutaj przemysłu wielkiego, konieczną jest rzeczą uregulowanie cen ziemi, wględnie budowa odpowiednich hal zbiorowych, które by położyły kres niezdrawej spekulacji gruntów.

Chętnych do założenia na terenie C.O.P.-u zakładów przemysłowych jest wielu, najlepiej świadczy o tym ilość pisemnych zgłoszeń do sandomierskiej delegatury Polskiego Związku Przemysłu Metalowego oraz Związku Izb Przemysłowych, gdzie leży obecnie przeszło 1000 zgłoszeń na przyszłych inwesto-

rów, samodzielnych przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych oraz zawodów koncesjonowanych.

(t)

Tarnów jest okupowany przez Żydów

Tarnów ma mieszkańców około 60 tys., w tym prawie 48% żydów, a gdy chodzi o sprawy materialne, to 90% kamienic i handlu jest w rękach niepolskich.

W Tarnowie w roku 1937 powstała Hurtownia Kupców Polskich, która bardzo silnie pracuje nad unarodowienie handlu polskiego wśród kupiectwa miejscowego i wiejskiego. Żydzi bardzo przeszkadzają i starają się na każdym kroku przeciwdziałać, mimo jednak tego wszystkiego i pracy przeciwnej żydostwa, Kongregacja Kupiecka idzie naprzód w pracy nad umocnieniem gospodarczym Ojczyzny i handlu czysto polskiego.

Najsilniejsza jest branża spożywcza, reszta galanteria, restauracje i t.p. tak, że Kongregacja w Tarnowie liczy około 135 firm polskich, za to żydowskich jest przeszło 2.000 placówek.

Rozbudowa C.O.P. w bardzo małej mierze przyczyniła się do wzrostu obrotów w Tarnowie. Kupiectwo napływowe jest bardzo znikome, bo dotychczas dopiero osiedliło się trzech kupców poznańskich. Jest jednak nadzieja na lepsze i w krótkim czasie osiedli się szereg nowych kupców z branży żelaznej, księgarskiej, bławatnej i t.p.

Potrzebny jest Kupiectwu Polskiemu, aby mogło skutecznie pracować nad spolszczeniem handlu i rzemiosła, zapał do pracy, a praca ta prowadzi do potęgi naszej Ojczyzny.

Elektryfikacja Rzeszowa

Koniecznym warunkiem dalszego rozwoju przemysłowego Rzeszowa jest definitywne załatwienie sprawy elektryfikacji miasta. Na razie energii elektrycznej dostarcza miastu elektrownia miejska. Pracuje ona maszynami słabymi i nieco przestarzałymi, a co najważniejsze, produkuje prąd stały mało zatem ekonomiczny i kosztowny. Sieć elektryczna w mieście jest dość silnie rozwinięta i obejmuje swym zasięgiem nie tylko Rzeszów, ale część Pobitnego i Staromieścia. Ujemną stroną tej sieci są przewody górne. Tylko kilka kilometrów przypada na kable ziemne, za pośrednictwem których elektrownia dostarcza prądu zmiennego miejskim Zakładom Wodociągowym, odlewni metali szlachetnych, a do listopada ub. r. dostarczała również fabryce Cegielskiego.

Mimo niepomysłnych warunków technicznych elektrownia miejska zdobyła się w przełomowym okresie na imponujący wysiłek, który najlepiej zilustruje poniższa tabelka:

Rok	Prąd ośw. kwg	Siła kwg	Razem kwg
1934/35	431.973	231.605	663.578
1935/36	445.389	401.285	846.674
1936/37	483.388	613.380	1096.768
1937/38	591.914	1030.268	1622.182

Z zestawienia tego okazuje się, że zużycie prądu oświetleniowego wzrosło w roku 1937/32 o 22,4 proc, zaś prądu przemysłowego aż o 67,9 proc.

Nie mając możliwości rozbudowy, elektrownia miejska nie podoła jednak dalszemu zapotrzebowaniu prądu ze strony przemysłu i rękodziela. Miasto więc będzie zmuszone pobierać prąd z Mościc tym bardziej, że zakłady w Mościcach doprowadziły już własny kabel wysokiego napięcia do Rzeszowa i od 1 listopada zasilają energią elektryczną całą fabrykę Cegielskiego.

(t)

Wzrost podaży żyta

Jak nas informują, sytuacja na zagranicznych rynkach zbożowych nie uległa ostatnio żadnej zasadniczej zmianie. Tym niemniej tendencja na ogół jest lepsza, a nastroje spokojniejsze.

Na rynku krajowym wzmożła się podaż zbóż, szczególnie żyta. Eksport tego artykułu jest jednak znowu utrudniony, a to przez silną konkurencję na rynku belgijskim i holenderskim.

P. A. A.

RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ**Kto jest uczniem przemysłowym?**

Główny inspektor pracy dyrektor M. Klott polecił inspektorom pracy na terenie całego kraju zwrócić baczną uwagę na te postanowienia układów zbiorowych pracy, które dotyczą uczniów przemysłowych. Jak wynika z licznych obserwacji — do kategorii uczniów zalicza się w wielu układach zbiorowych również t. zw. robotników przyuczanych przechodzących do innej pracy lub poprostu wszystkich robotników młodocianych. To rozszerzenie pojęcia ucznia w układach zbiorowych ma prawdopodobnie na celu oszczędności na kosztach robocizny, bowiem stawki uczniów są z reguły niższe od wszelkich innych stawek. Okólnik głównego inspektora pracy podkreśla, że odrębne normy układowe dla uczniów mogą odnosić się wyłącznie do uczniów odbywających naukę zawodową na podstawie prawa przemysłowego i w żadnym wypadku nie mogą obejmować innych kategorii robotników. W razie niewłaściwego użycia nazwy ucznia — odpowiedni punkt układu może być zawieszony. Przy zawieraniu układów zbiorowych należy dążyć do ścisłej definicji kategorii pracowników tak, aby treść odpowiadała istotnym warunkom pracy.

Związek Izb Rzemieślniczych domaga się uzupełnienia listy rzemiosł

Związek Izb, na skutek wezwania Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przeprowadził prace nad uzupełnieniem listy rzemiosł, wnosząc o uznanie następujących zawodów jako rzemiosła:

1) młynarstwa, 2) odlewnictwa, 3) kochmistrzostwa, 4) hafciarstwa, 5) wyprania futer, 6) parkieciarstwa, 7) betoniarstwa szlachetnego (dekoracyjnego), 8) wyrobu wędlin z mięsa wołowego (koszernych), rzeźnictwa i wyrębu mięsa koszernego, 9) drukarstwa.

Nadto Związek Izb Przemieślniczych ukończył ostatnio prace w sprawie uzupełnienia listy rzemiosł: 1) tkactwem (sukiennictwem), 2) elektrotechnictwem, 3) wyrobem kozuchów, 4) szlifierstwem oraz w sprawie podziału rzemiosła tokarskiego na dwa odrębne zawody rzemieślnicze: 1) tokarstwo w drzewie, 2) tokarstwo w metalu.

Zarząd Izb Rzemieślniczych uchwalił, uznając wyżej wymienione zawody za rzemieślnicze, wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uzupełnienie listy rzemiosł.

Kronika**SANDOMIERZ**

W dniu 14 bm. odbyło się w Dwikozach pod Sandomierzem uroczyste poświęcenie fabryki przetworów owocowych, wybudowanej przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem”. Aktu poświęcenia dokonał w zastępstwie ks. Biskupa Lorka ks. kan. Kasprzycki. W uroczystości poświęcenia udział wzięli: wiceminister Przemysłu i Handlu Rose, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Wierusz-Kowalski, prezes Państwowej Rady Spółdzielczej Dr Całkosiński w zastępstwie wiceministra Morawskiego, Naczelnik Wydziału z Min. Przemysłu i Handlu Sokołowski i Dr Moraczewska z Ministerstwa Rolnictwa. Miejscowe władze reprezentował Starosta Powiatowy Dr Polanowski, Komendant miejscowego garnizonu płk. Czyżewski i burmistrz m. Sandomierza A. Musielski.

Z okazji poświęcenia tej pionierskiej na terenie powiatu sandomierskiego placówki gospodarczej warto przypomnieć, że budowa fabryki przetworów owocowych „Społem” rozpoczęta została we wrześniu 1937 r., a uruchomiona w lecie b. r. Pracując w bieżącej kampanii w 50 poc. swej wydajności — fabryka przerobiła 600 ton jabłek na płynny owoc. W czasie kampanii przetwórnia pracuje na trzy zmiany, zatrudniając 100 robotników.

RADOM

Poświęcono tutaj i oddano do użytku nowy wiadukt kolejowy. Pożyteczna ta inwestycja wzniesiona została kosztem 610.000 zł.

KIELCE

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem wojewody Dziadosza obywatelskie zebranie organizacyjne w sprawie powołania do życia Obywatelskiego Komitetu Budowy Salezjańskiego Gimnazjum Krawieckiego w Kielcach.

Budowa tej pożytecznej placówki — pomyślana jako pomnik uczczenia 20-lecia Niepodległości — ma być ukończona za 5 lat. Koszty budowy wyniosą około 500.000 zł.

PULAWY

Przy końcu ub. miesiąca oddano do użytku odcinek drogi długości 7 klm. między Kośminem a Zyrzynem (pow. puławski).

Droga ta, wybudowana klinkierem pochłonęła 600 tys. złotych.

Z chwilą uruchomienia tego odcinka przywrócona została normalna komunikacja pomiędzy Lublinem a Warszawą. Dotychczas wszelki ruch szosowy między tymi dwoma miastami kierowano przez Puławę i Dęblin.

Po wszystkich większych wioskach powiatu puławskiego jeździć będzie przez cały miesiąc grudzień br. wiejska spółdzielnia kinematograficzna, wyświetlając reportaże z „dożynek”, jakie we wrześniu odbyły się w Lublinie, oraz jeden film polski.

Ekspedycja ta spotka się z żywym zainteresowaniem wsi, gdyż bardzo dużo gospodyń jak i rolników dotąd w ogóle filmu żadnego nie widziało.

Zarząd drogowy w Puławach przystąpił ostatnio do budowy szosy pomiędzy Puławami a Baranowem, odległym od miasta o 21 klm.

Przy końcu bieżącego roku oddany już zostanie do użytku odcinek pomiędzy Baranowem a Zyrzynem, wynoszący 12 klm.

Dotychczasowe prace pochłonęły kilkaset tysięcy złotych. Droga całkowicie wykończona zostanie w nadchodzącym 1939 roku.

KOLBUSZOWA**Uruchomienie Kas Bezprocentowych w powiecie kolbuszowskim**

W tych dniach zorganizowane zostały we wszystkich gminach miejskich i wiejskich powiatu kolbuszowskiego Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe, których celem będzie udzielanie pożyczek na zakładanie i podniesienie warsztatów pracy rzemieślników i kupców chrześcijan oraz drobnych gospodarstw rolnych. Na założenie tych kas P. Premier Składkowski wyasygnował w czasie swego ostatniego pobytu w kolbuszowskim do rąk wójtów i burmistrzów odpowiednie kwoty, ponadto samorządy gminne prelinują na rok 1938/39 odpowiednie subwencje.

MIELEC

Zgodnie z ustaloną tradycją, w myśl rezolucji Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego, obchodzony był w dniu 8 bm. na terenie m. Mielca i powiatu mieleckiego „Dzień Kupca Polskiego”, według programu ustalonego przez naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Z dniem 14 b. m. Powiatowy Zarząd Kół Gospodyń Wiejskich, współpracujący z O. T. R. mieleckim, urządziła jednodniowy kurs dla przodowni-

czek zespołów konkursowych w K. C. W. w sali Ochronki w Mielcu.

*

W parafii Rzochów k. Mielca zespoły Przystosowania Rolniczego z oddziału Rzochów, Rzemień, Kielków, zdały I-szy stopień egzaminu P. R. Na egzamin ten oprócz ks. Asystenta przybyli pp. instr. St. Łucki, inż. St. Waszkiewicz i przedstawiciele O. T. R. z Mielca.

*

W okresie od dnia 4 grudnia do dnia 11 grudnia 1938 r. Międzyorganizacyjny Komitet urządził w Mielcu „Tydzień Propagandy polskiego przemysłu, polskiego handlu i polskiego rzemiosła”.

Program „Tygodnia” obejmował: czwartek 8.XII. „Dzień Kupca Polskiego”, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie poranek w sali Ochronki, na którym wygłoszone były przemówienia imieniem Kupiectwa Polskiego.

Niedziela 11.XII. odczyt w sali Ochronki o godz. 16-ej na temat: „Akcja spolszczenia handlu w Centralnym Okręgu Przemysłowym”.

DO ADMINISTRACJI TYGODNIKA „C. O. P.” POTRZEBNY PRACOWNIK. Wymagane: wykształcenie średnie, znajomość korespondencji (pisanie na maszynie), prowadzenie ksiąg, znajomość akwizycji. Pożądana kaucja: Warunki w/g umowy. Zgłoszenia do Administracji.

NISKO

Kierownictwo Budowy P. Dróg Nr. 10 przewiduje możliwość otwarcia zamkniętej dla ruchu skutkiem przebudowy głównej arterii Nisko — Rozwadów.

Skutkiem tej przebudowy odbywał się od szeregu tygodni ruch kołowy między Niskiem, Stalową Wolą, Rozwadowem i Sandomierzem okrężną drogą przez Pczyców, z nakładem 13 kilometrów.

Tempo robót wykonywanych w COP, ilustruje i ta gruntowna przebudowa drogi 10 kilowetrowej, dokonana w okresie trzech miesięcy. Do przedwstępnych robót tego dzieła przystąpiono 27.VII. br.

RZESZÓW

W Rzeszowie znajduje się okaz drzewa. pokrewnego szpilkowemu, tym osobliwego, że posiada piękne liście kształtu litery Y, żółknijące i opada-

jące na jesieni. Drzewo to zwie się Cinko bileba (po polsku: miłorząb), pochodzi zaś z Japonii, gdzie uważane jest za drzewo święte.

W Rzeszowie rośnie drzewo to w jednym z ogrodów przy ulicy Trzeciego Maja, ma około 6 metrów wysokości — i rzecz szczególna — wcale nie ucierpiało od mrozów podczas pamiętnej surowej zimy 1929 r. (t)

*

Na północ od Zalesia pod Rzeszowem, na najwyższym wzniesieniu, dziś wśród pól chłopskich, między gruntami chłopskimi a dworskimi, wznosi się kopiec dwumetrowej wysokości. Kopiec ten dziś niepotrzebny poczęto rozkopywać. W czasie rozkopywania natrafiono jednak na szkielety ludzkie, przerwano tedy dalsze prace i zbadaniem kopca zajął się kustosz muzeum Ziemi Rzeszowskiej prof. Kotula.

Kiedy kopiec powstał, jakie było jego zadanie — trudno dziś orzec. Rozległość i wysokość. dawniej zapewne większa, wskazywałyby na jakieś przeznaczenie. Szkielety ludzkie wskazują, że kopiec leżący poza wsią, nieużytkowany, kiedyś w czasie pomoru służył jako cmentarz. Że zmarłych grzebano w nieładzie, wskazuje różnorodny układ szkieletów. Nie znaleziono też najdrobniejszego przedmiotu, który by pozwolił na oznaczenie czasu powstania bądź kopca, bądź cmentarza. (t)

Tydzień szerzenia oświaty gospodarczej. Na wygłoszony przez prof. St. Rymara z Krakowa w niedzielę 27 ub. m. w sali Ochronki T-wa św. Wincentego à Paulo w Mielcu odczyt p. t. „Przebudowa gospodarcza Polski, a kwestia żydowska” spieszyły tłumy społeczeństwa mieleckiego, lecz niestety, za szczupłą salą nie mogła pomieścić chętnych słuchaczy i tysiące osób wróciło do swych domów.

Z uwagi na wysoki procent ludności miasta wyznania mojżeszowego, w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców, społeczeństwo mieleckie od szeregu lat już walczy o swój polski stan posiadania rozmaitymi sposobami gospodarczymi a obecnie na terenie C. O. P. wyniosło z odczytu bezwzględne postanowienie urzeczywistnienia dążeń, leżących na dnie jego polskiej duszy.

Postanowiono z głębokim przeświadczeniem stosować zasadę „swój do swego po swoje” i z datą 4 grudnia 1938 r. rozpocząć marsz po gospodarczą niepodległość COP, a w związku z tym całego kraju, marsz po własny swój interes i następnych pokoleń.

Głosy Mielca i wędrowca po C.O.P.

Z chwilą rozbudowy zakładów przemysłowych na terenie gm. zb. Mielec-Wieś daje się zauważyć z dnia na dzień napływ całych mas ludzi poszukujących nie tylko pracy, lecz mnóstwa włóczęgów i podejrzanych typków. Niewiadomo kto kryje się w tej mozaice obojga płci...

Ludność powiatu mieleckiego, a w szczególności sąsiadujących z miastem gromad, przeważnie rolnicza, spokojna i uczciwa, otoczona została zalewem ludzi poszukujących po pracy ukojenia w alkoholizmie. Toteż nocami na nieoświetlonych ulicach rozlegają się nie-ludzkie okrzyki i mają miejsce zaczepiania przechodniów, spieszących czy to z kina do domów, czy do pociągów, do których po północy skoncentrowany jest największy ruch.

Mieszkańcy m. Mielca i pobliskich gromad, posiadający wysokie poczucie moralności, ośmielają się prosić miarodajne czynniki, by zwiększyły posterunki bezpieczeństwa, szczególnie na peryferiach miasta, ul. Kolejowej, Marsz. Piłsudskiego i terenie dworca kolejowego, gdzie młodzież szkolna w poczekalniach przysłuchuje się niemoralnym rozmowom i wyczynom zawianych pasażerów.

k. t.

Z życia Staszowa

Dnia 27 listopada br. odbyło się **Doroczne Walne Zebranie T-wa Prywatnego — Koedukacyjnego Gimnazjum w Staszowie.**

Przewodniczył ks. Artur Radziwiłł z Rytwian.

W dyskusji nad wolnymi wnioskami omawiano sprawę przejścia na własność T-wa budynku szkolnego, następnie zobowiązano Zarząd o podjęcie starań o upaństwowienie gimnazjum, a to ze względu na przyjęcie z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej, która rekrutuje się przeważnie z warstw rzemieślniczych i rolniczych. Stale zwiększająca się liczba uczniów świadczy o konieczności istnienia gimnazjum w Staszowie — liczącym obecnie ponad 10 tysięcy mieszkańców.

Na 167 uczniów — uczęszcza ze Staszowa 60 a z okolicy 107 uczniów.

Po upaństwowieniu frekwencja uczniów na pewno zwiększyłaby się najmniej o 100 proc., gdyż w bliskiej okolicy nie ma średniego zakładu naukowego.

ROLNICTWO

Handel dobrowolnych organizacji rolniczych zwolniony od podatku obrotowego.

Ustawą z dnia 4 maja 1938 r. został zreformowany podatek obrotowy. Na podstawie art. 10 minister Skarbu w porozumieniu z właściwym ministrem może w drodze rozporządzeń zwalniać całkowicie lub częściowo od podatku poszczególne rodzaje świadczeń. Ministerstwo Skarbu opracowało już projekt rozporządzenia w sprawie ulg w podatku obrotowym.

Według tego projektu, m. in. na okres 2-letni zwolnione są od podatku obrotowego świadczenia wykonywane przez wojewódzkie, powiatowe i okręgowe Towarzystwa Kółek Rolniczych, przez centralne, wojewódzkie i okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieży Wiejskiej i Towarzystwa Włościanek, z tytułu organizowania zbiorowych dostaw produktów rolnych, jako to: a) organizowanie spędów oraz zsyków; b) przyjmowanie od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacji społeczno-rolniczych; c) przechowywania, rozsortowywania i przyjmowania do sprzedaży produktów rolnych; d) załadunku i transportu; e) asekuracji; f) oddawania lub sprzedaży instytucjom trzecim lub pośrednictwa przy sprzedaży na rachunek rolników od dostawców; g) inkasowania należności i wpłacie ich rolnikom-dostawcom.

Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1939 r., czyli równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy o podatku obrotowym.

Rozprawienie wiceministra Rolnictwa Wierusz-Kowalskiego na Zjeździe Gospodarczym Kółek Rolniczych

Dnia 10 grudnia odbył się w Warszawie Zjazd Gospodarczy Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, na którym wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Wierusz-Kowalski wygłosił odczyt na temat: „Rola rolnictwa w aprowizacji kraju”.

O uelastycznieniu ustawy o cenach artykułów rolniczych

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu rozważa się projekt, zmierzający do ewentualnego uelastycznienia ustawy z dnia 5 sierpnia b. r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Wpro-

wadzenie ewentualnych zmian miałyby na celu ułatwienie wymiany zboża na mąkę w tych młynach, które znajdują się zdala od osiedli wiejskich, a dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie spółdzielni rolniczo-handlowych.

Kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej

W dążności do intensyfikacji gospodarstw chłopskich, na które przechodzi coraz więcej obowiązków ogólnopaństwowych, musi być rozwinięta szeroko sieć zawodowych szkół rolniczych, gdyż dzisiejszy stan tych szkół zaspakaja potrzeby wsi w 10 proc. Poza szkołami zawodowymi muszą istnieć szkoły dokształcające, lecz nie mogą one być podstawą zawodowego wykształcenia rolniczego. Poza szkolnictwem rolniczym musi być rozbudowane pozarolnicze wykształcenie młodzieży wiejskiej, gdyż setki tysięcy młodzieży wiejskiej przy rozwoju miast i przemysłu będzie miało do sprzedaży na rynku pracy tylko „siłę mięśnia” i „nie wykwalifikowanych usług”, pomnażając w rzeczywistości tylko proletariat miejski.

Dotychczasowe szkolnictwo zawodowe pozarolnicze jest na ogół niedostępne dla młodzieży wiejskiej, bo jest skoncentrowane w miastach i to przeważnie dużych. Środki materialne chłopów, a zwłaszcza małorolnych i bezrolnych, nie zezwalają więc na danie fachowego przygotowania swym dzieciom. Toteż nieraz wolą dzielić ziemię na małe kawałki, jak wysyłać do miasta na niepewny los.

Szkolnictwo zawodowe pozarolnicze niemal w każdej osadzie winno istnieć.

O Centralnym Okręgu Przemysłowym

Rozumiemy potrzebę rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż może to mieć duży wpływ na przewarstwowanie w narodzie; bezrobotni ze wsi będą mieli drogi ujścia do przemysłu. Jednak rozwój przemysłu może być oparty na zdrowym i pojemnym rynku wewnętrznym, a nim może być w głównej mierze wieś. Rozwój przemysłu na eksport ma słabe widoki powodzenia wobec przerostów przemysłowych innych państw. Musi on być obliczony niemal wyłącznie na rynek wewnętrzny, ażeby uniezależnić się od importu zagranicznych towarów i maszyn oraz żeby podnieść stopę życiową najszerzych warstw obywateli. Sprawy rolne C. O. P. muszą być pod specjalną opieką, żeby uchronić przed spekulacją ziemi, jak również powstaje kwestia pilna założenia zawodowego

związku małorolnych i bezrolnych chłopów, a pracujących przy rozbudowie C. O. P.

Rybołówstwo i gospodarstwo stawowe nie płacą podatku przemysłowego (obrotowego).

Na skutek usilnych starań Związku Organizacji Rybackich i Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych na terenie ciał ustawodawczych, czynionych w ciągu ostatnich dwóch kadencji, został całkowicie zniesiony podatek przemysłowy (obrotowy), opłacany przedtem przez rybołówstwo, a niekiedy nawet i gospodarstwa stawowe. Odnośny przepis z art. 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym brzmi następująco: „Wolne od podatku są: 1) sprzedaż wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego, nie przerobionych w zakładach przemysłowych, dokonywana bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów. Gospodarstwem rolnym w rozumieniu ustawy n'niejszej jest również gospodarstwo leśne, ogrodowe, hodowlane, łowieckie, pszczelarskie, rybne lub rybołówstwo”.

Należy tu przypomnieć, że moc obowiązująca przytoczonej wyżej ustawy zaczyna obowiązywać od dnia 1 stycznia 1939 r.

Ceny z dnia 12. XII. 1938 r.

Pszonica	za 100 klg.	20.21 zł.
Żyto	„ „	14.15 „
Jęczmień	„ „	13.— „
Owies	„ „	14.— „
Kartofle	„ „	5.— „
Masło osełkowe	„ 1 klg.	3.40 „
Jaja	„ 1 szt.	11—12 gr.
Siano	„ 100 klg.	8—9 zł.
Słoma	„ „	6.— „
Chleb pyłkowy 65%	„ 1 klg.	0.29 „
Razowy 95%	„ „	0.21 „
Sitkowy	„ „	0.25 „
Mięso wołowe	„ „	1.00 „
Słonina	„ „	1.70 „
Świnie	od 75, 50, 90, 100	„

Mleczarz — serowar z ukończoną szkołą mleczarską w Rzeszowie, znający wyrób serów ementalskich i innych posiadający dłuższą praktykę jako kierownik mleczarni — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do oddziału Redakcji i Administracji tygodnika „COP” w Mielcu, ul. Kościuszki 35 I p.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH
KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biecz	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" " " pow. Brzesko	16) Łańcut	" " " " Łańcut
3) Brzozów	" " " " Brzozów	17) Mielec	" " " " Mielec
4) Dąbrowa	" " " Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" " " " Nisko
5) Dębica	" " " pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" " " m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " " " Dobromil	20) Przemysł	" " " " Przemysł
7) Gorlice	" " " " Gorlice	21) Przemysł	" " " pow. Przemysł
8) Grybów	" " " " Nowy Sącz	22) Przeworsk	" " " " Przeworsk
9) Jarosław	" " " m. Jarosławia	23) Rymanów	" " " m. Rymanów
10) Jasio	" " " " Jasio	24) Rzeszów	" " " " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" " " pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " " " Sanok
12) Krosno	" " " m. Krosno	26) Strzyżów	" " " " Strzyżów
13) Krosno	" " " pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" " " pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " " " Lesko	28) Tarnów	" " " m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, ¹/₂ str. zł 120, ¹/₄ str. zł. 60,
¹/₈ str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.,

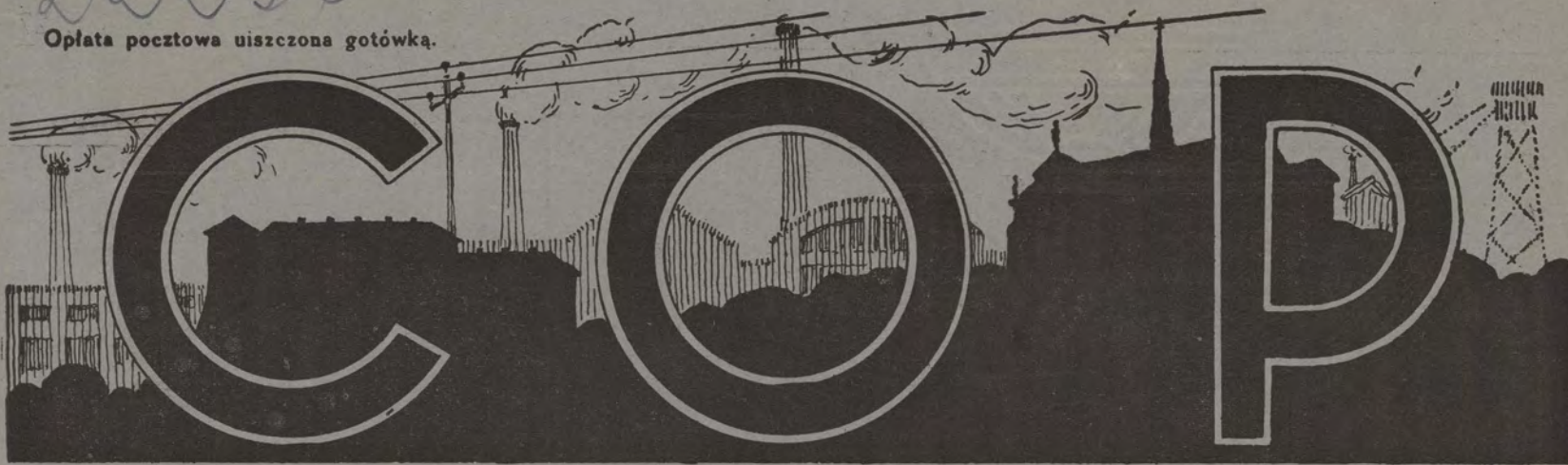
Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Płszczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

22296
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 27

25. XII. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cnt. —

TREŚĆ NUMERU:

Roczny obrachunek

Rynek Pracy w C. O. P.

Spółdzielnia zdrowia w Markowej

Wydatki na budownictwo mieszkaniowe
w C. O. P.

Zjazd przedstawicieli miast C. O. P.

Muzeum Ziemi Rzeszowskiej

Przemysł — rolnictwo — rzemiosło — handel

Kronika Centralnego Okręgu

również i na wsi...



oddalonej nieraz wiele kilometrów od miasta, można zapewnić sobie stały kontakt ze światem, przy pomocy bateryjnej superheterodyny

PHILIPS Super 4-39

Dogodne raty
Demonstracja w firmie.

Sandomierz, Reformacka 2

Tel. 12

Odbiorniki radiowe PHILIPS, wszelkie materiały elektrotechniczne, żelazka elektryczne, grzejniki, żyrandole i inne artykuły. Urządzenia anten, ładowanie akumulatorów, instalacje elektrotechniczne — wykonywane przez koncesjonowanego elektrotechnika.

CENY NISKIE!

CENY STAŁE!

**B
R
A
C
I
A
W
I
L
K
O
Ń
S
C
Y**

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

**JEDYNY POLSKI
DOM BŁAWATÓW
W. BULIŃSKI**

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

**Przedsiębiorstwo budowlane
Teodor Ziarko Sandomierz**

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

Bufet st. kol Mielec, dzierżawca Choraży Piotr. Pośrednictwo Pocztove. — Agentura „C.O.P.”

Towary Spożywcze Józef Flur, Mielec Piłsudskiego 14. (Blok Józefa Kolasińskiego).

Fotograf Wiktor Jaderny Mielec, Kolejowa 13.

Cukiernia — Karpowicz Stanisław (otwarta z dn. 15.I.1939) Mielec, Piłsudskiego 42.

Cafe Polonia pod zarządem Br. Klimczaka. Kawiarnia Restauracja Dancing Mielec, k. dworca kolejowego.

Najstarsza Wędliniarnia Kolasiński Józef senior, Mielec, Piłsudskiego 14.

Chrześcijański Dom Odzieżowy. Zakłady krawiecko-czapnicze. Chemiczna Pralnia Farbiarnia. Konieczny — Borowczyk. Mielec, Piłsudskiego 40.

J. Łojczyk Mielec, Piłsudskiego 2. — Handel towarów korzennych, delikatesów, win. Skład cukrów, ciast, kakao, czekolady. Specjalne gatunki herbaty, kawy. — Przy handlu pokoje do śniadań. Agentura „COP” i innych czasopism i dzienników.

Firma Chrześcijańska — Maria Muzińska. Sprzedaż galanterii damskiej i męskiej. Mielec, Piłsudskiego 14.

Piekarnia Poznańska Zygmunt Pogodziński. Mielec, Kościelna 8.

Galanteria Maria Rusakowa. Mielec, Piłsudskiego 7.

Magazyn obuwia „**Wielkopolanka**” Adam Sławiński. Mielec, Piłsudskiego 32.

Cafè Club Dancing Kawiarnia Restauracja. Sobczak Julian Mielec, Piłsudskiego 25.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ. w 1907 r., liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwiem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opałowy.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewcki, zbiórkę jaj i „Dom Ludowy” z dobraćą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

„SPOŁEM” Związek Spółdzielni Spożywców
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ZAKŁADY WYTWÓRCZE W DWIKOZACH

Przystąpiły do zawierania umów na dostawę w roku 1939

POMIDORÓW I OGÓRKÓW.

Informacji udziela biuro Zakładów w Dwikozach telef. Nr. 8.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 25 grudnia 1938 r.

Nr 27

Czytelnikom i Sympatykom „C. O. P.” serdeczne życzenia świąteczne składa

Redakcja i Administracja

Roczny obrachunek

Przedstawiciele miast, położonych na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego, zjechali się w Warszawie, aby zobrazować stan ich gospodarczy. Dobrze się stało, że zjazd ten miał miejsce, gdyż posiadając już wynik dorobku tegorocznego w dziedzinie inwestycji przemysłowych, można ocenić, w jakim stopniu samorząd miejski na terenie C. O. P. uzupełnił swoje braki, spowodowane intensywnym rozwojem gospodarczym tego obszaru. Narzuca się wprost konieczność oceny tegorocznej działalności przedsiębiorstw przemysłowych inwestowanych na terenie C.O.P. z działalnością samorządu miejskiego oraz inicjatywy prywatnej, do obudzenia której to działalności inwestycyjnej samorząd był w pierwszym rzędzie predystynowany.

Ocena rocznej działalności

Bilans prac w zakresie rozbudowy przemysłu na terenie C.O.P. w roku 1938 zamykamy dużą nadwyżką. Z około 50 zakładów przemysłowych większych i średnich, których budowę zapoczątkowano w roku ubiegłym i bieżącym, znaczna część jest już uruchomiona, część rozpocznie produkcję w pierwszych miesiącach roku przyszłego. Nawet te obiekty, których budowa w planie została przewidziana na okres kilkuletni, w bieżącym roku zostały wykonane w przeważająco dużej części. Kamień i Gorzyce pod Sandomierzem, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Dębica, Rzeszów i inne ośrodki rodzącego się życia przemysłowego uzasadniają te twierdzenia.

Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tych przedsiębiorstw powstała z inicjatywy państwa; znaczna część

korzystała bezpośrednio z pomocy państwowej. Państwo, stwarzając sieć zakładów przemysłowych o znaczeniu zadniczym oraz przeprowadzając szereg inwestycji podstawowych, stworzyło warunki dla rozwoju placówek gospodarczych o charakterze pomocniczym dla przemysłu. Ulgi podatkowe, które mają pobudzić inicjatywę prywatną zamykają na razie etap przygotowawczy działalności państwowej. Pozostają jeszcze komunikacje, które będą realizowane stopniowo w przyszłych latach. W ten sposób państwo zrealizowało dotychczas zakres tych prac, które były niezbędne dla położenia fundamentów pod rozbudowę COP. Zdaniem samorządu gospodarczego w interesie rozwoju gospodarki polskiej nie jest wskazane, aby państwo wychodziło poza te ramy. Reszta winna być zostawiona prywatnej inicjatywie.

Inicjatywa prywatna

Jeżeli się w ten sam sposób na podstawie zrealizowanych prac oceni wynik rocznej działalności inwestycyjnej w zakresie prac pozostawionych prywatnej inicjatywie, to wyniki na tym polu nie tylko nie odpowiadają osiągnięciom w dziedzinie rozbudowy przemysłowej, ale jeżeli chodzi o niektóre nie — posunęły się prawie wcale naprzód. Do takich dziedzin należy jedna z najważniejszych na terenie miast COP sprawa budownictwa mieszkaniowego.

Głosy na zjeździe miast

Stan gospodarczy miast COP, przeważnie większych, zobrazowany przez ich przedstawicieli na zjeździe w Warszawie był tego najlepszym dowodem. Oto prawie zaw-

sze padały zdania: kapitał prywatny nie interesuje się budownictwem mieszkaniowym w miastach, a zatem brak mieszkań, brak lokali handlowych i rzemieślniczych. A równocześnie stwierdzono właśnie potrzeby takich czy innych placówek handlowych wzgl. rzemieślniczych. Brak mieszkań w miastach na terenie COP jest powszechnym objawem.

Biorąc pod uwagę fakt, że budownictwo mieszkaniowe, lokali handlowych, czy rzemieślniczych, gospodarczo przedstawia dogodną formę inwestowania kapitałów, należy przyjąć, że brak zainteresowania i aktywności w dziedzinie przede wszystkim budownictwa jest spowodowany w wielu wypadkach stanowiskiem samych samorządów miejskich. Podane na innym miejscu dane, dotyczące kredytów budowlanych z B. G. K. i Funduszu Pracy potwierdzają to n. niemanie.

Samorządy miejskie na terenie C.O.P.

Stanowisko samorządów miejskich w wielu wypadkach jest tego rodzaju, że na skutek nowych potrzeb powstałych w związku z rozbudową gospodarczą COP nie przejawiają żadnej inicjatywy. Samorządy większości miast nie podejmują żadnej działalności, mającej na celu przy-

ciągnięcie i ułatwienie działalności gospodarczej jednostek. Są miasta i takie, że przyjeżdżający z zamiarem poczynienia jakiegokolwiek działalności gospodarczej nie może przeprowadzić penetracji terenu, poprostu z tego powodu, że nie ma gdzie kilku dni zamieszkać. Miasto dotychczas nie zainteresowało się sprawą hotelu, chociaż tego rodzaju inwestycja była pożądana jeszcze przed rozbudową gospodarczą COP. Podobnie jest z planami rozbudowy i innymi urządzeniami podstawowymi, które należy koniecznie przeprowadzić, aby prywatna inicjatywa mogła zacząć działać.

Samorządy miejskie winny sobie zdawać sprawę, że tak jak na państwie istniał obowiązek poczynienia pewnych prac zasadniczych, które umożliwiły rozbudowę przemysłową, tak samo na nich ciąży obowiązek odpowiedniego przygotowania terenu pod działalność gospodarczą jednostek. Samo stwierdzanie i wyliczanie braków bez działalności nie wyda żadnych wyników i istniejącego stanu nie zmieni. Samo oglądanie się na pomoc państwa — pomocy tej nie sprowadzi. Bowiem byłoby to nie tylko wymaganie od państwa pomocy, ale i jego inicjatywy w działalności, do której został powołany samorząd.

Rynek pracy w C. O. P

Kwestia rozładowania bezrobocia na terenie C. O. P. nie została dotychczas rozwiązana. Budowa poszczególnych ośrodków przemysłowych, a następnie uruchomienie ich odciągnęło z szeregów bezrobotnych kilkanaście tysięcy ludzi. Jednakże atrakcyjność i propaganda C. O. P. spowodowała wielki ruch emigracyjny ze wszystkich obszarów Polski. Przytem trzeba zaznaczyć, że ruch emigracyjny bezrobotnych na teren C. O. P. obejmował przede wszystkim robotników niewykwalifikowanych, a więc ten element, którego na miejscowym rynku pracy było w dostatecznej ilości. Poza tym w trakcie rozbudowy C. O. P. zaznaczył się bardzo silny napływ na tereny miast bezrobotnych ze wsi. Sytuacja powstała taka, że ilość bezrobotnych, mimo uaktywnienia życia gospodarczego, pozostała bez zmiany a nawet na niektórych obszarach wzrosła.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że miejscowy rynek pracy jest w stanie wchłonać z innych terenów w dalszym ciągu pewne ilości, ograniczone zresztą, sił fachowych. Zamknięty natomiast jest dla robotników niewykwalifikowanych, których na miejscu wobec wielkiego przeludnienia wsi jest dostateczna ilość.

Z tej przyczyny jest zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu sprawa

należytego informowania całego społeczeństwa polskiego o chłonności rynku pracy na terenie C. O. P. Powtarza się bowiem zjawisko, — że zapotrzebowanie sił wykwalifikowanych w poszczególnych rodzajach zatrudnienia sprowadza przede wszystkim napływ sił nie wykwalifikowanych, które są z góry skazane na powiększenie rzesz miejscowych bezrobotnych i utrzymanie na koszt opieki społecznej, powiększając ciężary samorządów miejskich. Istnieje bowiem tego rodzaju sytuacja, że zakłady przemysłowe, budowane są najczęściej poza miastem. Niezatrudniony napływowy element robotniczy przybyły na tereny objęte pracą odpływa zawsze do miasta, tym więcej, że samorząd terytorialny powiatowy najczęściej nie dysponuje odpowiednimi kredytami na pomoc dla pozbawionych pracy.

Należy zaznaczyć, że do pewnego stopnia nastąpiło automatyczne uregulowanie dopływu sił robotniczych z obcych terenów do COP w tym sensie, że dopływ obejmuje przede wszystkim robotników wykwalifikowanych. Dla ilustracji można podać dane z sandomierskiego okręgu ilustrujące ruch poszukujących pracy, zanotowane w miesiącu listopadzie. I tak:

Na ogólną ilość zgłoszeń robotników o pracę 467 — zgłoszenia niewy-

kwalifikowanych robotników wynosiły 80 osób, to jest około 17 proc. Reszta obejmowała siły rob. wykwalifikowane, wśród których najpoważniejszy odsetek stanowią robotnicy wykwalifikowani branży metalowej, bo aż 56 proc. ogólnej ilości wykwalifikowanych robotników. Zgłoszeń o pracę wszelkiego rodzaju (robotnicy, pracownicy umysłowi) było około 615, zatrudnionych zostało tylko 60 osób, a zatem zaledwie 10 proc. zgłoszonych.

Trzeba podnieść, że chłonność sił roboczych w omawianym okręgu jest dosyć nieduża i na razie znacznie mniejsza niż w innych okręgach. Nie mniej należy podkreślić, że cały C. O. P. dla sił niewykwalifikowanych nie jest rynkiem, który by wchłonił bezrobotnych z innych obszarów, a dla wykwalifikowanych jest poważnie ograniczony. W związku z tym ruch robotników winien się odbywać wyłącznie przy współdziałaniu biur pośrednictwa pracy.

Książka o C. O. P.

Wyszła z druku i jest już do nabycia w handlu księgarskim broszura inż. Henryka Mianowskiego p. t. „O stworzeniu warunków dla inicjatywy prywatnej w C. O. P.” Autor książki, b. poseł do Sejmu, jest dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Spółdzielnia zdrowia w Markowej

W Polsce niewiele mamy dotychczas spółdzielni zdrowia. Obecnie w Małopolsce Wschodniej pracują cztery spółdzielnie, poza tym jedna w Dmیتrowicach w powiecie brzeskim oraz w Markowej koło Przeworska, której założycielem był kierownik Uniwersytetu Chłopskiego w Gaci inż. Solarz.

Początkowe prace przy organizowaniu Spółdzielni Zdrowia zdawały się organizatorom nie do przewyciężenia. Przede wszystkim sądy nie chciały zatwierdzić statutu pierwszej w Polsce Spółdzielni Zdrowia, a następnie po przewyciężeniu już tej trudności nie można było w żaden sposób znaleźć ani jednego lekarza, który by się zgodził pracować w spółdzielni. Szczególnie pierwsza spółdzielnia w Markowej przez dwa lata szukała lekarza i dopiero dzięki pomocy wojska zdobyła Spółdzielnia Zdrowia w Markowej lekarza w osobie dr. Ciekotowskiego, który w listopadzie 1937 rozpoczyna swą pracę i od tej chwili dopiero, mimo dwuletniego już istnienia, spółdzielnia rozpoczyna normalną pracę.

Dziś Spółdzielnia liczy przeszło 500 członków. Lekarz od listopada ub. r. do 1 października r. b. udzielił już przeszło 4000 porad, nie licząc porad

i zabiegów powtarzających się oraz przeglądu dzieci w ochronkach, czy też niemowląt do 1 roku życia, czy też matek ciężarnych, którym Spółdzielnia udziela porad bezpłatnie.

Poza stałym lekarzem dojeżdża do spółdzielni raz w tygodniu lekarz dentysta z Łańcuta.

Spółdzielnia Zdrowia dała inicjatywę zorganizowania w Markowej Spółdzielni Spożywców, dziś jednej z największych spółdzielni tego rodzaju na tym terenie. W roku bieżącym Spółdzielnia prowadziła 8 dziecińców letnich. Zorganizowano w 5 punktach wystawę zdrowotną, którą zwiedziło przeszło 600 osób płacąc po 10 groszy za wstęp. W czasie trwania tych wędrownych wystaw sprzedano za przeszło 600 zł. książek o treści higienicznej.

Dziś Spółdzielnia zbiera już fundusze po to, aby wybudować w przyszłym roku własny dom, w którym znajdzie pomieszczenie apteka, ambulatorium, 10 łóżek dla chorych, łaźnia i t. p.

Lekarz Spółdzielni otrzymuje 250 zł. miesięcznie, mieszkanie, opał światło oraz 20% dochodów spółdzielni. Największą troską spółdzielni jest obecnie utworzenie własnej apteki.

hafty i koronki. Dużą wartość posiadają drewniane świątki z przydrożnych kapliczek a obok tego wiele artystycznych wyrobów stołarskich, garncarskich i t. p.

W dziale archeologii, gdzie zgromadzono broń przedhistoryczną, urny, szczątki zwierząt kopalnianych i t. p., według orzeczenia Dr. T. Reymana, zast. kier. Muzeum Archeologii Polskiej Akademii Umiejętności — znajdują się rzadkie okazy, niektóre poszukiwane nawet przez muzea państwowe.

Obok muzeum utworzono również archiwum historyczne będące dla przyszłych badaczy prawdziwym skarbem dokumentów historycznych. Liczne workół Rzeszowa rozsiane miasteczka, które w ubiegłych stuleciach odgrywały wielką rolę, ofiarowały Muzeum ważne dokumenty w postaci skrzynek cechowych z księgami i pieczęciami rżniętymi w żelazie. Ponadto Muzeum zdobyło kilka t. zw. ksiąg prawnych z okolicznych wiosek.

Ziemia Rzeszowska pod względem archeologicznym jest jeszcze mało znaną i dokładne poszukiwania doprowadzą niechybnie do znalezienia nowych zabytków, o czym świadczą liczne choć luźne znaleziska narzędzi i broni z różnych epok przedhistorycznych. Ostatnio znaleziono w okolicy Boguchwały pod Rzeszowem ślady osady, gdzie wykopano urny z okresu rzymskiego, a w południowej części powiatu natrafiono również na kilka starych grodzisk. Znaleziska te zachęcają do dalszych poszukiwań i niewątpliwie wzbogacą w najkrótszym czasie zbiory Muzeum Ziemi Rzeszowskiej.

Bogate eksponaty Muzeum znalazły na razie pomieszczenie w salach dawnego Seminarium Żeńskiego, które jednak okazują się za małe do pomieszczenia szeroką falą płynących eksponatów. Kustosz Muzeum prof. Kotula powiada, że jeżeli w tym samym tempie nadal będą napływały eksponaty, nie sposób je będzie w obecnym skromnym pomieszczeniu nawet zamagazynować. Dziś pomimo bogactwa zbiorów, Muzeum jest dla szerszej publiczności zamknięte, gdyż obecny lokal nie pozwala na udostępnienie zbiorów, dlatego też Zarząd Miasta Rzeszowa powinien oddać do dyspozycji odpowiedni lokal, by zbiory muzeum przestały być zbiorowiskiem martwych przedmiotów, a stały się żywym informatorem, a nawet poradnią nie tylko młodzieży, ale i starszego społeczeństwa.

Piękną oprawą Muzeum Ziemi Rzeszowskiej byłby obecny ratusz, będący sam zabytkiem historycznym, oddany w całości na Muzeum, a ozdobą miasta byłby nowy magistrat odpowiadający wymogom obecnego Rzeszowa. (t)

Muzeum Ziemi Rzeszowskiej

Ziemia Rzeszowska leżąca w dorzeczu Wisłoka, wzdłuż drogi biegnącej od przełęczki Dukielskiej przez Jasło-Rzeszów, następnie dwoma rozgałęzieniami przez Sokołów i Kolbuszową do Sandomierza, — będąca od kilku wieków zaniedbanym kopciuszkiem, obecnie w związku z tworzeniem Centralnego Okręgu Przemysłowego otrząsa się z długotrwałej apatii.

Nowa linia życia przyniesie ze sobą zasadniczą zmianę charakteru tej ziemi. Toteż budzi się troska, by kształtowanie rzeczywistości współczesnej nie zatarło odrębnego charakteru Ziemi Rzeszowskiej.

Ożywioną pracę w tym kierunku prowadzi Towarzystwo Regionalne Ziemi Rzeszowskiej, którego zasługą jest utworzenie Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, a tym samym zabezpieczenie cennych i dość licznych zabytków etnograficznych i archeologicznych. Charakter mało znanego regionu rzeszowskiego zostanie w ten sposób zachowany a dowody życia i kultury przeszłych lat przekazane potomnym.

Inicjatorem konserwacji zabytków Ziemi Rzeszowskiej był ks. Julian Łukasiewicz, który rzucił myśl utworzenia Muzeum Ziemi Rzeszowskiej. Fundamentem muzeum stały się zbiory I Gimnazjum Państwowego im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie, w którym przed kilkunastu laty założył Muzeum Szkolne ś.p. prof. Ludwik Bienkowski oraz liczne dary społeczeństwa świadczące o entuzjazmie, z jakim przyjęto tworzącą się placówkę kulturalną.

Ofiarowali więc swe prywatne zbiory, bądź pojedyncze eksponaty, mieszkańcy Rzeszowa oraz miasteczek okolicznych jak Głogowy, Kolbuszowej, Sokołowa, Cudca, Tyczyna, wiele eksponatów zakupiono, a nowe dary wciąż napływają.

Dziś Muzeum Ziemi Rzeszowskiej jest na najlepszej drodze rozwoju i pochwalić się może obfitym materiałem muzealnym.

Ze zbiorów etnograficznych wysuwają się na pierwsze miejsce zachowane dobrze piękne i barwne stroje ludowe ziemi rzeszowskiej oraz oryginalne

Zjazd przedstawicieli miast C. O. P.

W dniu 17 b.m. odbył się w Warszawie, w lokalu Związku Miast Polskich, zjazd przedstawicieli miast C.O.P. Na zjeździe reprezentowane było około osiemdziesiąt miast położonych na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: Skarbu, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu; przedstawiciele Funduszu Pracy, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R.P., władz Związku Miast oraz przedstawiciele instytucji kredytowych. Celem zjazdu było zobrazowanie i omówienie stanu gospodarczego miast na terenie C. O. P. w związku z rozbudową gospodarczą tego okręgu. Obradom przewodniczył p. Liszkowski, Prezydent miasta Lublina.

Obrady rozpoczęły się przemówieniem Przewodniczącego, który scharakteryzował sytuację gospodarczą miast. Na podstawie danych cyfrowych prelegent wykazał, że w ostatnich latach sytuacja gospodarcza miast ulega sta-

łemu pogarszaniu. Zarówno dochody zwyczajne jak i nadzwyczajne miast zmniejszają się, ciężary natomiast stale wzrastają.

Po przemówieniu Przewodniczącego przedstawiciele większych miast zobrazowali ich stan gospodarczy ze specjalnym podkreśleniem braków i aktualnych potrzeb. W ten sposób przedstawiony został stan gospodarczy miast Sandomierza, Lublina, Radomia i innych. Wywody poszczególnych mówców, poza podkreśleniem lokalnych potrzeb, podniosły szereg zjawisk o charakterze powszechnym.

Na podkreślenie zasługuje charakterystyczna uwaga, że w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego miasta ponoszą zwiększone wydatki na opiekę społeczną. Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego nie przyczyniła się w takim stopniu do rozładowania bezrobocia na terenach miast C. O. P. jak się tego spodziewano. Zjawisko to jest powo-

dowane stałym dopływem bezrobotnych z innych obszarów (miast i wsi) tak, że wydatki miast z tytułu opieki społecznej nie tylko nie ulegają zmniejszeniu, ale w wielu wypadkach zwiększają się.

Drugą bolączką powszechną miast Centralnego Okręgu Przemysłowego są sprawy inwestycji budowlanych. Kapitał prywatny prawie zupełnie nie interesuje się sprawą budownictwa mieszkaniowego robotniczego. Zagadnienie to nastęrcza dużo trudności, niejednokrotnie nie do przewyciężenia dla mniejszych zakładów przemysłowych jak i miast.

Poza tym podniesiono sprawę propagandy, która prowadzona w niewłaściwy sposób przyczynia się do wzrostu bezrobocia na terenie miast, wprowadza zamieszanie i powiększa kłopoty samorządów miejskich.

Opracowanie rezolucji zjazdu powierzono Zarządowi Związku Miast Polskich.

Wydatki na budownictwo mieszkaniowe w C. O. P.

Powstanie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych wywołało wzrost zapotrzebowania na mieszkania. Rozmiary akcji budowlanej prowadzonej na terenie C. O. P. przedstawia poniższa tabelka:

	tysiący złotych		sztuk	
	1937	1938	1937	1938
Akcja budowlana B.G.K.	2.117	3.331	3.739	4.807
Tow. Osiedli Robotniczych	1.770	3.367	674	1.433

Kredyty B. G. K. pociągają za sobą inwestowanie kapitałów prywatnych. W ten sposób ogólna wysokość sum inwestycyjnych w budownictwo mieszkaniowe kredytowane przez B. G. K. wyniosła w 1937 — 11,2 milj. zł, a w 1938 r. — 14,7 milj. zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył na kupno terenów i budownictwo w roku bież. 14,7 miln. zł., z czego wydatkowano dotąd 11 miln. zł. W roku przyszłym Z. U. S. będzie budować domy mieszkalne w Radomiu i Tarnobrzegu, oraz duży szpital w Stalowej Woli. Z sum przeznaczonych na budownictwo wiejskie udzielono kredytów na terenie C. O. P. w roku 1937 — 438.000 zł., a w roku bież. 538.000 zł.

Akcja zakładania bibliotek gminnych na terenie powiatu mieleckiego

Zamierzenia Samorządu Terytorialnego w kierunku podniesienia czytelnictwa na wsi mają być z końcem bieżącego roku budżetowego częściowo zrealizowane przez założenie bibliotek gminnych w tych gminach, które posiadają na ten cel w budżetach pewne kredyty.

Ponieważ kredyty te są stosunkowo małe i nie wystarczają na założenie większych bibliotek, Wydział Powiatowy w Mielcu podjął odpowiednio zorganizowaną akcję społeczną założenia takich bibliotek, kierowaną przez gminy przy uzupełnieniu wspomnianymi kredytami budżetów tegorocznych. Z roku na rok biblioteki te będą uzupełniane przez preeliminowanie na ten cel odpowiednich kwot.

W związku z tą akcją Obwodowy Inspektorat Szkolny (Referat oświaty pozaszkolnej) odniósł się do kierowników szkół o zorientowanie radnych w sprawach oświaty pozaszkolnej.

Obwód szkolny mielecki: powiat Dębica miał w roku 1937/8 55 bibliotek ruchomych na 98 gromad, w tym samorządowych 32 punkty; powiat Mielec 23 na 93 gromady, w tym tylko T. S. L., samorządowych nie było,

Wójtowie winni powziąć uchwałę o utworzeniu gminnej biblioteki oraz uchwalić regulamin biblioteki.

Wydział Powiatowy zwraca się z apelem do mieszkańców gmin Padew, Przeclaw, Radomyśl Wielki, Gawłuszowice i Mielec-Wieś (które posiadają na ten cel w budżecie na rok 1938/36 po 50 zł.), a zwłaszcza nauczycielstwa, duchowieństwa, właścicieli majątków i innych o zaofiarowanie ksiązek, ewentualnie dobrowolnych kwot na rzecz biblioteki gminnej.

Prasa niemiecka o Centralnym Okręgu Przemysłowym

Cały szereg wielkich dzienników niemieckich, jak „Köln. Ztg.”, „Frankfurter Ztg.”, „Berliner Borsen Ztg.” i inne, w obszernych artykułach omówiły polskie plany inwestycyjne, przedstawione w przemówieniu sejmowym przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Wszystkie te dzienniki zgodnie podkreślają, że plany ułożone są wyłącznie pod kątem wzmocnienia obronności państwa. Inwestycje w C. O. P., budowa nowych dróg lądowych i morskich — wszystko to ma na celu wzmocnienie potencjału obronnego Polski.

Sandomierz będzie stolicą C. O. P.

Trochę może przedwcześnie trzy miasta rozpoczęły walkę — coprawda papierową — o godność stolicy COP. Rzeszów, Radom i Sandomierz. W imieniu Sandomierza, jako pretendenta do tej roli, na razie na łamach prasy codziennej nikt nie zabiera głosu. Jest to bowiem zbyt cenne: stanowisko Sandomierza, jako stolicy COP zostało przesądzone programem rozbudowy gospodarczej Centralnego Okręgu Przemysłowego i obecnie za stolicę tego okręgu jest uznawany w opinii powszechnej. Wystarczy zaznaczyć, że pierwotna nazwa Centralnego Okręgu Przemysłowego brzmiała: „Okręg Centralny — Sandomierz”.

Tego określenia użył u kolebki C. O. P. w przemówieniu na komisji sejmowej przy wnoszeniu ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych w roku 1937 p. wicepremier Kwiatkowski. Zresztą o roli Sandomierza jako stolicy C. O. P. decydują warunki naturalne: położenie centralne w stosunku do całego okręgu przemysłowego, połączenia kolejowe i wodne. A przeciw tym argumentom nie ostoją się papierowe.

Podnosi się jako argumenty przeciwko umiejscowieniu w Sandomierzu stolicy Centralnego Okręgu Przemysłowego to, że jest to prowincjonalne miasto, że od dwóch lat nic nie zrobiono dla przygotowania Sandomierza do roli stołecznego miasta C. O. P., że wszystkie dotychczasowe inwestycje nie odpowiadają wymaganiom stawianym stolicy C. O. P.

Nie wdając się na razie w merytoryczną ocenę tych zarzutów, trzeba podnieść, że przygotowanie Sandomierza nie wiele odbiega od przygotowania do tej roli innych pretendencji. Przewagę, jaką posiadają w tej chwili nad Sandomierzem, zawdzięczają nie tyle własnym wysiłkom, ile działalności inwestycyjnej państwa, której dotychczas Sandomierz był pozbawiony. Sandomierz tej pomocy nie miał. Był zdany na własne wysiłki. Może za mało upominał się o należną mu pomoc finansową dla podniesienia stanu gospodarczego miasta, wyznaczonego jako przyszłej stolicy C. O. P., ale na wszystko jeszcze jest czas. Wszystko jeszcze jest do zrobienia. I Sandomierz to wszystko zrobi.

Bowiem przy ocenie Sandomierza nie bierze się pod uwagę tkwiących w nim potencjonalnie możliwości. Nie bierze się pod uwagę obywatelskiego wyrobienia jego mieszkańców. Przecież w

ostatnich dniach sandomierzanie dali chlubne świadectwo, jak dla dobra spraw ogólnych, zasadniczych rezygnuje się z osobistych ambicji. W kilka miesięcy po poprzednim głosowaniu, kiedy to całe społeczeństwo rozbiło się na szereg grup, wzajemnie się zwalczających, to samo społeczeństwo Sandomierza idzie do wyborów miejskich z jedną listą polską.

Głosowanie jest tylko w jednym okręgu. A i w tym okręgu w walce o jeden możliwy mandat polskiego radnego bierze udział społeczeństwo polskie w głosowaniu w ilości 66 proc. u-

prawionych, kiedy tacy solidarni Żydzi tylko w 52 proc.

Dowodzi to, że społeczeństwo Sandomierza w zrozumieniu potrzeb ogólnych umie zdobyć się na wielkie wysiłki. Takie społeczeństwo łatwo zdynamizować; łatwo przetworzyć zawartą w nim energię potencjonalną na kinetyczną. I takie społeczeństwo uczyni wszystko, by podnieść stan własnego miasta — stolicy. Gdynia zaczynała od skromnej wioski. — Sandomierz jest już miastem. I stolicą Centralnego Okręgu Przemysłowego będzie.

O typ nowego Polaka w C. O. P.

W biednych powiatach Małopolski, gdzie w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego powstaje szereg poważnych ośrodków pracy, podniosła się wcale wyraźnie stopa życiowa miejscowej ludności. Tego pocieszającego zjawiska nie trzeba jednak generalizować. Są jeszcze miejscowości, które dotąd nie odczuły błogosławnego wpływu gospodarczego C. O. P. W każdym razie dochody ludności „tubyliczej” — która od niepamiętnych czasów nie była tutaj do nich „przyzwyczajona”, wyrażają się zupełnie poważną pozycją.

W sprawie tej pisze „Siedem Groszy” (359) następująco:

Według obliczeń, w roku obecnym wypłacono robotnikom, pracującym przy budowie COP-u 10 milionów złotych. Oczywiście, że jakieś 20 procent tej sumy otrzymali robotnicy przyjezdni. W każdym razie około 8 milionów zł. zostało w kieszeni tutejszych ludzi. Ludność COP-u dostaje i dostanie potężny zastrzyk gotówki. Nie chcę snuć pesymistycznych obrazów, ale słychać już sygnały, które każą krzyknąć na całe gardło. Pijaństwo wzrosło już i to dość znacznie. Gospodarskie córki zaczynają paradować w jedwabnych pończochach i wysokich kapeluszach. Zabawy i wesela kropione są nie tylko alkoholem, ale często i krwią.

Jak widać — odwrotna strona medalu nie przedstawia się zbyt pocieszająco. Wzrost dochodu społecznego nie wydaje więc błogosławnionych skutków, chociaż owa krew, płynąca gęsto na zakrapianych mocno zabawach i we-

selach, nie jest w widłach Wisły i Sanu bynajmniej zjawiskiem nowym. Nie należy jej więc całkowicie przypisywać wpływowi Centralnego Okręgu Przemysłowego, bowiem w czasach, kiedy nie było tu pieniędzy na alkohol, krew na weselach i zabawach była często w tych okolicach objawem normalnym i niemniej smutnym aniżeli dzisiaj. Gdzieindziej więc trzeba szukać przyczyn tego niezbyt pocieszającego upadku. Chyba w naturze człowieka, na którą nigdy wielkiego wpływu nie miała kultura.

Rzeczy te trwożą każdego — pisze dalej J. Goździkowski we wspomnianym artykule:

Czyżby naprawdę robotnik nie miał potrzeby polepszenia swego gospodarstwa, czy inwentarza? Czyżby nie dostrzegał, mimo zarobków, swojej nędzy?

Jeśli tu, w COP-ie, powstaje kręgosłup gospodarczy państwa, to równocześnie z nim musi powstawać w C. O. P. nowy Polak ze stalowym charakterem i żelazną wolą. Otwiera się wielka praca dla duchowieństwa, nauczycielstwa i organizacji.

W dniu 18 grudnia 1938 r. (niedziela) ks. prałat Zejdlar dokonał poświęcenia lokalu kancelarii notariusza — emerytowanego wiceprezesa Sądu Okręgowego Bronisława Wierusz-Kowalskiego, znajdującej się przy ul. N. Panny Marji 1.

Obecni byli Starosta Dr. Polanowski, kier. Sądu Gr. — Wąs, Sędzia Słomski, komendant P. P. — Okoński, przedstawiciel palestry — adwokat Cybulski, Dyrektor K.K.O. — Lewicki i pracownicy kancelarii, która czynna jest od 8 sierpnia br. jako drugi notariat w Sandomierzu.

DO ADMINISTRACJI TYGODNIKA „C. O. P.” POTRZEBNY PRACOWNIK. Wymagane: **wykształcenie średnie, znajomość korespondencji (pisanie na maszynie), prowadzenie ksiąg, znajomość akwizycji. Pożądana kandydatura: Warunki w/g umowy. Zgłoszenia do Administracji.**

Kronika

SANDOMIERZ

W ostatnim tygodniu w powiecie sandomierskim wybuchły dwa pożary, a mianowicie: W dniu 19 bm. około godz. 4 wybuchł pożar w Lenarczycach. Pastwą płomieni padły trzy gospodarstwa, obejmujące ogółem 7 budynków. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Najprawdopodobniej będzie nią nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W dniu 20 bm. o godz. 16.20 wybuchł pożar w Wilczycach, który zniszczył cztery gospodarstwa. Wezwana straż pożarna z Sandomierza ze względu na bardzo niską temperaturę nie mogła prowadzić akcji gaszenia ognia, gdyż woda w sikawkach zamarzała.

Straty w obydwóch wypadkach są bardzo znaczne.

*

Dnia 20 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sandomierzu rozdanie nagród młodzieży, która uczestniczyła w konkursie n. t. sprawy unarodowienia handlu polskiego.

Młodzież szkół sandomierskich obesała konkurs b. licznie. Suma wypłaconych nagród wyniosła łącznie 150 zł. Spośród nadesłanych prac sąd konkursowy wyróżnił pracę ucznia II kl. Państwowego Liceum Hum. w Sandomierzu, M. Młodzika.

*

W ostatecznym wyniku wybory do Rady Miejskiej w Sandomierzu przyniosły przynajmniej zwycięstwo polskiej liście wyborczej: na 16 radnych do nowej Rady wejdzie tylko 2 radnych Żydów.

RZESZÓW

W lokalu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Oddziału Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-kulturalnego im. St. Żeromskiego.

Zebranie zagaił sekretarz Z.P.Z.Z. Wiśniewski, po czym oddał głos delegatowi P.T.O.K. z Warszawy Madejo-

wi, który w krótkich słowach wyjaśnił cele i zadania P. T. O. K.

P. T. O. K. nie ogranicza się tylko do członków Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, ale chce objąć swą działalnością wszystkich robotników. Mianowicie chce otworzyć dla nich lepsze, bardziej kulturalne warunki pracy i bytu tak pod względem higienicznym jak i estetycznym. W tym celu stara się o zakładanie łaźni, umywalni, zieleńców i t.p. po fabrykach, a poza fabrykami świetlic, których zadaniem jest zorganizowanie odpowiedniego wykorzystywania wolnego czasu przez świat pracy.

Po przemówieniu delegata na wniosek dr. Węglowskiego zebrani uchwalili jednogłośnie założyć w Rzeszowie oddział P.T.O.K., po czym wybrano władze Związku z Mgr. Ryszardem Opałkiem jako przewodniczącym na czele.

(t)

*

Odlewnia metali półszlachetnych w Rzeszowie uruchomiła obecnie nową odlewnię metali półszlachetnych i stopu.

Produkcja jej będzie obliczona na zaspokojenie potrzeb krajowego przemysłu samochodowego. (t)

*

W centralnym Okręgu Przemysłowym daje się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych pracowników przemysłowych i handlowych. Mieszkańcy tutejsi pracują przeważnie jako siły pomocnicze, natomiast obce należycie przygotowane siły wykonują samodzielnie powierzone im prace, pobierając większe wynagrodzenia. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy z uwagi na zapotrzebowanie wykwalifikowanych pracowników opracowuje obecnie program szkolenia zawodowego bezrobotnych dla pokrycia potrzeb rynku pracy. W związku z tym projektowanych jest szereg kursów jak kurs brukarski, spółdzielczy, budowlany i wiele innych. (t)

*

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Rzeszowie, Rada na wniosek Magistratu i Komisji Finansowej miasta uchwaliła statut nowego podatku drogowego na drugie półrocze roku budżetowego 1938/39.

W praktyce podatek ten będzie wynosił od przemysłu i handlu 10 proc. ceny świadectwa przemysłowego, od właścicieli nieruchomości natomiast 3% czystego podatku od nieruchomości. (t)

*

W Rzeszowie powstała obecnie na Czekaju nowa fabryka papy, pod firmą „Standart”. (t)

PUŁAWY

W gminie Zyrzyn powiatu puławskiego czynione są starania w kierunku założenia spółdzielni zdrowia. Spółdzielnia ta miała by za zadanie niesienie pomocy lekarskiej wszystkim swym członkom; w tym celu utrzymywałaby specjalnie zaangażowanego lekarza, dostarczałaby po znizowanych cenach lekarstwa i t. p.

Zapoczątkowaniem — jak gdyby — spółdzielni będzie dzień 17 grudnia b. r. Przyjedzie wówczas na teren gminy lekarz, który już na zasadach spółdzielczych, przez cały dzień, udzielać będzie porad lekarskich. Dochód stąd uzyskany lekarz przeznaczy na uruchomienie spółdzielni.

*

W ostatnich dniach Inspektorat Szkolny w Puławach, wspólnie z tamtym Wydziałem Powiatowym, zorganizował 5-dniowy kurs świetlicowy dla przewodników organizacji społecznych z terenu powiatu. Udział wzięło 37 uczestników.

Kurs ten przyczyni się niewątpliwie do pobudzenia pracy świetlicowej wśród tamtejszych organizacji.

*

Wzmożone tempo życia gospodarczego w powiecie puławskim w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego uczyniły aktualnym zagadnienie handlu hurtowego. Istniejące dotychczas placówki gospodarcze nie były w stanie zaspokoić tej potrzeby.

Organizacje rolnicze mając to na uwadze, postanowiły powołać do życia taką placówkę, która by zarówno swoim zasięgiem jak i wielkością obrotów czyniła zadość tej potrzebie. W tych dniach zwołano konferencję spółdzielczą do Nałęczowa, na której przedstawiciele spółdzielni z Wąwolnicy, Nałęczowa, Piotrowic i Drzewcy postanowili połączyć się i stworzyć centralę w Wąwolnicy.

Spółdzielnia ta jeśli należycie rozwinie się, może odegrać dużą rolę w powiecie. Głównym jej zadaniem będzie skup zboża.

*

Wydział Powiatowy Puławski postanowił wybudować cegielnię która by wypalała cegłę t. zw. zendrówkę do budowy dróg. Robione są w tym celu próby w całym powiecie, mające wykazać, gdzie są najlepsze warunki do powstania tego rodzaju przedsiębiorstwa.

*

W niedzielę 11 bm. we wsi Rudy powiatu puławskiego uruchomiona zo-

P. Józef Godziński, adwokat w Sandomierzu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — złożył w Administracji „C. O. P.” kwotę 20 zł. na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej w Sandomierzu.

stała staraniem miejscowego Kółka Rolniczego świetlica dla wszystkich mieszkańców wioski. Do świetlicy zakupiono apart radiowy, niewielką bibliotekę, przybory do gier różnych oraz zaprenumerowano szereg pism.

Należy podkreślić, że Rudy są jedną z najlepiej prowadzących swą gospodarkę gromadzką wiosek w powiecie. W bieżącym roku np. wybudowano drogę przez wieś, urządzono przed domami ozdobne ogródki, założono skwerek o obszarze ok. 2 ha i t.p.

Dzięki temu, że wioska ta jest bardzo dobrze zorganizowana i czysto utrzymana, w lecie bież. roku bawiło tam ok. 300 letników.

*

Jak się dowiadujemy, pożar budynków Instytutu puławskiego, jaki niedawno miał miejsce na t.zw. Górnej Niwie, spowodował dużo większe straty niż poprzednio podano w komunikatach.

Spalił się mianowicie cały materiał doświadczalny nad łubinem słodkim. W ciągu 18-tu lat Instytut prowadził doświadczenia w kierunku wyhodowania słodkiego łubinu i osiągnął już na tym polu bardzo dobre wyniki, pożar jednak strawił cały ten 18-letni dorobek. Dla nauki jest to niepowetowana strata.

Spalił się również dość znaczny zapas łubinu, jaki w bieżącym roku wyhodowano.

TOMASZÓW LUB.

Obwód O. Z. N. w Tomaszowie, Lub. wznowił w bież. sezonie zimowym uniwersytet ludowy niedzielny.

Pogadanki wygłaszane będą z dziedziny społeczno-państwowej, samorządu, spółdzielczości, obronności kraju oraz ogólne przedmioty naukowe.

Uniwersytet ludowy niedzielny będzie zorganizowany w miejscowościach: Tomaszowie Lub., Łaszczowie i Tyśzowcach.

*

Z inicjatywy O. T. O. i K. R. w Tomaszowie Lub. odbył się 5-ciodniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego z terenu powiatu tomaszowskiego.

Na kurs przybyło ze zgłoszonych 108 zespołów do pracy na rok 1938/39, ogółem 94 przodowników i przodowniczek.

Referaty fachowe wygłosili prelegenci z Izby Rolniczej z Lublina.

Na zakończenie odbyło się zwiedzenie Powiatowego ośrodka Rolniczo-Spółdzielczego i elewatora zbożowego.

*

W dniu 8. XII. r. b. w Tomaszowie Lub. odbył się uroczysty obchód „Dnia Kupca Polskiego” zorganizowany przez miejscowe Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Po Mszy św. i pochodzie manifestacyjnym odbyła się akademія.

Akademię zagał prezes Stow. Kupców Polskich Edward Witkowski, po czym zabrał głos starosta Wielanowski, zwracając uwagę na pomyślny rozwój spółdzielczości w powiecie, która powinna być wzorem dla kupiectwa polskiego.

Na zakończenie akademii przemawiał dyr. Piasecki, który w obszernym referacie scharakteryzował cele i zadania kupiectwa polskiego, zwłaszcza w dziale unarodowienia handlu w Polsce.

*

Powiatowe Koło Towarzystwa Ziemi Wschodnich w Tomaszowie Lub. za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego organizuje stałą Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego dla sklepowych i pracowników w spółdzielniach rolniczo-spożywczych z terenu powiatu tomaszowskiego.

Na kursie będą wykładane przedmioty zawodowe jak: spółdzielczość, organizacja i gospodarka spółdzielni, reklamy i propagandy, towaroznawstwo, geografia gospodarcza, arytmetyka handlowa i księgowość.

MIELEC

Młodzież publicznej szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza w Rzechowie pow. mieleckiego dla uczczenia 20 rocznicy odzyskania Niepodległości przeznaczyła na zapoczątkowanie łańcucha zbiórki na „Fundusz Dozbrojenia Armii Polskiej” dochód w kwocie 65

zł 50 gr z wieczorku ku czci swego patrona, zapraszając do współpracy w w zbieraniu na tel cel dobrowolnych ofiar wszystkie szkoły pow. mieleckiego i dębickiego.

NISKO

Powstała nowa placówka chrześcijańska. Handel węglem spoczywał dotychczas wyłącznie w rękach żydowskich. Powstała w mies. listopadzie chrześcijańska sprzedaż węgla Piotra Michalskiego, przeniosła się z dniem 10 grudnia na pryncypalną ulicę A. Mickiewicza. Główny skład zaopatruje licznych klientów w dobry i tani węgiel.

KOLBUSZOWA

W Kolbuszowej odbyło się Walne Zebranie delegatów Kół i Czytelni TSL. Na zebraniu dokonano wyboru władz Związku Powiatowego TSL, na czele którego stanął dyr. Kasprzyk.

Poza tym uchwalono utworzyć na terenie Kolbuszowej Roczna Szkołę Przysposobienia Kupieckiego. (t)

ZAKŁAD DRUKARSKI

„DRUKARNIA NOWOCZESNA”

CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielnice, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwiłtne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.

Introligatornia Woźniaka Stanisława, Mielec, ul. Sobieskiego 19.

BIURO INŻYNIER.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

T E L E F O N N r 1 3 .

Z życia i działalności organizacji społecznych

Piękna inicjatywa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sando- mierzu

Wzorem innych miast w wigilię dnia 24 grudnia b. r. o godz. 5 Panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sandomierzu wręczą posterunkowemu policji państwowej, pełniącemu służbę przed Ratuszem upominek gwiazdkowy.

□ Ta piękna i godna naśladowania inicjatywa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sandomierzu, będąca wyrazem sympatii, z jaką odnosi się miejscowe społeczeństwo do naszej granatowej armii, zostanie niezawodnie przejęta przez inne organizacje i przędzie do zwyczajów miejscowych.

Pożyteczna działalność Stow. „Rodzina Wojskowa“ w Staszowie

Praca i rezultaty jej w Rodzinie Wojskowej w Staszowie, może służyć za przykład wszystkim organizacjom. Rodzina ta, a ściślej określając „Rodzinka” — bo członkiń jest zaledwie 28 — w ciągu każdego roku sprawozdawczego prowadzi przedszkole wzorowe opłacając kwalifikowaną nauczycielkę, urządza rok rocznie św. Mikołaja, na której to tradycyjnej uroczystości otrzymują dzieci podarki.

Na Gwiazdkę i na Wielkanoc, a więc dwa razy do roku — otrzymuje 140 dzieci chleb, strucle, 1 kg. mięsa, pół kg. cukru, pół kg. słoniny, pończochy, — a potrzebujące tego — buciki i ubrania zimowe, a o ile to jest przy okazji święconego — to ubrania letnie. Rodzinka dożywia w miesiącach od grudnia do końca kwietnia 70 dzieci szkolnych, a w czasie wakacji prowadzone są dla dzieci półkolonie letnie które cieszą się dużą frekwencją. Fundusze czerpie Rodzina Wojskowa ze składek członkiń, z urządzanych imprez na te cele — jak również wydatną pomoc otrzymuje głównie z Zarządu Naczelnego Rodziny Wojskowej.

Mając na uwadze małą ilość członkiń — a tak owocną w skutkach pracę dobroczynną dla najbiedniejszych dzieci — można śmiało postawić pracę Rodziny Wojskowej w Staszowie za przykład godny naśladowania.

r.

Introrigator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

HANDEL

W listopadzie również saldo dodatnie

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wynosił w listopadzie po stronie przywozu — 280. 319 ton, wartości 106.010 tys. zł., a po stronie wywozu — 1.626.285 ton, wartości 115.839 tys. zł. Saldo dodatnie w listopadzie wyniosło więc 9.829 tys. zł. W porównaniu do października br. zwiększył się wywóz o 8.317 tys. zł., a przywóz zwiększył się o 7.951 tys. zł.

Jeśli chodzi o artykuły rolnicze i pochodne, to zwiększył się wywóz następujących artykułów: żyta o 1,5 miln. zł., lnu i odpadków o 1,2 miln. zł., fasoli o 1,1 miln. zł., nawozów o 0,6 miln. zł., ziemniaków świeżych o 0,5 miln. zł., chmielu o 0,4 miln. zł., masła o 0,4 miln. zł., pierza i puchu ptasiego o 0,4 miln. zł., cukru o 0,4 miln. zł., a zmniejszył się wywóz następujących: pszenicy o 1,9 miln. zł., mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 1,8 miln. zł., jaj o 1,3 miln. zł., trzody chlewnej o 0,7 miln. zł., grochu o 1,4 miln. zł., nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4 miln. zł., bekonów o 0,4 miln. zł. szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,4 miln. zł.

Zwiększył się natomiast przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 3,3 miln. zł., śliwek o 0,8 miln. zł., skór surowych o 0,7 miln. zł., nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,6 miln. zł., kopry o 0,5 miln. zł., a zmniejszył się przywóz następujących: skór futrzarskich o 1,0 miln. zł., ryżu o 0,7 miln. zł., winogron o 0,4 miln. zł., nawozów o 0,4 miln. zł.

Ceny z dnia 19. XII. 1938 r.

Pszenica	za 100 klg.	18.19 zł.
Żyto	„ „	13.14 „
Jęczmień	„ „	13.— „
Owies	„ „	13.50 „
Kartofle	„ „	5.— „
Masło osetkowe	„ 1 klg.	3.40 „
Jaja	„ 1 szt.	12 gr.
Siano	„ 100 kgl.	8— 9 zł.
Słoma	„ „	6.— „
Chleb pytlowy 65%	„ 1 klg.	0.29 „
Razowy 95%	„ „	0.21 „
Sitkowy	„ „	0.25 „
Mięso wołowe	„ „	1.00 „
Słonina	„ „	1.70 „
Smalec	„ „	2.20 „
kielbasa zwykła	„ „	1.70 „
Świnie	od 75, 50, 90, 100	„

Złóż ofiarę na P o m o c Z i m o w ą

Nowiny gospodarcze

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu przy wydawaniu świadectw przemysłowych na rok 1939, przysługują płatnikom ulgi w takim samym zakresie, w jakim ulgi te zostały przyznane okólnikiem z dnia 26 listopada 1937 r. w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938. Ilekroć w cytowanym okólniku z dnia 26 listopada 1937 r. przytoczone są okoliczności faktyczne lub terminy, właściwe dla lat 1936, 1937, lub 1938 — należy przy stosowaniu ulg na rok 1939 brać pod uwagę analogiczne okoliczności i terminy, właściwe dla lat 1937, 1938 lub 1939.

Przeszło 6 miln. zł. na inwestycje, usprawniające obrót artykułami rolniczymi

Jedną z ważniejszych akcji prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w zakresie zracjonalizowania obrotu artykułami rolnymi, jest rozbudowa urządzeń technicznych, służących do usprawnienia przetwórstwa oraz zbytu płodów, wytwarzanych przez gospodarstwa rolne. Inwestycje tego rodzaju można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej należą wielkie inwestycje, przeznaczone dla organizacji dystrybucji, jak np. chłodnie i elewatory. Drugą grupę stanowią urządzenia służące do najszerszej pojętego rynkowego przygotowania podaży artykułów rolniczych, a mianowicie gorzelnie rolnicze, inwestycje mleczarskie, śpichrze zbożowe zbiorcze, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, przetwórnice i przechowalnice owoców, warzyw, grzybów itd.

Aczkolwiek konieczność rozbudowy inwestycji rolniczych była zagadnieniem, które oddawna znajdowało się pod opieką władz państwowych, to jednak akcja ta weszła na właściwe tory dopiero w 1936 r., a zapoczątkowana została uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która kładzie specjalny nacisk na konieczność rozszerzenia działalności państwa na tym odcinku. W ostatnim roku budżetowym, t. j. w okresie od 1 kwietnia 1937 r. do 1 kwietnia br., na inwestycje w zakresie usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi udzielono pożyczek na sumę przeszło 6 miln. zł.

Mleczarz — serowar z ukończoną szkołą mleczarską w Rzeszowie, znający wyrób serów ementalskich i innych posiadający dłuższą praktykę jako kierownik mleczarni — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do oddziału Redakcji i Administracji tygodnika „COP” w Mielcu, ul. Kościuszki 35 I p.

ROLNICTWO

Rolnicy w C.O.P. kupują coraz więcej nawozów

Oddział Banku Rolnego w Kielcach zanotował ostatnio znaczny wzrost zapotrzebowania na nawozy sztuczne, zwłaszcza w zakończonym obecnie sezonie jesiennym. W stosunku do jesieni r. ub. tegoroczny sezon jesienny na terenie woj. kieleckiego wykazał zwiększenie ilości zakupionych za pośrednictwem Banku nawozów sztucznych azotowych o 12.5%, potasowych o 34 proc. i superfosfatowych o 60 proc.

Ile kosztują superfosfaty na sezon wiosenny 1939 r.?

Ceny przy odbiorze wagonowym najmniej 10 ton, obowiązujące na terenie wszystkich województw: za 100 kg. superfosfatu mineralnego 16 proc. luzem — 9.95 zł., 18 proc. luzem - 11.20; za 100 kg. superfosfatu kostnego 16% luzem — 11.80, 18 proc. luzem - 13.25 za 100 kg. superfosfatu amoniakalnego 4/12 proc. luzem — 11.90, [6/12 proc. luzem — 14.

Wysyłki wagonowe: 1) przy wysyłkach co najmniej 10 ton superfosfatu obowiązują wymienione ceny, franco każda odbiorcza stacja taryfowa kolei normalnotorowych, względnie wąskotorowych; 2) przy wysyłkach ładunków poniżej 10 ton, ale nie mniej niż 5 ton superfosfatu, tytułem zwrotu części ponoszonych przez fabryki zwiększonych kosztów transportu do cen powyższych dolicza się w odnośnych rachunkach 60 gr. od każdych 100 kg., brakujących do pełnych 10 ton, bez względu na odległość; 3) przy wysyłkach poniżej 5 ton superfosfatu wyżej podane ceny obowiązują franco magazyn fabryki wysyłającej. (P. A. A.)

Rolnicy współpracują ze spółdzielczością spożywców

W czasie niedawnego zjazdu Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich zapadły doniosłe uchwały, wytyczające m. in. kierunek współpracy gospodyń wiejskich z ruchem spółdzielczości spożywców. Sprawy spółdzielcze poruszane były również na zjeździe gospodarczym i walnym Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, gdzie szereg mówców opowiedziało się za koniecznością współpracy i porozumienia organizacji rolniczych ze Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem”. Wysunięto nawet projekt utworzenia organu narzędnego dla wszystkich rodzajów spółdzielczości, ażeby uniknąć tarć i dysonansów, jakie zdarzają się dotychczas. (P. A. A.)

PRZEMYSŁ

Ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

W dniu 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie związku izb przemysłowo-handlowych pod przewodnictwem prezesa związku b. min. Cz. Klarnera i przy udziale prezesów, wiceprezesów i dyrektorów wszystkich izb. Zebranie to odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Katowicach, której okręg ostatnio został wydatnie powiększony przez wcielenie doń Śląska Zachodniego. Fakt ten został podkreślony we wstępnych przemówieniach prezesa izby w Katowicach inż. J. Cybulskiego oraz prezesa związku sen. Klarnera.

Zebranie związku poświęcone było omówieniu szeregu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych. Między innymi wysłuchano sprawozdania z wyników prac komisji do zbadania zagadnienia interwencjonizmu, ustosunkowano się do rządowych projektów ustaw o porozumieniach kartelowych oraz o ograniczeniu wysokości wynagrodzeń w przemyśle, omówiono dotychczasową działalność rady handlu zagranicznego, delegatury związku izb w Nowym Jorku i prace przygotowawcze do konferencji importowej i kongresu izb.

Zebranie uchwaliło nowy regulamin dla działającej przy związku izb komisji surowców tłuszczowych, której zadaniem jest wykonywanie wytycznych polityki przemysłowej w stosunku do tych surowców, a w szczególności opiniowanie spraw, związanych z polityką preferencji dla surowców krajowych. Ustalono przy tym, że w razie konieczności tworzenia tego rodzaju porozumień w innych branżach, powinny one powstawać również na terenie samorządu przemysłowo-handlowego.

Utworzoną w r. b. delegaturę związku izb w Sandomierzu, której zadaniem jest utrzymanie kontaktu z terenem Centralnego Okręgu Przemysłowego, postanowiono utrzymać nadal, niezależ-

nie od działających na terenie C.O.P.-u ekspozytur izby krakowskiej w Rzeszowie i izby sosnowieckiej w Radomiu.

Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia mocy obowiązującej ustawy, przedłużającej czasową obniżkę składek na ubezpieczenia społeczne, zebranie powzięło uchwałę, wzywającą prezydium związku do poczynienia energicznych kroków w celu dalszego utrzymania tej obniżki.

Ważne dla miasta Mielca i powiatu mieleckiego! „Pragniesz dobrobytu? Chcesz zapewnić przyszłość Twoim dzieciom? Oszczędzaj i kupuj wyroby tylko polskie!” — Związek Obrony Przemysłu Polskiego Poznań, Rzeczypospolitej 1.

MOTYL HISZPAŃSKI — HALKA świąteczny program Kinoteatru dźwiękowego „Sokół”. Gmach T-wa Gimn. Sokół w Mielcu.

Katolicka Fabryka Wody Sodowej i Lemoniady Władysław Szymbański Mielec. Piłsudskiego 40.

Panowie Kupcy uprzejmie proszę o pracę w handlu. Mam szkołę handlową, praktykę. Zgłoszenia C. O. P. pod „Charakter”.

Dachówczarki — Podkładki do wyrobu dachówek cementowych wyrobia firma Maszynobet **Klemens Jura**, Kęty. Udogodnienia kredytowe.

Nowootworzona Wędliniarnia Józefa Weryńskiego Mielec, Piłsudskiego 11. Poleca pierwszorzędne wyroby.

Cukiernia, Restauracja, Hotel Mateusz Weryński Mielec, Piłsudskiego 12 tel. 80.

Wytwórnia Mebli Weryńskiego Stanisława Mielec, Kościuszki 24.

Polski Sklep Spożywczy i Mleczarnia. Własny wyrób masła Br. Wnek Mielec, Piłsudskiego 9.

**SPÓŁKA
Rolniczo-
Handlowa**

SANDOMIERZ

POLECA:

artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich,



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

- | | |
|----------------|------------------------|
| 1) Biecz | K. K. O. m. Biecha |
| 2) Brzesko | " " " pow. Brzesko |
| 3) Brzozów | " " " " Brzozów |
| 4) Dąbrowa | " " " Zw. Międzykomun. |
| 5) Dębica | " " " pow. Dębica |
| 6) Dobromil | " " " " Dobromil |
| 7) Gorlice | " " " " Gorlice |
| 8) Grybów | " " " " Nowy Sącz |
| 9) Jarosław | " " " m. Jarosławia |
| 10) Jasio | " " " " Jasio |
| 11) Kolbuszowa | " " " pow. Kolbuszowa |
| 12) Krosno | " " " m. Krosno |
| 13) Krosno | " " " pow. Krosno |
| 14) Lesko | " " " " Lesko |

* *
Najlepszym podarkiem
na Gwiazdkę i Nowy
Rok jest
Książeczka
oszczędnościowa
jednej z K. K. O.
z terenu C. O. P.

- | | |
|----------------|----------------------|
| 15) Lubaczów | K.K.O. pow. Lubaczów |
| 16) Łańcut | " " " Łańcut |
| 17) Mielec | " " " Mielec |
| 18) Nisko | " " " Nisko |
| 19) Nowy Sącz | " " m. Nowy Sącz |
| 20) Przeworsk | " " " Przeworsk |
| 21) Przeworsk | " " " Przeworsk |
| 22) Przeworsk | " " " Przeworsk |
| 23) Rymanów | " " m. Rymanów |
| 24) Rzeszów | " " " Rzeszów |
| 25) Sanok | " " " Sanok |
| 26) Strzyżów | " " " Strzyżów |
| 27) Tarnobrzeg | " " pow. Tarnobrzeg |
| 28) Tarnów | " " m. Tarnów |

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60,
1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*